

Q-Con 2024 – technologie  
kwantowe to przyszłość

s. 26–28

Za nami IV Kongres  
Młodej Nauki

s. 29–33

Adapciak 2024 w wyjątkowej,  
całkiem nowej formule

s. 78–79

# GAZETA UNIwersYTECKA

Czasopismo Społeczności Akademickiej  
Uniwersytetu Gdańskiego



Nr 8 (202) Październik 2024  
ISSN 1689-4723

# 08

Inauguracja roku  
akademickiego 2024/2025

s. 12–25

ZBIÓRKA CHARYTATYWNA NA RZECZ  
STUDENTÓW UG POSZKODOWANYCH W  
WYNIKU POWODZI

RAZEM  
POKONAMY  
FALE



Wesprzyj potrzebujących studentów UG i  
przełącz środki na zbiórkę Siepomaga.pl

Szczegóły na stronie internetowej  
[www.casid.ug.edu.pl/pokonamy-fale](http://www.casid.ug.edu.pl/pokonamy-fale)



Uniwersytet  
Gdański  
Centrum Aktywności  
Studenckiej  
i Doktoranckiej

PS  
UG  
Parlament  
Studentów  
Uniwersytetu  
Gdańskiego

RADA DOKTORANTÓW  
UNIwersYTETU  
GDANSKIEGO

GAZETA  
UNIwersYTECKA  
Całopłomienne Epochenności Akademickiej  
Uniwersytetu Gdańskiego

# W numerze

## 2-11 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

### 12-25 JUBILEUSZE I UROCZYSTOŚCI

- 12-16 Rok akademicki 2024/2025 rozpoczęty!  
17-23 Przemówienie JM Rektora UG,  
prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego,  
z okazji inauguracji roku akademickiego  
2024/2025 na Uniwersytecie Gdańskim  
24-25 Przemówienie JM Rektora UG,  
prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego,  
przewodniczącego Zgromadzenia  
Związku Uczelni w Gdańsku  
im. Daniela Fahrenheita, wygłoszone  
podczas Parady Uczelni inaugurującej  
rok akademicki 2024/2025 w Gdańsku,  
Trójmieście i na Pomorzu

### 26-33 NAUKA I EDUKACJA

- 26-28 Q-Con 2024 – technologie kwantowe  
to przyszłość  
29-33 Za nami IV Kongres Młodej Nauki

### 34-38 WSPÓŁPRACA

- 34-35 Wizyta delegacji z Uniwersytetu Nord  
36-38 Szkoły letnie CASiD 2024

## 39-65 WYWIADY

- 39-47 Przez skórę do lepszego życia.  
Wywiad z prof. Danutą  
Gutowską-Owsiak  
48-57 Współczesne narracje historycznych  
migracji.  
Wywiad z prof. Anną Mazurkiewicz  
58-61 Kamera! Akcja! Inspiracja!  
Wywiad z dr Moniką Bokinię  
62-65 Scrabble – świetne narzędzie  
do treningu intelektu.  
Wywiad z mgr. inż. Andrzejem  
Bednarukiem

## 66-73 SPRAWY SPOŁECZNE

- 66-71 Wsparcie w wyrównywaniu szans  
72-73 Scrollujemy koniec internetu

## 74-79 STUDENCI I DOKTORANCI

- 74-77 Problemy ze „studenckimi problemami”  
78-79 Adapciak 2024 w wyjątkowej, całkiem  
nowej formule

## 80 KONKURSY

- 80 Krzyżówka uniwersytecka  
z nagrodami

### Rada programowa:

dr hab. Arnold Kłonczyński (przewodniczący)  
prof. dr hab. Wiesław Długokęcki  
prof. dr hab. Bernard Lammek  
dr hab. inż. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG  
dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG  
dr Wojciech Glac, prof. UG  
dr Piotr Zieliński  
mgr Magdalena Nieczuja-Goniszevska  
mgr Łukasz Bień

### Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

### Redaktorki:

Agnieszka Bień  
Sylwia Dudkowska-Kafar  
Agata Myszka

### Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

### Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

### Wydawca:

Uniwersytet Gdański

### Nakład:

500 egzemplarzy

### Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna  
ul. Armii Krajowej 110  
81-824 Sopot, pok. 201  
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

### Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

### Facebook:

GazetaUniwersytecka

### Projekt layoutu:

Studio Spectro

### Fotografia na okładce:

Alan Stocki/UG



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach  
licencji CC BY 4.0 International  
(<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)

Redakcja nie zwraca materiałów  
niezamówionych oraz zastrzega sobie  
prawo do skracania i adiacji tekstów.

## PIERWSZE POSIEDZENIE SENATU UG NOWEJ KADENCJI

27 września br., wyjątkowo w piątek, a nie w czwartek, odbyło się pierwsze posiedzenie Senatu UG nowej kadencji. Rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, rozpoczął je od zaprezentowania władz rektorskich, po czym poprosił senatorów o przedstawienie się. Poinformował także o procedurze głosowania.

Następnie grupa młodych naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego odebrała z rąk prorektora ds. badań naukowych **prof. dr hab. Wiesława Laskowskiego** oraz rektora dyplomy w związku z przyznaniem stypendiów Ministra Nauki. Stypendia dla wybitnych młodych naukowców otrzymali: **dr Julia Balcerowska, dr Judyta Borchet, dr Marcin Łobejko, dr Natalia Majewska, dr Joanna Potapowicz, dr Bartłomiej Wilman, dr Agata Woźniak-Pawlikowska i dr Hanna Wolska**.

Senat zapoznał się z wnioskami o zatrudnienie na stanowisku profesora uczelni w Uniwersytecie Gdańskim:

- **dr Aleksandry Szulman-Wardal** (wniosek przedstawił dziekan Wydziału Nauk Społecznych, **prof. dr hab. Michał Harciarek**),
- **dr Renaty Afranowicz-Cieślak** (wniosek przedstawił prodziekan Wydziału Biologii, **dr hab. Krzysztof Banaś, prof. UG**),
- **dr hab. Joanny Kuczewskiej** (wniosek przedstawił dziekan elekt Wydziału Ekonomicznego, **dr hab. Wojciech Bizon, prof. UG**).

Wszystkie wnioski uzyskały pozytywną opinię senatorów.

Kolejnym punktem obrad było zatwierdzenie przez Senat składu osobowego Konwentu Godności Honorowych Uniwersytetu Gdańskiego na kadencję 2024–2028.

Rektor zaproponował: **prof. dr. hab. Artura Blaima** (Wydział Filologiczny), **prof. dr hab. Ewę Łojkowską** (Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GU-Med), **prof. dr. hab. Jerzego Zajądlę** (Wydział Prawa i Administracji) oraz **prof. dr. hab. Jacka Zauchę** (Wydział Ekonomiczny). Senat poparł proponowany skład Konwentu.

Następnie Senat przyjął uchwałę w sprawie organizacji i trybu pracy stałych komisji senackich Uniwersytetu Gdańskiego. Uchwała ta przedstawia tryb pracy wszystkich ośmiu komisji senackich, a są to: Senacka Komisja ds. Organizacji i Rozwoju, Senacka Komisja ds. Nauki, Senacka Komisja ds. Kształcenia, Senacka Komisja ds. Umiejdzynarodowienia, Senacka Komisja ds. Finansów, Senacka Komisja Statutowa, Senacka Komisja ds. Społecznej Odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego, Senacka Komisja ds. Kadry Naukowej.

O przedstawienie informacji związanej z kolejnym punktem – projektem uchwały Senatu UG w sprawie tablicy poświęconej Zbigniewowi Herbertowi – rektor poprosił dziekan elekt Wydziału Filologicznego, **dr hab. Małgorzatę Jarmułowicz, prof. UG**, podkreślając, że wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez Konwent Godności Honorowych. Tablica ufundowana w 2008 roku – Roku Zbigniewa Herberta – w 10 rocznicę śmierci poety, który w roku akademickim 1973/1974 wygłosił na ówczesnym Wydziale Humanistycznym UG cykl wykładów, została umieszczona w Bibliotece Głównej UG. Wkrótce zostanie ona przeniesiona przed

salę, w której te wykłady się odbywały, i uroczystie odsłonięta dniu 29 października br., w setną rocznicę urodzin poety.

Dziekan Wydziału Historycznego, **dr hab. Arkadiusz Janicki, prof. UG**, poprosił o wprowadzenie poprawki do uchwały i zaznaczenie, że tablica będzie przeniesiona do budynku Wydziału Filologicznego i Wydziału Historycznego. Rektor zgodził się z tymi uwagami, po czym prze głosowano uchwałę, popierając inicjatywę.

Kolejnym punktem było sprawozdanie z działalności Centrum Transferu Technologii za 2023 rok, które zreferowała dyrektor CTT, **mgr Katarzyna Gronowska**. Rektor pochwalił działania CTT, a Senat nagroził prezentację i osiągnięcia brawami. Sprawozdanie zostało przyjęte.

Również dyrektor Muzeum UG, **mgr Marta Szaszkiwicz**, przedstawiła informacje o działalności Muzeum, mówiąc m.in. o organizacji i uczestnictwie w wystawach i wydarzeniach, a także o renowacji elewacji Domu Opatów Pelplińskich. Na koniec wystąpienia dyrektor zaprosiła senatorów na uroczystość otwarcia Muzeum, zaplanowaną na 11 października. Senatorowie nagrodzili prezentację brawami, a rektor pogratulował wystąpienia.

Senatorowie przyjęli, w kolejnym głosowaniu, zmieniony wykaz jednostek organizacyjnych Uniwersytetu Gdańskiego.

W wolnych wnioskach rektor nawiązał do nadchodzącego tygodnia inauguracji oraz wspominał o powierzeniu w nowym roku akademickim trzech katedr imiennych kolejnym wybitnym

wykładowcom. Profesor Piotr Stepnowski zaprosił też na inaugurację ogólnouczelnianą, przypominając, że odbędzie się na niej uroczyste nadanie tytułu doktora honoris causa **Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu**.

Rektor UG, prof. Piotr Stepnowski, wyjaśnił też zmianę terminu posiedzenia Senatu: w czwartek minister nauki zaprosił rektorów uczelni publicznych na otwarcie konsultacji dotyczących zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym. Rektor poinformował, w jakich obszarach rektorzy zaproponowali zmiany, oraz że poprosili o ogłoszenie kalendarza konsultacji. Jeszcze w październiku, zgodnie z zapewnieniem ministra, ma ukazać się projekt ustawy i kalendarz konsultacji.

– *Rozmawialiśmy też o nowym projekcie ustawy, który ma uprzywilejować wydawanie wiz, w tym wiz studenckich. W naszym przypadku te ograniczenia nie są aż*

*tak dramatyczne, ale dla części uczelni, w tym uczelni medycznych, to katastrofa – dodał rektor. – Mamy czas do ósmego października na przesłanie naszych uwag. Jako przewodniczący KRUP przekazałem je do konsultacji do Uniwersyteckiej Komisji Kształcenia i Uniwersyteckiej Komisji Umiędzynarodowienia.*

Kolejny dyskutowany projekt dotyczył listy czasopism, która ma obowiązywać od 1 stycznia, przy czym ewaluacja ma przebiegać na dotychczasowych warunkach.

Rektor przedstawił też zmiany w działaniach NCBiR oraz NCN: – *Jest zapowiedź nowych programów sektorowych, jednym z pierwszych będzie program dla biotechnologii. Co nas cieszy tym bardziej, że podpisaliśmy właśnie list intencyjny w sprawie utworzenia Krajowej Akademickiej Sieci Biotechnologii.*

Rektor opowiedział również o budżecie szkolnictwa wyższe-

go. – *W związku z dużymi podwyżkami w szkolnictwie wyższym część subwencji musi być zamrożona na fundusz płac. Wobec rosnących kosztów, środków, jeśli chodzi o subwencję, będziemy mieć coraz mniej. Musimy pozyskiwać środki zewnętrzne w wynajmu uwolnionych pomieszczeń, z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju czy na nowy format mikropoświadczeń.*

Prorektor ds. rozwoju i finansów, **dr hab. Paweł Antonowicz, prof. UG**, poinformował Senat o przygotowaniu kilku mechanizmów, które m.in. ułatwią wydziałom dysponowanie i zarządzanie środkami budżetowymi.

Następnie rektor zakończył pierwsze w kadencji 2024–2028 posiedzenie Senatu Uniwersytetu Gdańskiego.

**mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska**  
rzeczniczka prasowa UG

## TIMES HIGHER EDUCATION WORLD UNIVERSITY RANKINGS 2025: LEPSZE WYNIKI PUNKTOWE UG WE WSZYSTKICH WSKAŹNIKACH

Uniwersytet Gdański znalazł się wśród najlepszych uczelni świata w opublikowanym 9 października 2024 roku rankingu Times Higher Education World University Rankings 2025 – jednym z najważniejszych globalnych rankingów uczelni wyższych. Nasza uczelnia poprawiła wynik punktowy we wszystkich ocenianych kryteriach i utrzymała ubiegłoroczne pozycje na świecie i w kraju.

Najnowszy ranking obejmuje 2092 uczelnie wyższe ze 115 krajów całego świata. Sklasyfikowano w nim o 185 uczelni więcej niż w roku ubiegłym.

Zestawienie opiera się na szczegółowej analizie 18 starannie skalibrowanych wskaźników zgrupowanych w pięciu kluczowych obszarach: nauczanie, środowisko

badawcze, jakość badań, zaangażowanie przemysłu i umiędzynarodowienie. Metodologia ta, uznawana za najbardziej kompleksową ocenę wyników uniwersytetów na świecie, cieszy się dużym zainteresowaniem studentów, nauczycieli, pracowników akademickich, ekspertów z branży przemysłowej oraz rządów państw.

Przy opracowywaniu zestawienia uwzględniono analizę 157 mln cytowań i 18 mln publikacji naukowych, a także wyniki ankiet wypełnionych przez ponad 93 tys. naukowców z całego świata.

Uniwersytet Gdański, podobnie jak w roku ubiegłym, notowany był w rankingu THE WUR w przedziale 1201–1500 i utrzymał szóstą pozycję wśród krajowych uniwersytetów klasycznych. Nasza uczelnia po-

prawiła wynik punktowy w każdym z ocenianych kryteriów (Teaching, Research Environment, Research Quality, Industry, International Outlook). Najlepiej ocenieni zostaliśmy pod względem Research Quality oraz International Outlook.

### Metodologia rankingu:

[https://www.timeshighereducation.com/sites/default/files/breaking\\_news\\_files/the\\_2025\\_world\\_university\\_rankings\\_methodology.pdf](https://www.timeshighereducation.com/sites/default/files/breaking_news_files/the_2025_world_university_rankings_methodology.pdf)

### Pełne zestawienie uczelni:

<https://www.timeshighereducation.com/world-university-rankings/latest/world-ranking#>

**Katarzyna Gregorowicz-Bielawska**  
Biuro Analiz i Ekspertyz UG

## REKTOR UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO PRZEWODNICZĄCYM ZGROMADZENIA ZWIĄZKU UCZELNI FAHRENHEITA

Rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, został przewodniczącym Zgromadzenia Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita. Funkcję tę przekazał mu dotychczasowy przewodniczący – **prof. dr hab. Marcin Gruchała**, rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zgodnie ze statutem Związku kadencja przewodniczącego trwa dwa lata i formalnie rozpoczyna się z dniem 1 września. Przekazanie prof. Piotrowi Stepnowskiemu przewodnictwa na kadencję 2024–2026 nastąpiło 28 sierpnia, a członkowie Zgromadzenia Związku Uczelni Fahrenheita przyjęli uchwałę w tej sprawie jednogłośnie.

Zgromadzeni podziękowali oklaskami dotychczasowemu

przewodniczącemu, prof. Marciniowi Gruchale, kończącemu również kadencję na stanowisku rektora GUMed. W posiedzeniu uczestniczył też jego następca – rektor elekt GUMed, **prof. dr hab. Michał Markuszewski**.

Jak podkreślił obejmujący funkcję przewodniczącego Związku rektor UG, prof. Piotr Stepnowski: – *Spółeczności naszych uczelni oczekują, że sojusz będzie nadal dynamicznie się rozwijał, tworząc możliwości współpracy w kolejnych obszarach. Czekamy na zapisy w ustawie dotyczące lepszych warunków federalizacji, a tymczasem – działamy dalej!*

Potwierdzeniem tych słów była, przedstawiona przez kierownika Katedry Neurologii i Kliniki Neuro-

logii Dorosłych GUMed, **prof. dr hab. Bartosza Karaszewskiego**, propozycja rozwinięcia Centrum Chorób Mózgu Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w kierunku interdyscyplinarnej międzyuczelnianej jednostki badawczej.

W dalszej części obrad omówione zostały działania bieżące i finansowe oraz plan uroczystego otwarcia roku akademickiego w dniu 5 października.

Następne posiedzenie Zgromadzenia Związku Uczelni Fahrenheita zaplanowane jest na grudzień 2024 roku.

**Karolina Sienkiewicz/FarU  
MNG/UG**

## SIEDEM UCZELNI PODPISAŁO LIST INTENCYJNY W SPRAWIE POWOŁANIA KRAJOWEJ AKADEMICKIEJ SIECI BIOTECHNOLOGII

W poniedziałek, 23 września br., na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i GUMed został podpisany list intencyjny dotyczący współpracy w ramach ponadregionalnej Krajowej Akademickiej Sieci Biotechnologii. Podczas spotkania, na którym doszło do podpisania listu, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski** zwrócił uwagę, że polska biotechnologia zaczęła być rozpoznawana jako silna, ważna dyscyplina naukowa, a w inicjatywie zmierzającej do powołania ponadregionalnej Krajowej Akademickiej Sieci Biotechnologii uczestniczą wiodące jednostki biotechnologiczne w Polsce. Z kolei dziekan MWB UG i GUMed, **dr hab. Ewelina Król, prof. UG**, przypomniała, że pomysł na zorganizowanie krajowej sieci biotechnologii narodził się spon-tanicznie.

Wszystkie jednostki, które przez podpisanie listu intencyjnego wyrażają wolę przystąpienia do Krajowej Akademickiej Sieci Biotechnologii, są znane nie tylko w Polsce, ale też za granicą. Utworzenie Krajowej Akademickiej Sieci Biotechnologii może zaś pozwolić na wiele wspólnych działań: od realizacji projektów badawczych po kształcenie kadry naukowej (która później będzie pracowała w sektorze biotechnologicznym). Sieć jest również otwarta na nowe jednostki naukowe.

Celem ponadregionalnej Krajowej Akademickiej Sieci Biotechnologii – zgodnie z treścią podpisanego listu intencyjnego – jest „aktywne wspieranie rozwoju biotechnologii poprzez podnoszenie prestiżu jednostek naukowych, nowoczesne kształcenie kadr oraz realizację badań naukowych we wspólnym otoczeniu na zasadach

komplementarności, kształtowania polityki naukowej z uwzględnieniem potencjału i specjalizacji w zakresie już uprawianej nauki zarówno jednostek zrzeszonych, jak i nowo wstępujących do przedmiotowej Sieci”. Założone cele (związane z niekwestionowanym wzrostem znaczenia biotechnologii w różnych obszarach gospodarki) mają być zrealizowane z wykorzystaniem już istniejącego potencjału uczelni oraz doświadczeń innych krajów.

Sygnatariuszami dokumentu są: Uniwersytet Gdański, Gdański Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Politechnika Warszawska.

**Karolina Żuk-Wieczorkiewicz  
CKiP UG**

## PIERWSZE POSIEDZENIE UNIWERSYTECKIEJ KOMISJI NAUKI W NOWEJ KADENCJI ODBYŁO SIĘ NA UG!

16 września br. na UG po raz pierwszy w nowej kadencji zebrała się Uniwersytecka Komisja Nauki przy Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Prorektorzy uniwersytetów klasycznych z całej Polski rozmawiali m.in. o doskonałości naukowej, dofinansowaniu nauki i potencjalnych zmianach w ustawie o szkolnictwie wyższym.

Podczas spotkania sposób dofinansowywania szkolnictwa wyższego i badań naukowych omówił dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów MNiSW, **Jarosław Oliwa**. Reprezentant ministerstwa przedstawił m.in. sposób zliczania wydatków i przyznawania środków na naukę, od subwencji dla uczelni po mniej oczywiste środki wydawane np. przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dyrektor Jarosław Oliwa poruszył także temat zwiększania wynagrodzenia pracowników uczelni w stosunku do inflacji. Zapowiedział, że w budżecie państwa na 2025 rok zapisano ośmioprocentowy wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe i naukę, czyli o ok. 2,6 mld zł.

Głos zabrał też **prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn**, zastępca przewodniczącego Rady Dosko-

nałości Naukowej. – *Jeśli spojrzymy na kierunki zmian, które proponujemy, to możemy wyróżnić kilka grup. Jedną z nich jest ujednolicenie procedur dotyczące postępowań awansowych. Dlaczego? Uczelnie mają obecnie swoje własne procedury nadawania stopni doktora czy doktora habilitowanego. Jednak okazuje się, że na niektórych uczelniach wymagania dotyczące dokumentów są takie, a na niektórych inne. Ogólnie to samo w sobie nie jest złe, natomiast jeśli nastąpi przeniesienie jakiejś sprawy z jednej uczelni do drugiej, to okazuje się, że kandydat nie złożył dokumentów wymaganych do przeprowadzenia postępowania* – mówił.

Przewodnicząca Uniwersyteckiej Komisji Nauki kadencji 2020–2024, **prof. dr hab. Izabela Świącicka**, wręczyła prof. Węgrzynowi okolicznościowy upominek w podziękowaniu za regularne informowanie UKN o działaniach i planach Rady Doskonałości Naukowej.

Z kolei członek Komisji Ewaluacji Nauki, **prof. dr hab. Jacek Jezierski**, przybliżył zebrany sposób działania Systemu Ewaluacji Szkół Doktorskich SEDok. Obec-

nie szkoły doktorskie ocenia się m.in. na podstawie umiędzynarodowienia, kwalifikacji nauczycieli prowadzących kształcenie, sposobu weryfikacji efektów uczenia się czy jakości procesu rekrutacji.

Spotkanie zakończyło się wystąpieniem zastępcy przewodniczącego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **prof. dr hab. Stanisława Kistryna**, który opowiedział o funkcjonowaniu koalicji CoARA (Coalition for Advancing Research Assessment). W ramach międzynarodowej koalicji działa 13 grup roboczych, które analizują różne aspekty sposobów oceniania badań naukowych, od procesu recenzji publikacji po ocenę całej kariery naukowej.

Członkowie UKN nowej kadencji wskazali swojego kandydata na przewodniczącego komisji na następne cztery lata. Najwięcej głosów otrzymał prorektor ds. badań Uniwersytetu Warszawskiego, **prof. dr hab. Zygmunt Lalak**. Ostateczna decyzja o tym, kto obejmie stanowisko przewodniczącego UKN, zapadnie podczas posiedzenia KRUP w październiku br.

**Marcel Jakubowski/CKiP UG**

## UNIWERSYTET GDAŃSKI PONOWNIE JEDNĄ Z NAJLEPSZYCH UCZELNI DLA STUDENTÓW Z ZAGRANICY

Global Scholarships – platforma zbierająca informacje o stypendiach umożliwiających studia i staże zagraniczne – doceniła Uniwersytet Gdański w swoim zestawieniu polskich uczelni najlepszych dla studentów z zagranicy. Nasza uczelnia znalazła się na siódmym miejscu tego zestawienia.

Platforma Global Scholarships funkcjonuje od 2017 roku. Jej ce-

lem jest zapewnienie potrzebnych informacji obecnym i przyszłym studentom zainteresowanym edukacją poza granicami własnego kraju. Poza obszerną bazą danych zawierającą publiczne i prywatne programy stypendialne prowadzona jest na niej również strona w formie bloga, dostarczająca przydatnych wiadomości na temat życia codziennego, kosztów

kształcenia i utrzymania, oferty edukacyjnej i innych aspektów istotnych z punktu widzenia osób poszukujących możliwości studiowania w innym państwie.

**Więcej:** <https://globalscholarships.com/best-universities-in-poland/>

**oprac. DR/CKiP UG**

## MEDAL SENATU RP DLA REKTORA NASZEJ UCZELNI, PROF. PIOTRA STEPNOWSKIEGO

Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, został odznaczony Medalem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Medal Senatu RP został ustanowiony w celu uhonorowania osób fizycznych, organizacji, instytucji oraz innych podmiotów za szczególne zasługi dla Senatu RP lub Polski, za wkład w rozwój społeczny, kulturalny, naukowy lub gospodarczy kraju.

Wręczenie medalu, który stanowi wyraz najwyższego uznania Senatu RP, nastąpiło na zakończenie posiedzenia senackiej Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Klimatu i Środowiska, w dniu 2 września 2024 roku. Medal wręczyła rektorowi marszałek Senatu RP, **Małgorzata Kidawa-Błońska**.

Podczas tego posiedzenia prof. Piotr Stepnowski mówił o zanieczyszczeniach Morza Bałtyckiego, ich przyczynach, skali zagrożeń

i perspektywach poprawy sytuacji. Przypomniał, że Polska musi wdrażać rekomendacje Komisji Helsińskiej poprzez, m.in., redukcję ładunków biogenów czy zwrócenie uwagi na nowego typu zanieczyszczenia, takie jak farmaceutyki czy mikroplastiki. Wymaga to nieustannego inwestowania w gospodarkę wodno-ściekową na terenie całego kraju, racjonalizację użycia nawozów sztucznych w produkcji rolnej oraz unowocześnianie instalacji przemysłowych. Komisje wypracowały w tym zakresie wspólne stanowisko na podstawie merytorycznych rekomendacji przygotowanych przez zespół naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego pod kierunkiem rektora.

W posiedzeniu komisji senackich uczestniczył też rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, **prof. dr hab. inż. kpt. żegluga**

**wielkiej Adam Weintrit**, który podczas wystąpienia mówił m.in. o planie zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich i badaniach środowiskowych prowadzonych przez tę uczelnię. Profesor Adam Weintrit również otrzymał Medal Senatu RP.

Obaj rektorzy oraz dyrektor Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, **prof. Jan Marcin Węśławski** i dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego, **dr Piotr Margoński**, po obradach komisji podpisali list intencyjny podmiotów naukowych będących armatorami sześciu statków badawczych, inicjujący działalność Naukowej Floty Bałtyckiej.

**mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska**  
rzeczniczka prasowa UG;  
[senat.gov.pl](mailto:senat.gov.pl)

## PROFESOR STEFAN CHWIN ODZNACZONY MEDALEM „ZASŁUŻONY KULTURZE GLORIA ARTIS”

**Profesor Stefan Chwin** był jednym z gości Gdańskich Targów Książki, które odbywały się w Europejskim Centrum Solidarności w dniach 13–15 września. W trakcie autorskiego spotkania, związanego z jego książką *Mój Gdańsk*, pisarzowi uroczysto wręczono Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Medal ten jest przyznawany osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego. Medal wręczyły profesorowi wicewojewoda pomor-

ska **Anna Olkowska-Jacyno** oraz **Emilia Łodzińska**, zastępczyni Prezydenta Miasta Gdańsk. Nie jest to pierwsze odznaczenie dla prof. Stefana Chwina: Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” profesor otrzymał w 2008 roku.

Stefan Chwin to profesor zwyczajny nauk humanistycznych, powieściopisarz, krytyk i historyk literatury, a także eseista i grafik. Przez wiele lat był pracownikiem naukowym Instytutu Filologii Polskiej UG. Od 1982 jest członkiem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (Societas Scientiarum Gedanensis), od 1990 – Stowarzyszenia Pisarzy Polskich,

od 1998 – Polskiego PEN Clubu. Jest także członkiem Rady Języka Polskiego przy Polskiej Akademii Nauk. W latach 1997–2003 był jurorem Literackiej Nagrody Nike. Jest laureatem nagród przyznawanych na najważniejszych festiwalach literackich i kulturalnych w Polsce i za granicą. Jego powieść *Hanemann* (1995) została nagrodzona Paszportem Polityki i przetłumaczona na wiele języków obcych. W maju br. ukazały się jego najnowsze książki: *Mój Gdańsk* oraz *Dziennik życia we dwoje*.

oprac. CKiP UG



## SEA-EU NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH EAIE!

Przedstawiciele Uniwersytetu Gdańskiego reprezentowali sojusze SEA-EU na targach European Association for International Education (EAIE) i towarzyszącej im konferencji w Tuluzie. Wydarzenie przyciągnęło ponad 7 tys. osób i przeszło 200 wystawców. Przedstawiciele nadmorskiego sojuszu pokazali wyjątkowość SEA-EU podczas sesji, paneli i wielu rozmów przy stoisku konsorcjum.

W tym roku podczas targów i konferencji inicjatywa Uniwersytetów Europejskich stanowiła jeden z głównych tematów. Na EAIE wystawiło się ponad 20 sojuszy, których stoiska symbolicznie otaczały przestrzeń należącą do Komisji Europejskiej. To pierwszy raz, kiedy na targach EAIE zaprezentowało się tyle Uniwersytetów Europejskich!

Uniwersytet Gdański reprezentowały prorektorka ds. współpracy i umiędzynarodowienia **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG**, dyrektorka Biura Współpracy i Umiędzynarodowienia **Magdalena Sawicz**, kierowniczka projektu SEA-EU **Marlena Rutkowska-Myzyk** oraz kierowniczka Biura SEA-EU **Natalia Lubińska**.

W konferencji wzięło udział również wielu członków społeczności akademickiej SEA-EU, w tym prorektorka ds. umiędzynarodowienia Uniwersytetu w Kadyksie **prof. Marcela Iglesias** oraz prorektorka ds. współpracy i umiędzynarodowienia Uniwersytetu w Algarve **prof. Alexandra Teodósio**.

Stoisko Uniwersytetu Gdańskiego było częścią przestrzeni Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) Study in Poland. Przedstawiciele UG rozmawiali o przyszłej współpracy z uczelniami z Indonezji, Egiptu i Korei Południowej.

Podczas panelu pt. „Umiędzynarodowienie i sojusze Uniwersytetów Europejskich” prof. Alexandra Teodósio podzieliła się dobrymi praktykami dotyczącymi współpracy z krajami afrykańskimi. SEA-EU dąży do stworzenia obopólnego partnerstwa z afrykańskimi instytucjami. Sojusz osiąga ten cel, organizując wydarzenia takie jak SEA-EU Congress, podczas którego uczelnie afrykańskie i europejskie określają wspólne wartości m.in. przez podpisanie *Global Gateway Declaration*.

Była dyrektorka generalna SEA-EU **Laura Howard** przedstawiła dotychczasowe inicjatywy nadmorskiego sojuszu o wymiarze lokalnym. W drugiej fazie inicjatywy SEA-EU wyraźnie stawia na wzmocnienie współpracy regionalnej poprzez stworzenie takich organów, jak Rada Miast czy Rada Portów. Na UG lokalne zmiany możemy zobaczyć m.in. dzięki programowi Zielone UG, w ramach którego na kampusie już niedługo powstaną ogród społecznościowy oraz żywe zielniki.

Targi i konferencja EAIE to jedno z największych wydarzeń poświęconych europejskiemu kształceniu. Między 17 a 20 września w Tuluzie tysiące gości z całego świata mogły wymienić się doświadczeniami w zakresie technologii cyfrowych czy sposobów wdrażania zrównoważonych praktyk. Podczas tych wszystkich rozmów, paneli, spotkań i warsztatów inicjatywa Uniwersytetów Europejskich wybrzmiała jako jedno z najważniejszych przedsięwzięć Komisji Europejskiej i przyszłość europejskiej edukacji.

MJ

## PROFESOR ANETA LEWIŃSKA DYREKTORKĄ INSTYTUTU KONFUCJUSZA PRZY UG

**Profesor dr hab. Aneta Lewińska** została mianowana dyrektorką Instytutu Konfucjusza przy Uniwersytecie Gdańskim. Jako dyrektorka prof. Aneta Lewińska planuje m.in. poszerzyć zakres współpracy Instytutu np. z Urzędem Miejskim w Gdańsku, szkołami i biznesem oraz kontynuować dotychczasowe działania popularyzujące kulturę chińską. Wraz z nowym rokiem akademickim

ruszają także kursy językowe Instytutu Konfucjusza.

Instytut Konfucjusza przy UG rozpoczął działalność w roku akademickim 2015/2016. Celem całej sieci Instytutów Konfucjusza jest promowanie języka chińskiego i chińskiej kultury w danym regionie. Organizują one kursy językowe i warsztaty kulturowe, a także wykłady, seminaria naukowe oraz szkolenia dla lektorów

języka chińskiego. Instytuty są także odpowiedzialne za organizację państwowych egzaminów znajomości języka chińskiego (HSK, BCT, YCT) oraz wspieranie aplikujących o Stypendia Konfucjańskie. Zajmują się również propagowaniem chińskiej sztuki poprzez organizację uroczystości, wystaw, przeglądów filmowych czy prelekcji.

## UNIwersytet Gdański HUBEM INNOWACYJNYCH BADAŃ DLA SPOŁECZEŃSTWA I GOSPODARKI. 5 POSIEDZENIE KONWENTU GOSPODARCZEGO FarU

Od kryptografii kwantowej przez arktyczny rejs badawczy po terapię komórkową raka płuc – 19 września, podczas 5 posiedzenia Konwentu Gospodarczego przy Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita, odbywającego się na Wydziale Biologii UG, trójmiejscy przedsiębiorcy mieli okazję usłyszeć o innowacyjnych badaniach prowadzonych na UG.

W czasie posiedzenia przewodniczący Konwentu Gospodarczego przy FarU, **dr Zbigniew Canowiecki**, zakreślił wyzwania, przed którymi stoją przedsiębiorcy. Zwrócił uwagę na brak przestrzeni do prowadzenia działalności badawczej i naukowej w firmach, w związku z czym tak istotne są możliwości zbliżenia środowiska biznesowego ze środowiskiem akademickim oraz rozpoczęcie wspólnych działań. O tym, jak ważna jest współpraca nauki z biznesem i samorządem, opowiedział także wicewojewoda pomorski **Emil Rojek**.

Następnie członkowie Konwentu Gospodarczego FarU przegłosowali stanowisko z poprzedniego posiedzenia, które dotyczyło energetyki w województwie pomorskim. „Województwo pomorskie ma wyjątkowe możliwości dla rozwoju energetyki wykorzystującej promieniowanie słoneczne, ponieważ warunki nasłonecznienia Polski są najkorzystniejsze w pasie nadmorskim” – czytamy w dokumencie. W imieniu Konwentu pod stanowiskiem podpisali się dr Zbigniew Canowiecki i rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**.

Cykl prezentacji naukowych rozpoczęło wystąpienie prorektor

ra ds. badań naukowych UG, **prof. dr. hab. Wiesława Laskowski**, który przedstawił jedną z najbardziej obiecujących technologii związanych z fizyką kwantową, jaką jest kwantowa kryptografia. Potencjał tej dziedziny wykorzystuje m.in. start-up Sequre Quantum założony przez badaczy z Uniwersytetu Concepción w Chile. Profesor Wiesław Laskowski opowiedział o produkcie firmy, czyli urządzeniu, które generuje prawdziwie losowe liczby, i wyjaśnił, w jaki sposób produkt jest w stanie w czasie rzeczywistym wykryć atak hakerski.

Następnie prezes Portu Gdańsk, **dr hab. Dorota Pyć, prof. UG**, przedstawiła metody dążenia do zrównoważonej gospodarki morskiej, czyli takiej, która uwzględnia znaczenie oceanu światowego dla przetrwania ludzkości.

Z kolei **prof. dr hab. Tomasz Puzyn** opowiedział o spółce spin-off, która powstała na podstawie wyników badań jego zespołu. Firma ma na celu ograniczenie kosztów związanych z testowaniem nowych związków chemicznych i materiałów za pomocą sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego. Nowe technologie mogą pomóc w określaniu takich właściwości, jak oczekiwana funkcjonalność, toksyczność dla człowieka i wpływ na środowisko.

Gdzie naprawdę kończy się Bałtyk? Na to pytanie odpowiedzi szukali naukowcy z sojuszu uczelni nadmorskich SEA-EU i Instytutu Oceanologii PAN. W czerwcu br. międzynarodowy zespół naukowców wyruszył za północne koło

podbiegunowe i zebrał setki próbek, na podstawie których określi wpływ Morza Bałtyckiego na wody arktyczne. O przebiegu wyprawy i dalszych planach badawczych opowiedziała kierowniczka naukowa ekspedycji na statku UG r/v „Oceanograf”, **dr hab. Agata Weydmann-Zwolicka, prof. UG**.

Rezultaty prac Międzynarodowego Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi nad stworzeniem personalizowanej terapii komórkowej raka płuc przedstawiła dyrektorka jednostki, **prof. dr hab. Natalia Marek-Trzonkowska**. W ciągu 4 lat Centrum złożyło 9 wniosków patentowych i publikowało artykuły naukowe m.in. wraz z naukowcami z Uniwersytetu Oksfordzkiego.

O tym, jak wykrywać mowę nienawiści, która nie jest związana bezpośrednio z przekleństwami, opowiedziała **dr hab. Anna Bączkowska, prof. UG**. Anglistka z Wydziału Filologicznego przedstawiła rezultaty międzynarodowego projektu, które mogą pomóc w modelowaniu mowy nienawiści i języka obraźliwego w mediach społecznościowych i opiniach na portalach, takich jak Allegro czy Amazon.

Na zakończenie wydarzenia członkowie Konwentu Gospodarczego mieli możliwość zobaczenia zakątek Wydziału Biologii od paludarium biotopowego Tepui po mural „Drzewo życia”.

**Marcel Jakubowski**  
CKiP UG

## WYNIKI KONKURSU MINIATURA 8

Znane są już wyniki konkursu MINIATURA 8. Listy rankingowe działań zakwalifikowanych do finansowania w ramach konkursu zostały przedstawione na stronie Narodowego Centrum Nauki. Wśród projektów, które otrzymały dofinansowanie, jest osiem zgłoszonych przez naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego.

Do konkursu MINIATURA mogą być zgłaszane wnioski na realizację pojedynczego działania naukowego (np. badań wstępnych/pilotażowych, kwerendy, stażu naukowego, wyjazdu badawczego lub wyjazdu konsultacyjnego), które nie jest i nie było finansowane z NCN ani z innych źródeł. Działanie wsparte w ramach programu powinno służyć przygotowaniu przyszłego projektu badawczego. Wnioski mogą składać osoby ze stopniem doktora (uzyskanym w wyznaczonym przedziale czasowym) posiadające w swoim dorobku co najmniej jedną opublikowaną pracę naukową albo dokonanie artystyczne lub artystyczno-naukowe.

Projekty badaczek i badaczy z Uniwersytetu Gdańskiego, które uzyskały dofinansowanie w ósmej edycji konkursu:

- **dr Justyna Michałek-Kwiecień** (Wydział Nauk Społecznych), „Relacja mentoringu w diadzie babcia–wnuczka a tożsamość osobowa wnuczek i generatywność babć – rola empatii” – kwota dofinansowania: 39 996 zł,
- **dr Bartłomiej Łyczak** (Wydział Historyczny), „Kwerenda naukowa w Hamburgu dotycząca rysunków wykonanych przez uczniów kończących okres nauki w cechu malarzy w Hamburgu” – kwota dofinansowania: 14 703 zł,
- **dr Katarzyna Jasieniecka-Gazarkiewicz** (Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed), „Wpływ stresu abiotycznego na wzrost i rozwój mutantów *A. thaliana* z wyłączonym genem kodującym enzym PSAT” – kwota dofinansowania: 49 500 zł,
- **dr Denis Dobkowski-Ryłko** (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki), „Promieniowanie Hawkinga w teorii izolowanych horyzontów” – kwota dofinansowania: 28 160 zł,
- **dr Kamil Niedziółka** (Wydział Historyczny), „Wpływ człowieka na środowisko naturalne pogranicza Wyżyny Choczewskiej i Pradoliny Redy–Łeby w pradziejach i we wczesnym średniowieczu –

studium archeologiczno-paleoekologiczne” – kwota dofinansowania: 49 880 zł,

- **dr Joanna Jońca** (Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed), „Opracowanie metody otrzymywania hybryd pęcherzyków błonowych *Lactiplantibacillus plantarum* oraz liposomów w celu dostarczania związków aktywnych w terapii wspomaganiej chorób neurodegeneracyjnych” – kwota dofinansowania: 49 500 zł,
  - **dr Kamila Kowalska** (Wydział Nauk Społecznych), „Rola polityki rynku pracy oraz kapitału ludzkiego w inicjowaniu przedsiębiorczości przez wysoko wykwalifikowane migrantki. Badania pilotażowe wśród Polek w Norwegii” – kwota dofinansowania: 17 930 zł,
  - **dr Maciej Wojcieszak** (Wydział Historyczny), „Dwie kwerendy w bibliotekach naukowych Berlina w celu rozpoznania tematu habilitacyjnego” – kwota dofinansowania: 10 844 zł.
- Badaczkom i badaczom serdecznie gratulujemy i życzymy owocnej realizacji zadań.

oprac. **Karolina Żuk-Wieczorkiewicz/CKiP UG**

## DOKTOR JACEK WAŁDOCH DYREKTOREM UNIWERSYTECKIEGO CENTRUM MEDIACJI I ARBITRAŻU

Uniwersyteckie Centrum Mediacji i Arbitrażu UG to jednostka ogólnouniwersytecka, która służy edukacji młodych prawników w zakresie pozasądowego rozwiązywania sporów, oferuje także usługi mediacji podmiotom zewnętrznym. Dyrektorem

UCMiA został **dr Jacek Wałdoch** z Katedry Historii Prawa WPiA. Akt powołania wręczył dr. Wałdochowi rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**.

Doktor Jacek Wałdoch został nominowany na stanowisko w ubiegłym roku. Jego kandyda-

turę rekomendowali prorektorka **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG** oraz dziekan Wydziału Prawa i Administracji, **dr hab. Wojciech Zalewski, prof. UG**, orędownicy utworzenia Centrum.

**DR/CKiP UG**

## PROJEKT „SEA-nergy” Z DOFINANSOWANIEM Z NAWA

Zwiększenie mobilności studentów, doktorantów i pracowników UG w ramach programu Erasmus+ oraz wspieranie wszechstronnego rozwoju międzynarodowego Uniwersytetu Gdańskiego w obrębie sojuszu SEA-EU – oto główne cele projektu „SEA-nergy”, który otrzymał dofinansowanie w pierwszym naborze programu Wsparcie Uniwersytetów Europejskich prowadzonego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (NAWA).

Celem programu jest wzmocnienie partnerstw oraz roli polskich uczelni w sojuszach funkcjonujących w ramach Inicjatywy Uniwersytetów Europejskich programu Erasmus+. Uniwersytet Gdański otrzymał **dofinansowanie w wysokości 1 982 357,50 zł** na realizację projektu „**Wsparcie działań synergicznych i komplementarnych projektu SEA-EU 2.0 – SEA-nergy**”, które-

go kierowniczką jest prorektorka ds. współpracy i umiędzynarodowienia, **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG**.

Projekt „SEA-nergy” obejmuje szeroki zakres działań skierowanych do studentów, doktorantów oraz pracowników naukowych i administracyjnych UG, które mają doprowadzić do zwiększenia mobilności i wszechstronnego rozwoju międzynarodowego. Celem jest wsparcie działań w ramach sojuszu SEA-EU.

Kluczowe zadania projektu obejmują:

- krótkoterminowe wyjazdy dla studentów i doktorantów,
- szkolenia międzynarodowe i kursy języka angielskiego dla kadry administracyjnej,
- tworzenie Massive Open Online Courses (MOOCs),
- modernizację bazy danych Research Potential and Shared Infrastructure Database,

- organizację mobilności badawczych oraz program ambasadorów studenckich SEA-EU,
- wspieranie młodych naukowców przez zagraniczne wizyty studyjne.

Projekt „SEA-nergy” wspiera Uniwersytet Gdański w adaptacji do zmieniających się wymogów umiędzynarodowienia oraz przyczynia się do tworzenia zróżnicowanego i inkluzywnego środowiska akademickiego, rozwoju kompetencji kadry oraz wzmocnienia współpracy naukowej na arenie międzynarodowej.

**Program jest finansowany ze środków europejskich z Funduszu Europejskiego dla Rozwoju Społecznego 2021–2027 (FERS), Projekt NAWA pt. „Wsparcie sojuszy Uniwersytetów Europejskich” o numerze FERS.01.05-IP.08-0219/23.**

**Marta Siara**  
oprac. DR/CKiP UG

## STUDENCI TŁUMACZĄ KOLEJNE WIERSZE

Koło Naukowe Studentów Germanistyki UG „Translator” pod kierunkiem **dr Ewy Wojacek**

na początek roku akademickiego przygotowało dla nas przekłady wierszy Anatola Sterna i Ryszarda

Kapuścińskiego. Zachęcamy do lektury!<sup>1</sup>

### **Futuryzje Anatola Sterna** (polskie haiku: 5-7-5 sylab)

1. Ta senna panna  
Zwie się tak: primavera,  
Ta wonna donna.
2. Przyszła (był chory),  
Wiosna najgrubsza w pasie  
W bluzce w kwiateczki.
3. Zapach obory:  
Czy wiosna krowy pasie?  
(Bardzo był chory).

### **Futurereignisse**

1. Schläfriges Fraülein  
Sie nennt sich Primavera  
Duftende Donna.
2. Sie kam (er war krank)  
am dicksten in der Taille  
in bunter Bluse.
3. Der Geruch des Stalls;  
Weidet der Frühling Kühe?  
(Er war sehr sehr krank).

**Poezi Ryszarda Kapuścińskiego  
(z tomu *Wiersze zebrane*)**

Jeden z nich pisze wiersz  
i wysyła w świat  
drugi robi to samo  
i trzeci

Wiersze spotykają się  
stoją godzinami na rogu ulicy  
nie widzą że już noc  
i zaczęło padać

może to bezsenność  
myśli zmoknięty przechodzień  
może nie mają dokąd iść  
w taki potop

Biebl:  
*morze zniekształca odpowiedź zatopionych*

**Die Dichter**

Einer von ihnen schreibt ein Gedicht  
und schickt es in die Welt  
der zweite tut es auch  
und der dritte ebenso

Die Gedichte begegnen sich  
stehen stundenlang an der Straßenecke  
sie sehen nicht, dass es schon Nacht geworden ist  
und dass es begann zu regnen

Vielleicht ist es Schlaflosigkeit  
denkt ein durchnässter Passant  
vielleicht gibt es keinen Ort für sie  
bei so einer Flut

Biebl:  
*das Meer verzerrt die Antwort der Versunkenen*

**Chmura Ryszarda Kapuścińskiego  
(z tomu *Wiersze zebrane*)**

Chmura  
jako metafora  
ale także chmura żywa  
ruchliwe prazwierzę  
w ciągłym poszukiwaniu  
kształtu formy geometrii  
miejsca

a tu  
jedni wznoszą modły żeby przyszła  
inni błagają odejść

wiecznie pod presją sprzecznych pragnień  
ofiara ludzkiego niezdecydowania  
przeciwstawnych interesów

stąd tyle snucia się po niebie  
wahań  
gdzie się w końcu podziać

**Die Wolke**

Die Wolke  
als Metapher  
aber auch real  
ein lebendiges Urtier  
bei der ständigen Suche  
nach Form Struktur Geometrie  
Ort

und hier  
die einen beten, dass sie kommt  
die anderen flehen, dass sie weggeht

ewig unter dem Druck der widersprüchlichen Wünsche  
das Opfer der menschlichen Unentschlossenheit  
der gegensätzlichen Interessen

daher schwebt sie so oft am Himmel  
zögert  
wohin sie letztendlich gehen soll

---

<sup>1</sup> Wykorzystanie tłumaczeń zamieszczonych tekstów dozwolone jest wyłącznie do celów naukowych i dydaktycznych.

# Rok akademicki 2024/2025 rozpoczęty!

1 października br., w Bibliotece Głównej odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Gdańskiego, podczas którego największa uczelnia na Pomorzu oficjalnie zainaugurowała rok akademicki 2024/2025. Również w trakcie tej uroczystości Jan Krzysztof Bielecki, były premier Rzeczypospolitej Polskiej, otrzymał tytuł doktora honoris causa naszej *Alma Mater*



Uroczyste posiedzenie Senatu UG z okazji inauguracji roku akademickiego 2024/2025

Fot. Alan Stocki/UG



Przemówienie inauguracyjne JM Rektora UG, prof. Piotra Stepnowskiego

Fot. Alan Stocki/UG



Ślubowanie studentów rozpoczynających studia na Uniwersytecie Gdańskim

Fot. Alan Stocki/UG

Uroczystość, którą poprowadziła **Dorota Hebel**, dyrektor Centrum Komunikacji i Promocji, rozpoczęła się od wprowadzenia pocztu sztandarowego oraz członków Senatu Uniwersytetu Gdańskiego. Następnie wraz z **Akademickim Chórem UG** odśpiewano hymn państwowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Oficjalnego otwarcia posiedzenia Senatu dokonał rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, który na wstępie powitał gościa specjalnego – **Jana Krzysztofa Bieleckiego** – oraz pozostałych dostojnych gości: dyplomatów, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i kościelnych, sędziów i przedstawicieli innych zawodów prawniczych, przedstawicieli zaprzyjaźnionych uczelni, instytucji naukowych i państwowych oraz służb mundurowych, przedstawicieli instytucji kultury, biznesu, mediów, a także członków społeczności akademickiej UG oraz wszystkich zgromadzonych w Bibliotece UG i oglądających transmisję online.

Następnie rektor wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którym najwięcej miejsca poświęcił podsumowaniu mijającego roku akademickiego 2023/2024. Opowiedział m.in. o wysokich

pozycjach zajmowanych przez naszą uczelnię w prestiżowych rankingach, o licznych nagrodach, wyróżnieniach i grantach otrzymywanych przez członków naszej społeczności, o umiędzynarodowieniu, kształceniu, badaniach naukowych, projektach społecznych, działalności kulturalnej, sporcie akademickim, zacieśnianiu współpracy z podmiotami gospodarczymi, samorządami oraz uczelniami – w ramach Związku Uczelni Fahrenheita i sojuszu Uniwersytetów Europejskich SEA-EU.

Rektor wspominał też zmarłych w ubiegłym roku akademickim pracowników i studentów UG, których pamięć zgromadzeni uczcili minutą ciszy.

Zwracając się do studentów, rektor życzył im, aby jak najlepiej wykorzystywali szerokie możliwości, które stwarza uczelnia, rozwijali swoje umiejętności i spełniali marzenia.

Rektor opowiedział też o planach uczelni na przyszłość – tę bliższą i tę nieco dalszą – oraz o wyzwaniach, które nas czekają. Przedstawił również zespół ludzi, którzy w tej kadencji będą się mierzyli z tymi wyzwaniami, czyli prorektorów oraz dziekanów poszczególnych wydziałów.

Profesor Stepnowski poświęcił także wiele uwagi szczególnie gościowi tegorocznej inauguracji – premierowi Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu, absolwentowi Uniwersytetu Gdańskiego – który już na trwałe dołącza do grona honorowych członków naszej społeczności.

Rektor zakończył przemówienie życzeniami dobra, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności i oficjalnie rozpoczął rok akademicki 2024/2025.

Następnie przyszedł czas na wystąpienia przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. **Piotr Karczewski**, doradca prezydenta RP **Andrzeja Dudy**, odczytał list, który prezydent skierował do społeczności Uniwersytetu Gdańskiego z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Przemówienia wygłosili **Maciej Gdula**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, oraz **Aleksandra Dulciewicz**, prezydent Miasta Gdańska. Słowa powitalne do studentów, zwłaszcza tych dopiero rozpoczynających przygodę z uczelnią, skierował **Piotr Patalas**, wiceprzewodniczący Parlamentu Studentów UG.

Kolejnym punktem inauguracji było złożenie uroczystego

Laudacja wygłaszana  
przez prof. Dariusza Filara

Fot. Alan Stocki/UG



ślubowania przez 12 studentów pierwszego roku z poszczególnych wydziałów UG oraz kierunku interdyscyplinarnego, którzy podczas tegorocznej rekrutacji uzyskali najwyższe wyniki. Ceremonię tę przeprowadziła prorektor ds. studenckich, **dr hab. Urszula Patocka-Sigłowy, prof. UG**. Po złożeniu przez studentów ślubowania i przyjęciu ich tym samym do grona społeczności akademickiej pani prorektor wraz z rektorem UG prof. Piotrem Stepnowskim i prezydent Miasta

Gdańska Aleksandrą Dulcikiewicz wręczyła studentom okolicznościowe upominki.

Odśpiewanie przez Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pieśni *Gaudeamus igitur* zakończyło część ogólną inauguracji. Rozpoczęła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa UG Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu.

Laudację wygłosił **dr hab. Dariusz Filar, prof. UG**, którego znajomość z Janem Krzysztofem Bieleckim sięga czasów stu-

diów w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, a następnie na Uniwersytecie Gdańskim (utworzonym w 1970 roku w wyniku połączenia WSE z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Gdańsku). Profesor Filar nawiązał do tych lat, jednak po tym krótkim wstępie przeszedł do najważniejszych dokonań byłego premiera, które w opinii recenzentów doktoratu honorowego – **prof. dr hab. Anny Zielińskiej-Głębockiej** z Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Timothy'ego Snyder**

Promowanie  
Jana Krzysztofa Bieleckiego  
na doktora honoris causa UG

Fot. Alan Stocki/UG







Wykład inauguracyjny  
Jana Krzysztofa Bieleckiego

Fot. Alan Stocki/UG

z Yale University i **Joschki Fischera**, byłego wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec – w pełni uzasadniają nadanie mu zaszczytnego tytułu doktora honoris causa naszej uczelni. We wszystkich recenzjach szczególną uwagę poświęcono wydarzeniom z okresu pomiędzy 12 stycznia a 6 grudnia 1991 roku, kiedy Jan Krzysztof Bielecki sprawował urząd premiera Rzeczypospolitej Polskiej. Wyeksponowano też wyjątkowe miejsce, jakie w dzia-

łalności byłego premiera zajmuje Uniwersytet Gdański, jego *Alma Mater*, gdzie od 10 lat prowadzi zajęcia dla studentów Wydziału Zarządzania. Ten powrót Jana Krzysztofa Bieleckiego w mury uczelni, w której ponad pół wieku temu rozpoczął studia, prof. Dariusz Filar uznał za symboliczną klamrę spinającą jego życiowy dorobek.

Następnie dziekan Wydziału Ekonomicznego, **dr hab. Wojciech Bizon, prof. UG**, odczytał treść uchwały Senatu UG w spra-

wie nadania Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego, dziekan Wydziału Zarządzania, **dr hab. Angelika Kędzierska-Szczepaniak, prof. UG**, odczytała treść dyplomu, a rektor UG, prof. Piotr Stepnowski, uroczystie promował Jana Krzysztofa Bieleckiego na doktora honorowego naszej *Alma Mater*.

Po odśpiewaniu przez Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pieśni *Gaude Mater Polonia* Jan Krzysztof Bielecki gorąco



Jan Krzysztof Bielecki,  
prof. Piotr Stepnowski,  
prof. Angelika Kędzierska-Szczepaniak  
i prof. Wojciech Bizon

Fot. Alan Stocki/UG



Parada Uczelni

Fot. Gregmar

podziękował za nadaną godność i wygłosił nagrodzony gromkimi brawami wykład inauguracyjny, w którym centralne miejsce zajął Gdańsk – portowe, hanzeatyckie miasto o wielokulturowym i wieloetnicznym charakterze, nieodłącznie kojarzone z wolnością, otwartością i Solidarnością.

Zwieńczeniem uroczystości był występ Akademickiego Chóru UG pod dyrekcją **prof. dr. hab. Marcina Tomczaka**. Chór wykonał dwie kompozycje: pierwszą był fragment opery komicznej Georga Friedricha Händla *Kserkses* (aria Kserksesa, którą zaśpiewała **Zuzanna Potulska** przy akompaniamencie artystów **Cappelli Gedanensis**), a drugą – *Let It Be* z repertuaru The Beatles.

\*\*\*

Nie był to jednak koniec obchodów związanych z rozpoczęciem nowego roku akademickiego, w których uczestniczyła społeczność naszej uczelni. W pierwszych dniach października odbył się bowiem cykl inauguracji wydziałowych, a w sobotę, 5 października, miała miejsce Parada Uczelni, inaugurująca nowy rok akademicki w Gdańsku, Trójmieście i na Pomorzu, zorganizowana z inicjatywy Związku Uczelni Fahrenheita już po raz trzeci.

W sobotnie przedpołudnie ulicą Długą w Gdańsku przemarszował barwny orszak złożony z reprezentantów społeczności ponad 20 pomorskich uczelni

(władz uczelni, wykładowców, studentów, doktorantów, pracowników administracyjnych), przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a także artystów (muzyków, szcudlarzy, żonglerów, monocyklistów), którzy nadali temu wydarzeniu wyjątkowy charakter.

Parada zakończyła się przed Dworem Artusa, gdzie do zgromadzonych przemówili wojewoda pomorska **Beata Rutkiewicz**, prezydent Miasta Gdańska **Aleksandra Dulkiwicz**, rektor UG prof. Piotr Stepnowski – przewodniczący Zgromadzenia Związku Uczelni Fahrenheita, a także przedstawiciele studentów i doktorantów.

**Tomasz Neumann**

# Przemówienie JM Rektora UG, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego, z okazji inauguracji roku akademickiego 2024/2025 na Uniwersytecie Gdańskim



Profesor Piotr Stepnowski

Fot. Alan Stocki/UG

Szanowni Państwo!  
Profesor Krzysztof Pomian, wybitny polski historyk i filozof, tegoroczny doktor honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego, w jednej ze swoich najważniejszych książek pod tytułem *Porządek czasu*, przygląda się temu, w jaki sposób na przestrzeni wieków pojmowano kwestię czasu właśnie, i w jaki sposób próbowano go odmierzać czy porządkować – Pomian pisze tak:

„Rok, miesiąc, dzień są definiowane na różne sposoby. Dla

jednych rok zaczyna się od arbitralnie wybranej daty [...]. Dla innych jego początek zbiega się z jakimś wydarzeniem astronomicznym [...]; a nie są to jedyne znane rozwiązania”.

Tak właśnie dzieje się i w życiu każdej społeczności uczelni: na nasz tradycyjny kalendarz słoneczny nakładamy kalendarz akademicki, który rozpoczyna się dla nas właśnie dziś, w dniu pierwszego października. Ma on swój swoisty rytm, swoje ceremoniały i święta. Sądzę, że dla

większości naukowców i wykładowców kalendarz akademicki staje się nadrzędny wobec tego pierwszego. My, ludzie uniwersytetu, na przełomie września i października – a nie grudnia i stycznia – dokonujemy podsumowań i szkicujemy plany na przyszłość.

Mijający rok akademicki 2023/2024 był pełen wartych odnotowania wydarzeń. Warto wspomnieć, że utrzymaliśmy wysoką, czwartą pozycję wśród uniwersytetów w Rankingu Perspektyw. Kolejny raz znaleźliśmy się w światowej czołówce i jesteśmy liderem wśród polskich uczelni w rankingu Times Higher Education Impact Rankings, który ocenia uniwersytety pod kątem realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z kolei w ostatniej edycji prestiżowego rankingu QS World University Rankings 2025 przesunęliśmy się aż o 100 miejsc, co było największym awansem polskiej uczelni w tym światowym zestawieniu.

Przy wszystkich zastrzeżeniach, które pojawiają się przy okazji cytowania wyników rankingów, nie ma wątpliwości, że to one, zarówno te krajowe, jak i międzynarodowe, są tą miarą jakości uczelni, która w pierwszej kolejności dociera do opinii publicznej – miarą oceny jakości kształcenia, osiągnięć naukowych, obecności w naszej społeczności wybitnych autorytetów, laureatów prestiżowych wyróżnień, skuteczności w pozyskiwaniu grantów, ale też naszej społecznej inkluzywności, wrażliwości, w końcu stopnia naszego umiędzynarodowienia.

Niejednokrotnie podkreślałem przy różnych okazjach, że bez umiędzynarodowienia rozumianego w każdym możliwym aspekcie – wspólnego kształcenia, wspólnych badań, wymiany akademickiej, wspólnych kierunków,

międzynarodowych sojuszy spajających te idee – nie ma nowoczesnych, na wskroś europejskich, społeczności akademickich, nie ma uniwersytetów, nie ma współczesnych uczelni wyższych.

W Uniwersytecie Gdańskim rozwijamy wszystkie te obszary, stawiając przede wszystkim na budowanie międzynarodowych partnerstw strategicznych: wypracowywanie trwałych rozwiązań w zakresie współpracy dydaktycznej, naukowej i wdrożeniowej. Projekty muszą się wpisywać w długofalową politykę rozwoju naszych wydziałów – tworzyć dobrą podstawę do kształtowania długotrwałej współpracy podmiotów tworzących partnerstwo.

O tym, że umiemy to robić, świadczy nasz trwały, już sześcioletni alians Uniwersytetów Europejskich SEA-EU, w którym Uniwersytet Gdański odgrywa kluczową i wiodącą rolę. Świadczą także trzy ostatnio wygrane konkursy z niemalym finansowaniem Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej w ramach programu „Partnerstwa strategiczne”.

Wciąż budujemy prawdziwie międzynarodowy kampus. Liczba studentów zagranicznych oraz tych z wymiany Erasmus+ w minionym roku akademickim sięgnęła blisko 1000 osób, zorganizowaliśmy około 1500 mobilności akademickich, prowadzimy z sukcesem program profesorów wizytujących.

Mówiąc o naszej współpracy z zagranicą, nie mogę nie wspomnieć o kolejnym międzynarodowym rejsie naukowym naszego statku badawczego r/v „Oceanograf”, tym razem ku wodom arktycznym. Podczas tej kampanii oceanograficznej, pod nazwą Balt-Arctic Research Cruise, przez 33 dni statek prowadził intensywne badania nad rozprzestrzenianiem się wód bałtyckich w wo-

dach Morza Północnego i dalej, w wodach arktycznych. W sumie przepłynęliśmy blisko 3000 mil morskich z 30 naukowcami na pokładzie, z niemal wszystkich ośrodków naukowych naszego partnerstwa SEA-EU. Warto przypomnieć, że podczas tego niezwykłego rejsu na statek zaokrętował się także wybitny pisarz Zygmunt Miłoszewski, który nie tylko był kronikarzem eskapady, ale także postanowił powierzyć naszej dzielnej jednostce rolę bohatera swej kolejnej powieści. Ponoć będzie tam płomienny romans, tajemnicza zbrodnia i nieoczekiwane zwroty akcji – nie możemy się doczekać. Teraz pewnie i Państwo...

Statek podczas postojów w pięciu europejskich portach zwiedziło kilkaset osób i gwarantuję Państwu, że po tym doświadczeniu wiemy, iż nie ma lepszego ambasadora nauki polskiej za granicą niż takie międzynarodowe wydarzenie.

Szanowni Państwo, misją uczelni jest nie tylko kształcenie na najwyższym poziomie, ale też stała aktualizacja oferty dydaktycznej, która z zachowaniem wszystkich proporcji powinna reagować na potrzeby zmieniającego się otoczenia społeczno-gospodarczego. Uniwersytet Gdański wciąż cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem kandydatów na studia, których w tym roku mieliśmy około 35 tysięcy. Na studia przyjęliśmy ponad 10 tysięcy z nich, i są to wartości podobne do lat ubiegłych.

W pierwszej dziesiątce najpopularniejszych kierunków tradycyjnie znalazły się nasze „bestsellery”, takie jak psychologia, dziennikarstwo, kryminologia czy produkcja form audiowizualnych, ale też kierunki dopiero co uruchomione, jak chociażby japoni-

styka czy zarządzanie w sporcie. Wśród pozostałych nowości na uwagę z pewnością zasługuje bodaj pierwszy w Polsce kierunek projektowanie gier historycznych czy sztuka kreatywnego pisania – kierunek przygotowany wspólnie z Miastem Gdańsk. Nieustannie wzbogacamy też ofertę anglojęzyczną, zwłaszcza w obszarach wynikających z naszego nadmorskiego, europejskiego partnerstwa. I tak rusza na drugim stopniu kierunek Marine Biotechnology, prowadzony wspólnie przez Wydział Oceanografii i Geografii oraz Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii, a lada chwila rekrutować będziemy pierwszych studentów na kierunki w formule podwójnych dyplomów z partnerskimi uczelniami zagranicznymi. Są to studia pierwszego stopnia Sustainable Blue Economy oraz studia magisterskie Sustainable Management of Organisations i Port Management and Logistics.

Spojrzenie na kształcenie i uniwersytet musi także uwzględniać zmiany globalne. Mijający rok pokazał wyraźnie, że z powodów demograficznych i społecznych stopniowo maleje liczba kandydatów na drugi stopień studiów. Młodzi ludzie po trzech latach uniwersyteckiej edukacji najwyraźniej dla rynku pracodawców są przygotowani do pracy w stopniu wystarczającym. Co ciekawe, równocześnie umacnia się trend lifelong learning – uczenia się przez całe życie – oznacza on jednak wzrost zapotrzebowania na rozwijanie tzw. kompetencji kluczowych, kompetencji przyszłości, bardzo ściśle określonego doskonalenia zawodowego. I tu potrzeba nowych formatów kształcenia – tę funkcję przestają powoli spełniać studia podyplomowe, które są za długie, tu nowym kierunkiem i wyzwaniem stają się mikroświad-

czenia. To, proszę Państwa, będzie kolejne wyzwanie w nowym roku akademickim, z którym będziemy się mierzyć – jak wierzę, z dobrym efektem.

Z nowym rokiem akademickim zmieniamy też obszar kształcenia doktorantów. Po kilku latach doświadczeń i pracy z różnymi modelami szkół doktorskich doszliśmy do przekonania, że najlepszym sposobem realizacji tych zadań jest obecność szkół bezpośrednio na wydziałach. W strukturze Uniwersytetu Gdańskiego to wydziały są rdzeniem architektury naszej uczelni, to wydziały są miejscem utożsamiania się ze wspólnotą, to wydziały zarządzają procesem dydaktycznym i koordynują oraz współfinansują badania naukowe. Zatem usytuowanie jak dotąd szkół doktorskich w strukturze ogólnouczelnianej po prostu było nieefektywne i co ważne, nie budowało więzi doktorantów z uczelnią.

Uczelnie publiczne odgrywają niezwykle ważną rolę na styku edukacji, badań naukowych i innowacji służących społeczeństwu. Wszystkie te elementy łączy doskonałość naukowa – prowadzenie prac badawczych na najwyższym poziomie. Przygotowujemy się do ewaluacji jakości działalności naukowej – prowadzimy konsultacje i wspieramy procesy wewnętrzne, które pomogą uzyskać nam jak najwyższe kategorie naukowe. Przyjęcie planu działań w ramach koalicji CoARA (Coalition for Advancing Research Assessment) pozwoliło na głębszą analizę dotychczasowych zasad oceny naukowej i wkrótce na jej adaptację zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami nauczycieli akademickich. W tym roku akademickim powołane zostaną także międzynarodowe rady ekspertów działające przy każdym z wydziałów, które mają dodatko-

wo wesprzeć nasze doskonalenie naukowe.

W naszej uczelni systematycznie rośnie odsetek najbardziej prestiżowych publikacji. 3% artykułów opublikowanych przez autorów z Uniwersytetu Gdańskiego znalazło się w TOP 1% najbardziej prestiżowych czasopism naukowych, a aż 30% naszych publikacji lokuje się w pierwszych 10% renomowanych periodyków międzynarodowych według współczynnika cytowań CiteScore. W minionym roku akademickim 73 publikacje naukowe zostały opublikowane w czasopismach o współczynniku wpływu (impact factor) przekraczającym 10, w tym 4 z nich w czołówce periodyków grupy Nature/Science.

Nasi naukowcy zdobywają najwyższe wyróżnienia i nagrody za prowadzoną działalność badawczą. Jesteśmy dumni, iż tegoroczna Nagroda Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (tak zwany Polski Nobel) trafiła do rąk pana profesora Krzysztofa Liberka, a laureatami Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza (tak zwanego Gdańskiego Nobla) zostali pani profesor Hanna Mazur-Marzec w kategorii nauk ścisłych i przyrodniczych oraz pan profesor Artur Blaim w kategorii nauk humanistycznych i społecznych.

Prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie nie byłoby możliwe, gdyby nie pozyskiwanie zewnętrznego finansowania w różnych programach naukowych. W minionym roku akademickim nasi naukowcy otrzymali 73 granty krajowe na łączną kwotę 143 milionów złotych. Otrzymaliśmy też wsparcie dla aż 22 projektów naukowych finansowanych w ramach środków europejskich programu Horizon Europe, co w przeliczeniu *per capita* naukowca plasuje nas w ścisłej czołówce uczelni w Pol-

sce najefektywniej zabiegających o te źródła finansowania nauki. W zakresie wsparcia wewnętrznego kontynuowaliśmy w minionym roku akademickim liczne programy doskonałościowe, przyznając blisko 70 małych grantów, dofinansowując wydanie 90 artykułów i 80 monografii naukowych, przyznając ponad 750 premii za autorstwo prestiżowych publikacji czy fundując staże zagraniczne dla młodych doktorów. Tak, nie słabną nasze aspiracje stania się uczelnią badawczą, uczelnią, która jest miejscem uprawiania doskonałej nauki i doskonałego kształcenia.

Przy tej okazji muszę wspomnieć o wielkim sukcesie uniwersytetu w ostatnim konkursie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej na finansowanie Międzynarodowych Agend Badawczych, w którym zdobyliśmy 60 milionów złotych na funkcjonowanie w najbliższych latach dwóch centrów naukowo-badawczych. Dwóch z pięciu centrów, którym przyznano dofinansowanie. Centra prowadzą już od kilku lat badania na najwyższym światowym poziomie w zakresie teorii technologii kwantowych oraz technologii personalizowanych terapii szczeniowymi, a w ich radach naukowych zasiadają najwybitniejsi uczeni, także laureaci Nagrody Nobla.

Kontynuujemy też prestiżowy program katedr imiennych, do objęcia których zapraszamy wybitnych uczonych. Przybywają do nas na rok i obejmują je w trzech dziedzinach nauki: w naukach ścisłych i przyrodniczych, humanistycznych oraz społecznych. Jesteśmy już po dwóch edycjach, w których pracowało z nami sześćdziesiąt wybitnych uczonych. W tym roku katedrę nauk ścisłych i przyrodniczych imienia profesora Wacława Szybal-

skiego obejmie światowej sławy oceanograf, badacz morza, profesor Dariusz Stramski ze Scripps Institution of Oceanography Uniwersytetu Kalifornijskiego. Katedrę nauk społecznych imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego obejmie już jutro profesor Andrzej Rychard z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Wcześniej piastowała ją profesor Hanna Suchocka, a jeszcze wcześniej profesor Leszek Balcerowicz. Natomiast katedrę nauk humanistycznych imienia profesora Marii Janion obejmie mediewistka profesor Emilia Jamrozia z Uniwersytetu w Leeds, a jako pierwsza na tej Katedrze zasiadła wybitna filozofka, profesor Agata Bielik-Robson z Uniwersytetu w Nottingham. To, jak się Państwo domyślają, niezwykle ubogacenie naszego uniwersytetu, naszej uczelni, a także już ich uczelni, najwybitniejszych z wybitnych.

Uniwersytet Gdański nieustannie dba o ochronę wyników prac badawczych zespołów naukowych. W minionym roku akademickim uniwersyteckie Centrum Transferu Technologii wspierało w tych procesach nasze badaczki i badaczy, w związku z czym uzyskaliśmy 16 patentów; dokonaliśmy 18 zgłoszeń patentowych przed krajowym urzędem patentowym oraz 9 międzynarodowych zgłoszeń przed Europejskim Urzędem Patentowym. Uzyskaliśmy ponadto 4 patenty międzynarodowe i zawarliśmy aż 61 umów związanych z procesem komercjalizacji. Międzynarodowa ochrona patentowa zwiększa szansę na komercjalizację specjalistycznych rozwiązań, które są opracowywane przez naukowców Uniwersytetu Gdańskiego. Warto przy tym dodać, że nasza uczelnia jest na 6 miejscu wśród wszystkich polskich instytucji zgłasza-

jących patenty w Europejskim Urzędzie Patentowym.

Nasze działania na niwie komercjalizacji badań naukowych wymagają ciągłego wsparcia i profesjonalizacji. Udało nam się wdrożyć formalne narzędzia umożliwiające prowadzenie badań komercyjnych w budynkach finansowanych ze środków unijnych, wspieramy też sektorowo rozwój przedsiębiorczości akademickiej i jej współpracę z otoczeniem biznesowym, w tym z sektorem morskiej energetyki wiatrowej i energetyki jądrowej. Nasze przychody z usług badawczych rosną rok do roku średnio o 20%.

Działamy wspólnie, siecując swoje działania z podmiotami gospodarczymi i samorządami, czego wyrazem był chociażby niedawno zorganizowany w murach naszej uczelni Konwent Gospodarczy pod hasłem: „UG hubem innowacyjnych badań dla społeczeństwa i gospodarki” czy grudniowe spotkanie z naszymi partnerami strategicznymi, podczas którego debatowaliśmy o potencjale naszej współpracy oraz roli uniwersytetu w kształtowaniu kompetencji przyszłości. Duży nacisk kładziemy przy tym na obszary szeroko rozumianego zrównoważonego rozwoju i zielonej transformacji, które nie mają szansy powodzenia w gospodarce bez solidnego zaplecza naukowo-akademickiego.

Rozwijamy też projekty społeczne, które świetnie przyjęły się w minionej kadencji, jak chociażby Akademicki Budżet Obywatelski, który wspaniale uzupełnia naszą przestrzeń akademicką o strefy relaksu, strefy co-workingowe, nowe przestrzenie i tereny zielone, a także wzmacnia poczucie współodpowiedzialności za nią. W minionym roku ten program wzbogacił się o część na-

zwaną Zielonym UG, która ma na celu zachęcenie osób tu studiujących i pracujących do udziału w ekologicznej i społecznej transformacji naszego kampusu.

W nowym roku czekają nas również wyzwania związane z podejmowaniem kolejnych działań zmierzających do zacieśniania współpracy w ramach naszego Związku, naszej wspólnoty Uczelni Fahrenheita, którą współtworzymy z zaprzyjaźnionymi Gdańskim Uniwersytem Medycznym i Politechniką Gdańską. Prowadzimy intensywny i konstruktywny dialog z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zakresie niezbędnych zmian ustawowych, które pozwolą nam bez obecnych dziś przeszkód realizować obrane cztery lata temu cele – zintegrowanie systemów tych uczelni i takie uwspólnienie działań, które przyniesie nam wszystkim optymalne korzyści, przede wszystkim znacząco wzmocni naszą pozycję na arenie międzynarodowej. Nasze działania w tym zakresie są coraz silniej wspierane przez środowiska parlamentarne, samorządowe i biznesowe Pomorza, za co w imieniu swoim i Ich Magnificencji Panów Rektorów PG i GUMed chciałbym gorąco podziękować.

Szanowni Państwo!

Przestrzeń naszych kampusów wypełnia wspólnota akademicka będąca nie tyle integralną częścią uczelni, ile tę uczelnię stanowiąca. Społeczność nasza poniosła w ubiegłym roku akademickim straty – pożegnaliśmy byłych i czynnych zawodowo pracowników: profesora Marka Andrzejewskiego z Wydziału Historycznego, profesora Józefa Bachórze z Wydziału Filologicznego, doktora Marcina Czaplę z Wydziału Chemii, Halinę Downar z admini-

stracji rektora, doktor Katarzynę Guzow z Wydział Chemii, doktor habilitowaną Annę Górczyńską z Wydziału Zarządzania, Pawła Huelle – wieloletniego wykładowcę Wydziału Filologicznego, Adama Humynieckiego, pracownika obsługi, Franciszka Kalkowskiego – kierownicę i senatora UG, Rolanda Kossakowskiego z Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu, profesora Zbigniewa Majchrowskiego z Wydziału Filologicznego, profesor Danutę Makowiec z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, doktora Zygmunta Matrackiego z Wydziału Filologicznego, doktora Seána Morana z Wydziału Filologicznego, profesor Ewę Nawrocką z Wydziału Filologicznego, Ewę Sikorską-Trelę z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, doktora Zbigniewa Szczurka z Wydziału Prawa i Administracji, Zygmunta Trumpakaja z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, Edmunda Ulenberga ze Stacji Limnologicznej w Borucinie, Dominika Walczaka, sekretarza redakcji w czasopiśmie „Progress”, członka Senatu UG, Jana Waśkiewiczza, strażnika UG, profesora Mieczysława Widernika z Wydziału Historycznego.

Pożegnaliśmy również studentów: Dawida Majorkowskiego i tragicznie zmarłego Jakuba Siemiątkowskiego.

Proszę o powstanie i uczczenie Ich pamięci chwilą ciszy.

Dziękuję.

Szanowni Państwo!

Na uniwersytet wkraczą też dziś kolejne pokolenia młodych studentów. Uczelnia nasza oferuje im liczne grupy kulturalne w ramach Akademickiego Centrum Kultury „Alternator”, w którym można oddawać się pasji śpiewania w odnoszącym niezliczone sukcesy

Akademickim Chórze UG, którego próbę możliwości wokalnych będzie nam dane dziś usłyszeć jeszcze na koniec uroczystości. Na swoje kolejne odkrycia wokalne czekają: Studio Wokalne znane ze świetnych koncertów utworów Michaela Jacksona czy Adele, które właśnie powróciło ze swojego włoskiego tournée, czy Gdańska Orkiestra Akademicka rozwijająca skrzydła coraz śmielej w nowych projektach muzycznych, której plenerowa oprawa wielkiej parady inauguracyjnej na starym mieście stała się już nową tradycją. Studenci spragnieni wyrażania siebie poprzez sztukę sceniczną odnajdą się w licznych grupach teatralnych, a kinomani w legendarnym Dyskusyjnym Klubie Filmowym lub w Centrum Filmowym im. Andrzeja Wajdy. Słowem – rozrywek kulturalnych na najwyższym poziomie w uniwersytecie nie brakuje.

Ale dbamy też o rozwój sportu akademickiego, w którym – wbrew ponurym statystykom dotyczącym nieobecności dzieci i młodzieży w sporcie szkolnym – drużyny AZS UG nie tylko cieszą się olbrzymim zainteresowaniem, ale też odnoszą spektakularne sukcesy, plasując uczelnię na czwartym miejscu w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski i na drugim wśród uniwersytetów polskich. Nasi sportowcy nie tylko sięgają po medale akademickie, ale też zostają mistrzami i wicemistrzami Europy oraz startują w igrzyskach olimpijskich, także w tych ostatnich w Paryżu. Z myślą o nich i o całej społeczności rozpoczniemy budowę tak wyczekiwanego przez nas Centrum Sportowego. Zakończenie inwestycji planowane jest na ostatni kwartał 2026 roku. Budowa obiektu kosztować będzie ponad 60 milionów zło-



Fot. Alan Stocki/UG

tych. Chciałem przy tym gorąco podziękować ministrowi nauki panu Dariuszowi Wieczorkowi oraz ministrowi sportu i turystyki panu Sławomirowi Nitrasowi za dotychczas okazaną pomoc i deklaracje dalszego wsparcia tego strategicznego dla nas projektu.

To nie jedyna inwestycja, na którą czekamy. Już za kilka dni, 11 października, otworzymy uroczyste Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego – w salach i na ekspozycjach podziwiać będzie można przekrój wydarzeń i wspomnienie o ludziach, którzy stwo-

rzyli i tworzą naszą uczelnię. Prace nad muzeum trwały kilka lat, a jego usytuowanie w budynku przy ulicy Bielańskiej jest nieprzypadkowe – ma ono bowiem być częścią historyczno-muzealnego szlaku naszego miasta, a ten niewątpliwie wije się wraz z przepływającą przez nie Radunią.

Szanowni Państwo, otwarcie Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego to doskonałe preludeum obchodów 55 rocznicy powołania naszej uczelni, którą świętować będziemy przez cały 2025

rok. Czekają nas z tej okazji wiele ważnych, ciekawych wydarzeń, uroczystości, koncertów i wystaw. Nie będę zdradzał szczegółów, ale powiem, że warto na nie czekać i w nich uczestniczyć.

Nasza uczelnia nie byłaby tak wspaniała, nie rozwijałaby się tak świetnie, gdyby wśród nas, wśród naszych absolwentów nie było ludzi tego formatu co dzisiejszy gość szczególnej naszej inauguracji, doktor honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego, pan Jan Krzysztof Bielecki. Sylwetkę pana premiera przybliży profesor



Dariusz Filar, ja powiem tylko, że przyznając tę najwyższą akademicką godność Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu – politykowi, działaczowi Solidarności, posłowi na sejm, ekonomiście i menedżerowi, kawalerowi Orderu Orła Białego – niejako konkludujemy jego długą „podróż”, którą sam rozpoczął przed kilkadziesiąt laty, kiedy jako absolwent Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego został tam asystentem, ale wkrótce stanęły przed nim nowe wyzwania, poza uczelnią. Dzisiaj, w ten jakże niezwykle sposób, wraca na swoją *Alma Mater*, a my już na trwałe włączymy go w poczet honorowych członków naszej społeczności.

Wierzę, że we współczesnym świecie, w którym coraz trudniej o autorytety tej rangi co premier Jan Krzysztof Bielecki, dzisiejsza uroczystość jasno wskazuje młodemu ludziom, że uniwersytet nie tylko kształci naukowo, ale też kształtuje postawy, otwiera horyzonty i wskazuje ścieżki, na które młodzi ludzie wkraczają często śmielej i z większym impetem, zmieniając czasem bieg historii kraju, a nawet świata.

Drogie studentki, drodzy studenci, drogie osoby studenckie – pozwólcie, że zwrócę się teraz do was.

Amerykański pisarz Robert Maynard Pirsig w swojej książce pod tytułem *Zen i sztuka obsługi motocykla*, będącej zapisem niezwyklej wakacyjnej podróży, którą autor odbył ze swoim jedenastoletnim synem, napisał:

„Prawdziwy uniwersytet jest stanem umysłu. Jest wielką spuścizną myśli racjonalnej przekazywanej nam przez stulecia, a spuścizna ta nie wiąże się z żadnym szczególnym miejscem”.

Oznacza to, że każda podróż, każda droga, na którą wkracza-

cie, wchodząc na uczelnię – tak naprawdę zaczyna się w waszej głowie. Od was tylko zależy, jak wykorzystacie wszystko, co wasze umysły mogą tu otrzymać i wchłonąć. Zachowując otwartość umysłu, otwieracie szeroko drzwi do przyszłości. Życzę wam, żebyście korzystali z tego jak najlepiej i rozwijali swoje umiejętności, spełniali swoje marzenia. Cieszę się, że możecie robić to właśnie tu, na naszym uniwersytecie, teraz także waszym uniwersytecie, Uniwersytecie Gdańskim. Uczelnia i jej profesura ma wam nie tylko imponować, ale przede wszystkim was angażować i inspirować, dawać wam pole do kreatywnego, samodzielnego i krytycznego myślenia.

Musicie wiedzieć, że nie działamy tu w pojedynkę. Jesteśmy zgraną i mocno zintegrowaną drużyną. W rozpoczętej właśnie kadencji zespół rektorski tworzyć będą prorektorki: pani profesor Urszula Patocka-Sigłowy, odpowiedzialna za sprawy studenckie, pani profesor Ewa Szymczak zarządzająca procesem kształcenia oraz pani profesor Anna Jurkowska-Zeidler, pilotująca współpracę, relacje i umiędzynarodowienie uczelni, a także prorektorzy: pan profesor Paweł Antonowicz, który kształtować i realizować będzie politykę finansową i rozwojową uniwersytetu, oraz pan profesor Wiesław Laskowski, nadzorujący nasze badania naukowe. W ostatnich kilkunastu dniach odbyliśmy także pierwsze wspólne kolegia dziekańskie, podczas których mogłem wspólnie z nowo wybranymi dziekanami i prodziekanami zaadresować nasze najważniejsze wyzwania na najbliższy czas. Jest dużo uśmiechu, odczuwam ich wielkie zaangażowanie i radość z gry zespołowej. Dobrze mieć taki zespół i budować uniwersy-

tet jako miejsce, gdzie czujemy się dobrze, skąd można czerpać wsparcie i dobrą energię. Wydziałami w nowej kadencji kierować będą wraz z prodziekanami: pan profesor Dariusz Szlachetko na Wydziale Biologii, pani profesor Beata Grobelna na Wydziale Chemii, pan profesor Wojciech Bizon na Wydziale Ekonomicznym, pani profesor Małgorzata Jarmułowicz na Wydziale Filologicznym, pan profesor Arkadiusz Janicki na Wydziale Historycznym, pan profesor Marcin Marciniak na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki, pan profesor Michał Harciarek na Wydziale Nauk Społecznych, pani profesor Katarzyna Smolarz na Wydziale Oceanografii i Geografii, pan profesor Wojciech Zalewski na Wydziale Prawa i Administracji, pani profesor Angelika Kędzierska-Szczepaniak na Wydziale Zarządzania oraz pani profesor Ewelina Król na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i GUMed.

Chciałbym wymienić wszystkich, którzy tworzą uniwersytet, ale nie dam teraz rady. Tylu nas jest. Tych, co chcą, żeby nasza uczelnia dynamicznie się rozwijała i była po prostu fajnym miejscem studiów, pracy i życia. Tak, proszę Państwa. To jest nasz team, pełen energii, pomysłów i wrażliwości. Kibicujcie nam, bo wciąż mamy tak wiele do zrobienia!

Szanowny Panie Premierze, dostojni goście, drogie koleżanki i koledzy oraz wspólnota studencka, w nowy rok akademicki jak co roku wkraczamy pełni nadziei, nowych sił i pomysłów. I niech tak będzie, dla naszego dobra, szczęścia i wszelkiej pomyślności: *Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!*

Rok akademicki 2024/2025 uważam za rozpoczęty!

# **Przemówienie JM Rektora UG, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego, przewodniczącego Zgromadzenia Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita, wygłoszone podczas Parady Uczelni inaugurującej rok akademicki 2024/2025 w Gdańsku, Trójmieście i na Pomorzu**



Profesor Piotr Stepnowski

Fot. Gregmar

Dziś tu, w sercu Naszego Miasta, uroczyście witamy nowy rok akademicki.

Jesteśmy tu wszyscy razem jako jedno zintegrowane środowisko, które sprawia, że Gdańsk może z dumą o sobie mówić, że jest miastem **AKADEMICKIM!**

Każdy początek, a tym wszak jest inauguracja, jest momentem narodzin – idei, wizji, wyzwani.

I choć dla naszych studentów to nie jest już czas planowania, a raczej realizacji planów na swoją przyszłość, to jest w tym momencie coś... ulotnego, jest w tym momencie coś pięknego.

Moc sprawczości!

Chęć działania!

Determinacja i przekonanie, że wszystko jest w naszych rękach.



Parada Uczelni w Gdańsku,  
5 października 2024

Fot. Gregmar

Życzę wam, by nie zabrakło wam determinacji i odwagi, by dotrzeć tam, gdzie chcecie.

Pewnie czasem będzie to coraz doskonalsza sztuka argumentacji, pewnie czasem będzie to wyważanie drzwi, ale wciąż podążajcie za swoimi marzeniami i nieustająco wiercie w swoje możliwości.

Nam, profesurze, naukowcom, nauczycielom, wszystkim pracownikom uczelni, życzę z całego serca dobrego roku akademickiego, życzę pielęgnowania w sobie tej cudownej iskry odkrywczy, nieustającej ciekawości, wytrwałego poszukiwania nowych perspektyw.

Mamy tu wiele przykładów silnych jednostek akademickich, za którymi stoją imponujące osiągnięcia naukowe i badawcze. Społeczność akademicka jest fantastycznym przykładem na to, że można dalej, że można więcej.

Głęboko wierzę w to, że nasza współpraca, czy to w ramach Uczelni Fahrenheita, czy przez coraz bardziej uwspólnione cele i działania wszystkich gdańskich,

trójmiejskich, pomorskich uczelni, to olbrzymia szansa.

Szansa na zbudowanie większej atrakcyjności, międzynarodowej rozpoznawalności, silniejszej pozycji, która gwarantować będzie ogromne korzyści zarówno studentom i pracownikom, jak i naszemu otoczeniu gospodarczemu. My tu, na Pomorzu, mamy ten gen współpracy, budowania dialogu.

Dwa lata temu, podczas pierwszego przemarszu z okazji otwarcia roku, daliśmy temu piękne świadectwo – podpisaliśmy *Gdański Manifest Nauki*. Daliśmy wyraz nie tylko odpowiedzialności społecznej, współdziałania na rzecz poprawy warunków życia obecnych i przyszłych pokoleń, ale także aktywnej postawy wobec nauki.

Przypomnijmy jego fragment: „Pragniemy wspólnie dążyć do wzmocnienia pozycji Gdańska jako jednego z wiodących ośrodków naukowych w Europie i na świecie. Chcemy efektywnie wykorzystać potencjał badawczy do osiągnięcia coraz wyższych

pozycji w międzynarodowych rankingach, realizować ważne społecznie projekty badawcze i przyciągać ambitnych ludzi nauki z całego świata, którzy znajdą tu odpowiednie warunki do dalszego rozwoju naukowego”.

Ale droga społeczności akademicka. Tu nie wystarczy jeden krok, czy wiara jednej osoby. To niezwykle złożony proces wymagający czasu, zaangażowania setek osób, zmian legislacyjnych, środków finansowych, a przede wszystkim współpracy odmiennej przez wszystkie przypadki.

Bez wsparcia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, bez wsparcia samorządów, za które to wsparcie z całego serca dziękujemy pani prezydent, panu marszałkowi, pani wojewodzie, bez otwarcia, a może czasem i wyważenia kolejnych drzwi, nie będzie kolejnego etapu. To może być początek nowego rozdziału, którego nikt w Polsce jeszcze nie napisał. Drogie społeczności akademickie, napiszmy go. Napiszmy go wspólnie, bo razem możemy więcej!!!

# Q-Con 2024

TECHNOLOGIE KWANTOWE TO PRZYSZŁOŚĆ

6 września br. przyszedł czas na Q-Con 2024, czyli na wielkie zakończenie dwóch tygodni poświęconych technologii i mechanice kwantowej na UG. Międzynarodowe wydarzenie zgromadziło zarówno wybitnych ekspertów z całego świata – m.in. prof. Charlesa H. Bennetta i prof. Haralda Weinfurtera – jak i władze Gdańska. Prelegenci opowiadali nie tylko o zagadnieniach z zakresu fizyki kwantowej, ale też o wszystkim, co z nią związane – edukacji, technologii, regulacjach i start-upach



Fot. Marcel Jakubowski/CKiP UG

– Dzisiejsza konferencja idealnie zwieńcza dwa tygodnie intensywnych aktywności poświęconych technologii i teorii kwantowej, od szkoły letniej, przez hackathon, po pozostałe atrakcje przygotowane przez profesora Marcina Marciniaka i jego zespół – otwo-

rzył wydarzenie rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**. – Witajcie na naszym uniwersytecie i czujcie się jak w domu! – zwrócił się do zebranych.

Wykład wprowadzający wygłosił **prof. Harald Weinfurter** z Uni-



Profesor Marcin Marciniak

Fot. Marcel Jakubowski/CKiP UG



Profesor Piotr Stepnowski

Fot. Marcel Jakubowski/CKiP UG

wersytetu Ludwika i Maksymiliana w Monachium, który w roku akademickim 2023/2024 obejmował Katedrę im. Wacława Szybalskiego. Austriacki fizyk opowiedział o pierwszych próbach zdefiniowania mechaniki kwantowej przez nowożytnych naukowców w ramach swojego wystąpienia pt. „What is Quantum?”.

O potencjale technologii kwantowych opowiedział wybitny ekspert z tej dziedziny, doktor honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Charles H. Bennett**. Prelegent próbował przewidzieć, czy technologie kwantowe staną się tak samo popularne i użyteczne jak m.in. komputery. – *Raczej mało kto pamięta, ale kiedy komputery po raz pierwszy powstawały*

*w latach czterdziestych dwudziestego wieku, jedną z pierwszych rzeczy, do których próbowano je wykorzystać, było automatyczne tłumaczenie – mówił. – Musieliśmy na to trochę poczekać, około pół wieku, ale w końcu się udało. Podobnie może być z technologiami kwantowymi.*

Prorektor ds. kształcenia, **dr Ewa Szymczak, prof. UG**, także opowiadała o przyszłości technologii kwantowych i innych nauk ścisłych, ale w kontekście edukacji. Geolożka morza opowiedziała o różnych czynnikach, które zachęcają młodych ludzi do rozpoczęcia kariery w dziedzinach STEM bądź ich przed tym powstrzymują. Podczas wystąpienia prelegentka szczególnie podkreśliła, że jest zbyt mała

reprezentacja kobiet w naukach ścisłych. – *Badania pokazują, że kobiety boją się nauki matematyki, inżynierii i technologii o wiele bardziej niż mężczyźni, szczególnie w Polsce – mówiła prof. Ewa Szymczak.*

Przyszedł też czas na oficjalne zakończenie Letniej Szkoły Kwantowej 2024. Dyplomy wręczyło dwoje specjalnych gości konferencji.

– *Jestem niesamowicie wdzięczna, że do Gdańska przyjeżdżają studenci z całego świata. Głęboko wierzę, że wymiana doświadczeń i budowanie mostów między ludźmi po prostu przyczynia się do lepszej rzeczywistości – powiedziała prezydent Miasta Gdańska **Aleksandra Dulciewicz.***



Profesor Ewa Szymczak

Fot. Marcel Jakubowski/CKiP UG



Profesor Charles H. Bennett

Fot. Marcel Jakubowski/CKiP UG



Oficjalne zakończenie Letniej Szkoły Kwantowej 2024

Fot. Marcel Jakubowski/CKiP UG

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych **Mirosław Wróblewski** opowiedział o wyzwaniach, które staną przed ekspertami od cyberbezpieczeństwa, oraz o przygotowaniach Unii Europejskiej i innych krajów do świata, w którym funkcjonują technologie kwantowe, w tym nie tak odległa kwantowa kryptografia.

Pierwszą część wydarzenia zakończyła dyskusja na temat edukacji kwantowej, w której udział wzięli prezeska Fundacji Edukacyjnej Perspektywy **dr Bianka Siwińska**, dyrektorka II LO w Gdańsku Dorota Suchacz oraz dyrektor Instytutu Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki UG **dr hab. Marek Krośnicki, prof. UG**. Rozmowę poprowadziła Head of Technology w Fundacji CODE:ME – **Rita Łyczywek**.

W drugiej części wydarzenia o start-upach związanych z techno-

logiami kwantowymi opowiedzieli ich prezesi i współzałożyciele. Razem przedstawiono cztery firmy:

- Sequire Quantum – firma ta stworzyła jedyne na świecie urządzenie, które jest w stanie w czasie rzeczywistym wykryć atak hakerski. Prezentujący: COO Sequire Quantum **dr hab. Marcin Pawłowski, prof. UG**;
- finQbit – celem tej firmy jest przyspieszenie obliczeń w branży finansowej za pomocą kwantowych technologii. Prezentujący: prezes finQbit **Tomasz Ćwik**;
- levelQuantum – start-up pracujący nad kwantowym cyberbezpieczeństwem m.in. w komunikacji i transferze danych. Prezentująca: CEO **prof. Magdalena Stobińska**;
- VeriQloud – firma ta zajmuje się bezpieczeństwem danych na podstawie kwantowej krypto-

grafii. Prezentujący: CEO VeriQloud **dr Marc Kaplan**.

Podczas konferencji wystąpili także prelegenci, którzy opowiadali m.in. o możliwościach kwantowej sztucznej inteligencji, komercyjnie dostępnym kwantowym komputerze czy ograniczeniach związanych z regulacjami na temat technologii kwantowych. Wydarzenie zakończył panel pt. „The Quantum Race – How to Shape the Future of Quantum?”, w którym wystąpili: prof. Magdalena Stobińska, prezes Tomasz Ćwik, **dr inż. Marcin Nowakowski** oraz wiceprezes IQM Quantum Computers **Sylwia Barthel de Weydenthal**. Rozmowę moderował Innovation Tech Lead w firmie Kainos – **Patryk Jar**.

**Marcel Jakubowski**  
Centrum Komunikacji  
i Promocji UG

# Za nami IV Kongres Młodej Nauki

W dniach 11–14 lipca br. na Uniwersytecie Gdańskim i Politechnice Gdańskiej odbył się IV Kongres Młodej Nauki, w którym wzięło udział aż ponad 400 uczestników z 80 instytucji naukowych z całej Polski i z zagranicy. Zorganizowany wspólnie przez Uniwersytet Gdański, Politechnikę Gdańską i Gdański Uniwersytet Medyczny, tworzące Związek Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita, oraz Odeski Uniwersytet Narodowy im. Ilji Miecznikowa – stał się wyjątkowym miejscem spotkań młodych naukowców, innowatorów i pasjonatów nauki



Sesja plenarna pierwszego dnia Kongresu

Fot. archiwum CASiD



Wystąpienie prof. Arnolda Kłoczyńskiego

Fot. archiwum CASiD



Wystąpienie Łukasza Bienia

Fot. archiwum CASiD

## UROCZYSTE OTWARCIE KONGRESU

Uroczystość otwarcia IV Kongresu Młodej Nauki poprowadził dyrektor Biura Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej, Łukasz Bień. Zgromadziła ona licznych gości ze środowiska naukowego, społecznego oraz biznesu. W jej trakcie prorektor ds. studentów i jakości kształcenia UG, dr hab. Arnold Kłoczyński, prof. UG, pogratulował frekwencji i organizacji wydarzenia, życzył też udanych obrad oraz wspianiałego czasu w akademickiej atmosferze. Przemawiający po nim prorektor ds. nauki i rektor elekt GUMed, prof. dr hab. Michał Markuszewski, zadeklarował, że w kolejnym roku również GUMed z przyjemnością będzie gościł uczestników Kongresu w swoich murach. Natomiast prorektor ds. organizacji i rozwoju PG, prof. dr hab. inż. Dariusz Mikielwicz, również pogratulował organizatorom sukcesu oraz wyraził

radość z faktu, że Politechnika Gdańska jest współorganizatorem tego wydarzenia.

Na otwarciu Kongresu nie zabrakło przedstawicieli władz Miasta Gdańska. Monika Chabior, zastępczyni Prezydenta ds. rozwoju społecznego i równego traktowania, podkreśliła, że rekordowa frekwencja jest odzwierciedleniem dobrej passy, którą ma Gdańsk jako miasto, co cieszy i napawa dumą. Odtworzono także nagranie, w którym rektor Odeskiego Uniwersytetu Narodowego, prof. Waczesław Truba, życzył wszystkim udanych obrad i ciekawych projektów oraz wyraził radość ze współpracy z polskimi uczelniami.

Jednym z najważniejszych momentów ceremonii otwarcia było wręczenie prof. Kłoczyńskiemu przez studentów, doktorantów i pracowników uczelni symbolicznego prezentu jako wyrazu wdzięczności za jego nieocenione wsparcie podczas dwóch kaden-

cji na stanowisku prorektora ds. studentów i jakości kształcenia.

## PIERWSZA SESJA PLENARNA

Pierwsza sesja plenarna, która odbyła się po ceremonii otwarcia, przebiegała pod tytułem „Odpowiedzialność społeczna z perspektywy akademii, biznesu i inicjatyw indywidualnych”. Moderowana przez Katarzynę Kryńską debata ukazała, jak bardzo ważne są zrównoważony rozwój i współpraca świata nauki ze światem biznesu oraz lokalnymi społecznościami.

Podczas sesji głos zabrała dr hab. Anna Dziadkiewicz, prof. UG, która m.in. opowiedziała o realizowanych przez Uniwersytet Gdański projektach i zobrazowała różnicę pomiędzy skandynawskim a polskim podejściem do kwestii ekologii i zagadnienia wellbeing.

Z kolei Łukasz Neumann, dyrektor ds. sprzedaży i marketingu





Sesja plenarna drugiego dnia Kongresu

Fot. archiwum CASiD



Wystąpienie prof. Piotra Stepnowskiego

Fot. archiwum CASiD

Elis Textile Service, wielokrotnie podkreślał, że w DNA jego firmy zobowiązanie CSR (corporate social responsibility – społecznej odpowiedzialności biznesu) jest mocno zakorzenione. Prelegent zobrazował to przykładami ukazującymi, jak firma zajmująca się wynajmem i serwisem odzieży ochronnej i roboczej, urzędzeń higienicznych oraz mat podłogowych, realizuje założenia uwzględniające dobro środowiska.

Grzegorz Neumann, autor projektu „Młodzież w centrum”, skupiającego się na wsparciu młodzieży znajdującej się w trudnej sytuacji społeczno-psychologicznej, opisał kulisy pracy z osobami potrzebującymi przewodnictwa i wsparcia. Dyskusję na ten temat wzbogaciła przedstawicielka NEPI Rockcastle, współtwórcy projektu „Młodzież w centrum”, Dorota Szczęsny, Center Manager Forum Gdańsk, która podkreśliła, że istnieje możliwość współpracy NEPI ze środowiskiem akademickim i biznesem.

### GŁOS MŁODYCH NAUKOWCÓW

Drugiego dnia Kongresu młodzi naukowcy prezentowali wyniki swoich prac. W tym dniu odbyło się ponad 20 paneli dyskusyjnych, relacjonowanych m.in. przez TVP3 Gdańsk i Radio Gdańsk. Tematyka paneli była bardzo szeroka – od medycyny, przez kwestie społeczne i historyczne, aż po nauki ścisłe i eksperymentalne. Bez wątpienia każdy z paneli przyniósł wiele okazji do wymiany poglądów i poszerzenia wiedzy czy zdobycia nowych umiejętności.

Kluczowym punktem programu była sesja plenarna pt. „Ewaluacja kształcenia w szkołach doktorskich w Polsce” prowadzona przez Sebastiana Barczaka, przewodniczącego Rady Doktorantów UG. Spotkanie otworzył Jego Magnificencja Rektor UG, prof. dr hab. Piotr Stepnowski, który wyraził radość z wysokiej frekwencji mimo słonecznej pogody, za-

chęcającej do plażowania. Rektor życzył udanych obrad i ciekawych wniosków.

Wśród gości zaproszonych na sesję znaleźli się: dr hab. Dominik Antonowicz, prof. UMK, mgr Mariola Pirek, mgr Barbara Pietrzyk-Tobiasz oraz prof. dr hab. Bogumiła Kaniewska – rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i przewodnicząca Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Każdy z gości odpowiedział na kilka pytań dotyczących ewaluacji kształcenia w szkołach doktorskich w Polsce. Profesor Antonowicz w swojej wypowiedzi wskazał m.in., jak ważne jest zapewnienie doktorantom możliwości kontynuowania kariery naukowej po zakończeniu studiów doktoranckich, aby ich wieloletni wysiłek nie poszedł na marne. Mariola Pirek natomiast poruszyła temat przyszłości szkół doktorskich w Polsce, podkreślając konieczność położenia nacisku na rzetelność prowadzenia



Występ zespołu Akade Trio

Fot. archiwum CASiD

procesu oceny doktoranta i jego postępów, a także weryfikacji opieki naukowej i skuteczności kształcenia doktoranckiego. Barbara Pietrzyk-Tobiasz wskazała, na czym polegają główne działania Krajowej Reprezentacji Doktorantów, której misją jest bycie głosem doktorantów w procesie ewaluacji szkół doktorskich. Zwróciła też uwagę na staranną rekrutację i dobór ekspertów mających pomóc w tym procesie.

Profesor Bogumiła Kaniewska podkreśliła, że proces ewaluacji był wielokrotnie omawiany, a z wielu stron napływają wnioski i wskazówki dotyczące tego, co można zmienić i usprawnić. Jak powiedziała, wskazówki te rozrastają się jak fraktale, ale trzeba wyłuskać to, co realnie można zrobić, a w tym na pewno pomoże debata zaangażowanych w pracę przedstawicieli gremiów dokto-

ranckich. Motywacją i przykładem dla zgromadzonych mogły być działania prowadzone na UAM, które umożliwiły rozwiązanie pojawiających się problemów.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia podczas przerw w obradach czas uczestnikom Kongresu umiłał zespół Akade Trio, grający muzykę klasyczną, a także smyczkowe wersje znanych dzieł popkultury.

### SESJA POSTEROWA

Trzeci dzień rozpoczął się sesją posterową, która odbyła się na dziedzińcu im. J. Heweliusza na Politechnice Gdańskiej. W ramach sesji w murach Politechniki zaprezentowano około stu posterów, które oceniała komisja składająca się z przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego Kongresu,

tj. Bartosza Chojnackiego, Ignacego Rogonia, Aleksandry Ławniczak i Eweliny Pawelczyk. Sesja była okazją do wymiany idei i doświadczeń osób reprezentujących różnorodne dyscypliny nauki.

### TEMAT SPECJALNY: WOJNA W UKRAINIE

Szczególnymi punktami trzeciego dnia obrad były panele poświęcone Ukrainie. W ich trakcie dyskutowano o społeczno-politycznych konsekwencjach rosyjskiej agresji na Ukrainę. Miały też miejsce wystąpienia młodych badaczy z Odeskiego Uniwersytetu Narodowego im. Ilji Miecznikowa. Goście z Ukrainy odwiedzili Uniwersytet Gdański kolejny raz w ramach finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej projektu kierowanego przez prorektora ds. studentów



Sesja posterowa na Politechnice Gdańskiej

Fot. archiwum CASiD

i jakości kształcenia, prof. Arnolda Kłonczyńskiego. Odwiedzający nasz uniwersytet studenci podkreślali, że doskonała atmosfera panuje nie tylko w miejscu obrad, ale też w całym Gdańsku: – *Kongres Młodej Nauki to doskonała okazja do nabycia nowych doświadczeń i nawiązania naukowych znajomości w malowniczym i bogatym w historię Gdańsku. To miasto, tak kulturowo różnorodne, oczarowało nas swoją atmosferą* – powiedziała nam studentka z Odessy.

O godzinie 15.00 wykład pt. „Blaski i cienie neuroestetyki jako młodej dyscypliny badawczej” wygłosiła dr hab. Anna Chęćka, prof. UG z Instytutu Filozofii UG. Prelegentka skoncentrowała się na dotychczasowych osiągnięciach w zakresie badań nad percepcją dzieła sztuki. Profesor Chęćka, witając słuchaczy, podkreśliła, że w pracy badawczej bardzo ważne jest

czepianie z wrażliwości, gdyż jest to niezbędny element wykraczania poza własne, jednostkowe interesy i myślenia o drugim człowieku.

\*\*\*

IV Kongres Młodej Nauki przerósł wszelkie oczekiwania: w wydarzeniu wzięło udział ponad 400 osób, co jest frekwencyjnym rekordem. Stał się on także doskonałym przykładem tego, jak wartościowa jest praca zespołowa. Warto bowiem wspomnieć, że choć Kongres odbył się głównie na terenie Uniwersytetu Gdańskiego, to był wspólnym dziełem Uczelni Fahrenheita. Ich połączone wysiłki pozwoliły stworzyć największą w Polsce konferencję koncentrującą się głównie na pracy i osiągnięciach młodych badaczy.

Podsumowując to wyjątkowe wydarzenie, warto wspomnieć

jeszcze o dwóch kwestiach, które można uznać także za swego rodzaju sukcesy. Mowa tu o innowacyjnych pomysłach wprowadzonych przez Komitet Organizacyjny Kongresu. Pierwszym z nich było zapewnienie uczestnikom wegańskich posiłków. Taka forma cateringu była nawiązaniem do kwestii zrównoważonego rozwoju, który zakłada zmiany również w kwestii żywienia. Drugą z nowości, która spotkała się ze sporym entuzjazmem, była opieka nad dziećmi uczestników, którą zapewнили organizatorzy. Taka forma wyjścia naprzeciw potrzebom młodych naukowców, a jednocześnie rodziców, z pewnością umożliwi kolejnym osobom wzięcie udziału w wydarzeniu w przyszłości.

**Katarzyna Kryńska**  
**dr Kornel Bielawski**

# Wizyta delegacji z Uniwersytetu Nord

W dniach 2–5 września 2024 roku Uniwersytet Gdański odwiedziła delegacja studentów i pracowników norweskiego Uniwersytetu Nord. Obie uczelnie są zrzeszone w sojuszu SEA-EU. Wizyta została sfinansowana głównie z norweskiego programu Nord Master Plus przeznaczonego dla uzdolnionych studentów realizujących projekty badawcze na potrzeby magisterium i przygotowań do doktoratu. Pobyt gości z Norwegii koordynowało Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej we współpracy z Biurem Projektu European University of the Seas – SEA-EU oraz Biurem Współpracy i Umiejdzynarodowienia UG



Fot. Łukasz Bień



Fot. Łukasz Bień

Dzięki wizycie na Uniwersytecie Gdańskim studenci uczestniczący w programie Nord Master Plus mieli okazję zapoznać się z zasadami funkcjonowania innego europejskiego uniwersytetu. Wzięli również udział w wielu zajęciach dydaktycznych i metodologicznych. Ich pobyt rozpoczął się wykładem dr Kamili Stępień-Rejszel, która opowiedziała o wyzwaniach stojących przed polskim systemem edukacji. W czasie dyskusji po wykładzie słuchacze porównywali polskie i norweskie doświadczenia edukacyjne oraz poszukiwali dobrych praktyk wartych naśladowania.

Drugiego dnia pobytu studenci z Uniwersytetu Nord prezentowali założenia swoich projektów badawczych, przyjęte metodologie i dotychczasowe ustalenia. Warto nadmienić, że grupa charakteryzowała się znaczącą interdyscyplinarnością zainteresowań badawczych, projekty dotyczyły bowiem edukacji wczesnoszkolnej, terapii logopedycznych, tożsamości lokalnych, a także sportu i e-zdrowia. Merytorycznego wsparcia

w postaci m.in. uwag i określenia wątków wartych dalszej refleksji udzielali im: doktorant Uniwersytetu Gdańskiego – mgr Sebastian Barczak, studenci – Joanna Jakubowska i Mateusz Dynakowski oraz pracownik Instytutu Politologii – dr Kornel Bielawski.

Podczas wizyty odbyło się również spotkanie z prof. Arnoldem Kłonczyńskim, do niedawna prorektorem ds. studentów i jakości kształcenia, a także z pracownikami i pracowniakami Biura Projektu European University of the Seas, Biura Współpracy i Umiejdzynarodowienia, Centrum Komunikacji i Promocji oraz Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG. Podczas tego spotkania obie strony miały szansę zaprezentować swoje codzienne zadania oraz strategie marketingowe. Przedstawiciele UG zaprezentowali także uniwersyteckie czasopismo naukowe „Progress”, skierowane zwłaszcza do młodych naukowców, a opiekunka naukowa studentów z Norwegii, prof. Anna CohenMiller, zgodziła się dołączyć do rady naukowej tegoż czasopisma!

Gościom nie zabrakło także czasu na zwiedzanie miejsc o znaczeniu historycznym. Pod opieką studentów UG norweska delegacja odwiedziła m.in. gdańskie tereny stoczniove i poznała ich znaczenie w historii politycznej Polski.

Jeszcze przed odlotem goście z Norwegii zwrócili uwagę na szczególną atrakcyjność kampusu Uniwersytetu Gdańskiego i tego, co oferuje on swoim studentom oraz pracownikom. Delegacja była również usatysfakcjonowana merytorycznym wsparciem, które otrzymała od pracowników i studentów naszej uczelni. Ta satysfakcja była na tyle duża, że planowana jest już kolejna wizyta Norwegów w Polsce!

Wizyta norweskiej delegacji została udokumentowana na zdjęciach oraz materiałach video, a specjalista ds. audiowizualnych z Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej, Rafał Mielczarek, przygotowuje z nich film, który zostanie udostępniony całej społeczności UG.

**dr Kornel Bielawski**

# Szkoły letnie CASiD 2024

Latem mury uniwersyteckie w dużej mierze pustoszeją; studenci i pracownicy wyjeżdżają na wakacje, by wypocząć po męczącym roku. Jednak na uczelni wciąż pojawiają się ciekawe inicjatywy. Jedną z nich to szkoły letnie organizowane przez Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej w ramach współpracy Uniwersytetu Gdańskiego z Odeskim Uniwersytetem Narodowym im. Ilji Miecznikowa i dzięki wsparciu finansowemu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej



Uczestnicy Letniej Szkoły Promocji Wartości Demokratycznych z certyfikatami potwierdzającymi udział w tym przedsięwzięciu

Fot. archiwum CASiD

## SCIENCE SUMMER CAMPUS

Pierwsza z tegorocznych szkół letnich – Science Summer Campus – odbyła się w dniach 18–31 lipca. Był to czas przepełniony wykładami, warsztatami, zajęciami integracyjnymi oraz zwiedzaniem Gdańska i jego okolic.

22 lipca uczestnicy szkoły zwiedzili Wydział Chemii, gdzie Mateusz Baluk i Damian Makowski, członkowie Rady Doktorantów UG,

zaprezentowali im fascynujące eksperymenty, a 23 lipca Katarzyna Kryńska z CASiD poprowadziła warsztat „Artificial Intelligence in marketing – how knowledge and ability to use AI affects the effectiveness of marketing strategies”.

24 lipca uczestnicy szkoły zwiedzili Archiwum UG, po którym oprowadziła ich dr Monika Płuciennik – dyrektorka jednostki.

Kolejnego dnia Natalia Fiertek z Biura Współpracy Międzynarodowej poprowadziła dwuczęściowy warsztat pt. „How to save the world”, poruszający istotne kwestie związane z ochroną środowiska i zrównoważonym rozwojem. Była to wyjątkowa okazja do dyskusji na temat globalnych problemów i sposobów ich rozwiązywania.

26 lipca dr Kornel Bielawski z CASiD i Instytutu Politologii UG zorganizował warsztat „Intercultural differences as a challenge for contemporary political science”.

26 lipca dr Kornel Bielawski z CASiD i Instytutu Politologii UG zorganizował warsztat „Intercultural differences as a challenge for contemporary political science”.

## WSPÓŁPRACA



Science Summer Campus, wizyta na Wydziale Chemii UG



Fot. archiwum CASiD

research”, dotyczący wyzwań, które badacze nauk politycznych (ale nie tylko) napotykają w trakcie badań terenowych poza Europą. Uczestnicy warsztatu dowiedzieli się, jak należy przygotować się do transgranicznego wyjazdu badawczego, a także poznali podstawowe zasady komunikowania się, wzorców współpracy i życia codziennego w muzułmańskim kręgu kulturowym. Spotkanie poparte było doświadczeniami nabytymi przez prowadzącego podczas badań prowadzonych w Indonezji. Tego samego dnia odbyła się również wycieczka do gdańskiego zoo, co pozwoliło wszystkim na chwilę relaksu na świeżym powietrzu.

Następne dni również były pełne atrakcji. 27 lipca odbyła się wycieczka do Twierdzy Wisłoujście i na Westerplatte. Uczestnicy szkoły poznali historię tych ważnych miejsc dzięki współpracy CASiD z Muzeum Gdańskie. 29 lipca również upłynął pod znakiem zwiedzania, tym razem jednak Muzeum Bursztynu, Dworu Artusa oraz Ratusza Głównego Miasta.

### LETNIA SZKOŁA PROMOCJI WARTOŚCI DEMOKRATYCZNYCH

Kolejną szkołą była Letnia Szkoła Promocji Wartości Demokratycznych. Celem wydarzenia, które od-

było się już po raz drugi, było zapoznanie uczestników z wartościami systemów demokratycznych, historią przemian demokratycznych w schyłkowej fazie istnienia PRL-u, w których Gdańsk odegrał szczególną rolę, a także z technicznymi aspektami realizacji filmów.

Udział w tej letniej szkole wzięło ośmiu studentów z Odeskiego Uniwersytetu Narodowego oraz grupa studentów z Uniwersytetu Gdańskiego. Pierwsze zajęcia rozpoczęły się od sesji integracyjnej, umożliwiającej poznanie się oraz zbudowanie atmosfery współpracy i zaufania w grupie.

Następnie, w dniach 20–24 sierpnia, uczestnicy szkoły mogli wy-



Letnia Szkoła Promocji Wartości Demokratycznych, spotkanie z Agnieszką Owczarczak



Fot. archiwum CASiD

## WSPÓLPRACA



Spotkania z prof. Arnoldem Kłonczyńskim

Fot. archiwum CASiD

razić, jak rozumieją demokrację, poprzez realizację projektu artystycznego. Pod kierunkiem Macieja Łojewskiego, pracownika Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz właściciela Studia Filmowego Małpa, studenci stworzyli film, który nie tylko definiował ich postrzeganie demokracji, ale także wyrażał wdzięczność Polakom za wsparcie udzielone Ukrainie podczas trwającej wojny.

Kolejnym ważnym punktem programu było spotkanie z panią Agnieszką Owczarczak, przewodniczącą Rady Miasta Gdańska, która 26 sierpnia opowiedziała uczestnikom szkoły historię budynku, będącego siedzibą Rady, w którym się znaleźli, oraz wytłumaczyła im, jak funkcjonuje Rada, jakie są jej zadania i role. Studenci mieli również okazję zwiedzić budynek, gdzie z zainteresowaniem obejrzeli m.in. odświętny strój przewodniczącego Rady Miasta wraz z insygniami. Zadali również wiele pytań dotyczących funkcjonowania demokracji w praktyce oraz realizacji poszczególnych procedur na szczeblu samorządu lokalnego.

O tym, jak wyglądały przemiany demokratyczne w PRL-u w latach 80. XX wieku, opowiedzieli studentom już na Uniwersytecie Gdańskim dr Krzysztof Piekarski

oraz dr Tomasz Lenkiewicz z Instytutu Politologii UG. Przedstawili oni kontekst polityczny i społeczny tamtego okresu, a także objasnili główne momenty zwrotne w historii politycznej Polski. Było to cenne nie tylko dlatego, że obaj prelegenci są naukowcami i zajmują się naukami o polityce, ale także dlatego, że doskonale pamiętają czas, o którym opowiadali.

O demokracji i jej aspektach teoretycznych traktowało wystąpienie dr. Kornela Bielawskiego z CASiD i Instytutu Politologii UG. Doktor Bielawski omówił również współczesne zagrożenia dla demokracji oraz wyzwania, z którymi muszą się zmierzyć dzisiejsze społeczeństwa. Następnie wspólnie z uczestnikami spotkania poddał system krytycznej analizie, podczas której pod lupą znalazły się takie zjawiska, jak populizm, polaryzacja polityczna czy też dezinformacja.

Uczestnicy szkoły mieli też okazję zwiedzić Europejskie Centrum Solidarności, gdzie zapoznali się z historią Solidarności oraz rolą tego ruchu w przemianach demokratycznych w Polsce i Europie. Wizyta w tej wyjątkowej instytucji pozwoliła im lepiej zrozumieć, jak ważną rolę odgrywała Solidarność w walce o wolność i prawa człowieka.

Studenci odwiedzili także Malbork, gdzie zwiedzali imponujący zamek krzyżacki, który jest jednym z najważniejszych zabytków w Polsce. Wycieczka ta była doskonałą okazją do poznania polskiej historii i kultury.

\* \* \*

Uczestnicy obu szkół letnich wzięli również udział w spotkaniach z przedstawicielem władz uczelni, a jednocześnie kierownikiem projektu, dzięki któremu wizyty się odbyły, czyli prorektorem ds. studentów i jakości kształcenia, dr. hab. Arnoldem Kłonczyńskim, prof. UG. Profesor Kłonczyński opowiedział nie tylko o historii, strukturze i misji Uniwersytetu Gdańskiego, ale także o tym, jak istotną rolę w jego funkcjonowaniu odgrywa współpraca międzynarodowa, w tym udział w sojuszu SEA-EU.

Uczestnicy letnich szkół zorganizowanych przez CASiD, opuszczając Gdańsk, zabrali ze sobą wiele nowych doświadczeń oraz wiedzę, którą zdobyli podczas różnorodnych aktywności. Szkoły były dla nich także doskonałą okazją do zawarcia nowych znajomości czy nawet – nawiązania przyjaźni.

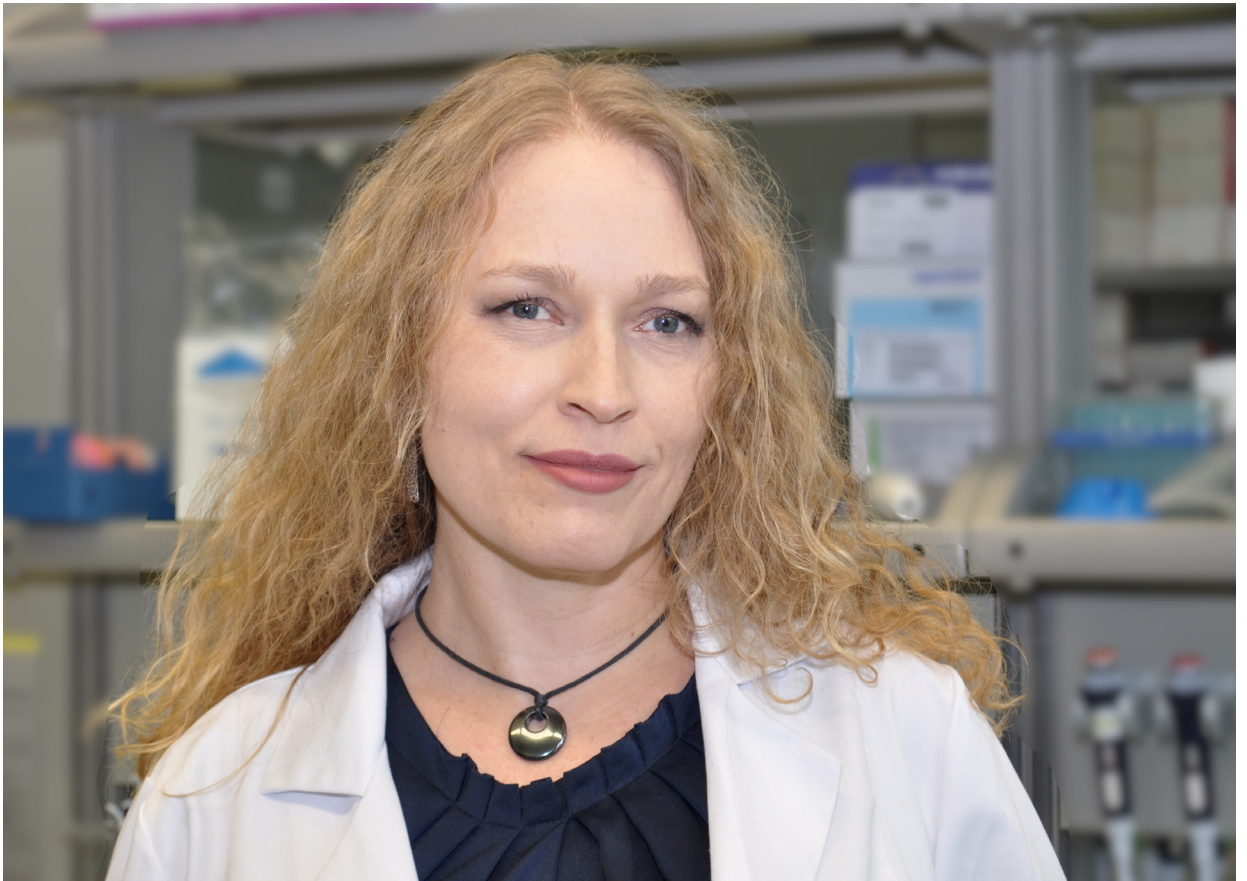
**Katarzyna Kryńska  
Kacper Wiśniewski**



# Przez skórę do lepszego życia

Jak rozwiązać tajemnice największego ludzkiego narządu, czyli skóry? Jak walczyć z alergią – jedną z chorób cywilizacyjnych?

O najważniejszych odkryciach w tym zakresie rozmawiamy z kierowniczką Pracowni Immunologii Doświadczalnej i Translacyjnej Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed, przewodniczącą Europejskiej Sieci Badań nad Barierą Naskórkową oraz od września tego roku przewodniczącą Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Immunologii Doświadczalnej i Klinicznej, dr hab. n. med. Danutą Gutowską-Owsiak, prof. UG



Profesor Danuta Gutowska-Owsiak

Fot. Paweł Owsiak

► **Czy zostanie naukowczynią od zawsze było pani marzeniem?**

Odkąd pamiętam, chciałam zostać badaczką. Przyznam, że nawet nie wiem, kiedy to marzenie się u mnie pojawiło. Jako dziecko uwielbiałam eksperymentować, tworzyć najprzeróżniejsze mikstury, którymi podlewałam rośliny na działce [śmiech]. W pewnym momencie dostałam mały plastikowy mikroskop – zabawkę. Nie miał zbyt wielu funkcji, ale pamiętam, że totalnie mną zawładnęła. Inne dzieciaki biegały po podwórku, a ja bawiłam się w swoim małym, wyimaginowanym laboratorium. Mój umysł bowiem zawsze kierował mnie w stronę nauki, przy czym interesowałam się przede wszystkim człowiekiem. To o nim chciałam dowiedzieć się jak najwięcej. Nie tylko pod kątem medycznym, ale również pod kątem badawczym. Tak, aby poznać każdy etap funkcjonowania ludzkiego organizmu, zrozumieć zachodzące w nim procesy, z nadzieją, że kiedyś być może uda mi się wpływać na poprawę naszego życia. Na medycynę poszłam z taką myślą, że gdzieś na końcu mojego wykształcenia będę rozwijać się badawczo. Nie wszyscy to rozumieli. Dziwili się, że po otrzymaniu dyplomu lekarskiego zamiast iść na staż, postawiłam wszystko na jedną kartę i zostałam naukowczynią. Tak jak mówiłam, ta droga była przemysłana. Dzięki temu czuję się bardziej spełniona tu, gdzie jestem.

► **Jak to się stało, że wybór padł na biotechnologię i ostatecznie zajmuje się pani immunologią?**

Immunologia jako dziedzina nauki z pogranicza biologii i medycyny jest niezmiernie fascynująca. Jest niezwykle istotna praktycznie w każdym aspekcie związanym z organizmem czło-

wieka. Immunologia zajmuje się bowiem zjawiskami dotyczącymi reakcji odpornościowej naszego ciała na przykład na patogen, czyli czynnik chorobotwórczy, toksyny lub przeszczepione narządy. Procesy immunologiczne odgrywają ogromną rolę również w zdrowym organizmie, na przykład w utrzymaniu jego homeostazy. Immunologia bada zarówno zaburzenia, jak i prawidłowe reakcje organizmu. Pamiętajmy przy tym, że niemal we wszystkich chorobach mamy komponent immunologiczny; nawet w chorobach psychicznych, o czym w tym kontekście nigdy nie myśleliśmy. Tymczasem również psychika, oddziałując na układ immunologiczny, reguluje mechanizmy odporności w naszym ciele. To działa też w drugą stronę – immunologia wpływa na naszą psychikę. To niesamowite jak dużo jest tutaj powiązań. Dla mnie niezwykle fascynujące jest to, że organizm ma w sobie takie małe komórki, które są w stanie znaleźć i rozpoznać patogeny, by nas przed nimi chronić.

► **Od lat zgłębia pani tajemnice bariery naskórkowej, która odgrywa kluczową rolę w utrzymaniu przez nas zdrowia. Dlaczego akurat te badania zafascynowały panią najbardziej?**

To była jedna z moich pierwszych fascynacji. Po ukończeniu Akademii Medycznej w Gdańsku [dzisiejszy Gdański Uniwersytet Medyczny – przyp. red.] przeprowadziłam się do Wielkiej Brytanii, gdzie zrobiłam doktorat na Uniwersytecie w Liverpoolu. Badałam tam reumatoidalne zapalenie stawów i za interesowałam się limfocytami T, czyli komórkami odpowiedzialnymi właśnie za specyficzną odpowiedź odpornościową. Doktorat obroniłam w 2010 roku i zostałam

w Anglii jeszcze kilka lat. W międzyczasie odbyłam krótki staż badawczy w Centre de Recherche Médicale Inserm w Paryżu, a kilka miesięcy przed obroną doktoratu przenieśliam się do Oksfordu, gdzie dołączyłam do MRC Human Immunology Unit i grupy profesora Grahama Ogga w prestiżowym Weatherall Institute of Molecular Medicine. To właśnie tam rozpoczęłam badania nad tworzeniem się bariery naskórkowej i zmianami, jakie w niej widzimy w przypadku stanu zapalnego. Reasumując, za granicą spędziłam czternaście lat, a w samym Oksfordzie pracowałam osiem. I tam od początku mój cel badawczy był nieco inny niż reszty grupy, w skład której wchodziłam. Jak wspomniałam, ja skupiłam się przede wszystkim na barierze naskórkowej i na tym, co się dzieje z nią w atopowym zapaleniu skóry – AZS-ie. Śledziłam te procesy, próbując je zrozumieć. Do dzisiaj mnie one fascynują, zagłębiając się w nie z moim zespołem na Uniwersytecie Gdańskim. Tutaj cały czas szukamy odpowiedzi na pytania o to, jak zmiany w barierze wytwarzanej przez skórę wpływają na układ immunologiczny i jak on sam na nią wpływa. Jak wiadomo, skóra to jedna z barier ochronnych w naszym organizmie. Takich naturalnych barier mamy oczywiście więcej. Jednym z przykładów są chociażby jelita, gdzie również obserwujemy procesy, które są podobne do tych zachodzących w skórze. Podobnie zresztą, jeśli chodzi o inne jednostki chorobowe – w laboratorium prowadzimy dodatkowe projekty pod kątem między innymi chorób płuc oraz nowotworów, gdzie staramy się określić, czy odgrywają w nich jakąś rolę mechanizmy, które po raz pierwszy zaobserwowaliśmy w kontekście skóry.

Wracając do pani pytania: wybrałam skórę z kilku powodów. Po pierwsze – grupa w Oksfordzie prowadziła bardzo ciekawe badania, co mnie zafascynowało. Jakiś wpływ na mój wybór miał również fakt, że w rodzinie mam osoby, które są alergikami z objawami AZS-u. W dzisiejszych czasach alergii to standard. Alergia, z różnymi jej przejawami, to choroba cywilizacyjna, której wciąż nie rozumiemy wystarczająco. Co ciekawe, niegdyś niektóre kwestie związane z tym schorzeniem były zwyczajnie źle rozumiane. Dzisiaj wiemy, że unikanie alergenów „na wszelki wypadek” we wczesnym dzieciństwie albo w ciąży było błędem, gdyż w efekcie takiego postępowania w wielu przypadkach ludzie nie zbudowali tolerancji na alergeny, co również przełożyło się na populacyjny wzrost częstości występowania alergii.

► **Niektórzy alergię bagatelizują...**

Bagatelizować ją mogą jedynie ci, którzy nie mają z nią do czynienia. Wiem, ile stresu, wysiłku i frustracji kosztuje rodziców dziecka z alergią opanowanie chociażby przygotowywania obiadów. Na pewno słyszała pani o przypadkach, gdy ktoś na przyjęciu, które przygotował, po wystąpieniu reakcji alergicznej u jednego z gości tłumaczył się, że owszem słyszał o jego alergii na orzeszki, ale dodał ich przecież tak niewiele... To straszne, że ciągle trzeba tłumaczyć innym, że alergeny mogą być śmiertelnie groźne... Tymczasem codzienny stres powoduje, że jakość życia rodziców pacjentów z AZS jest gorsza niż rodziców dzieci z cukrzycą typu 1, przede wszystkim ze względu na trudność unikania alergenów i nieprzewidywalność przebiegu alergii. Chciałabym dołożyć cegiełkę do zbudowania pomocy

dla takich ludzi. Po to, abyśmy mogli alergii zapobiegać i lepiej ją leczyć.

► **Uczulać możemy się także przez skórę i tego między innymi dotyczy pani badania.**

Tak. Badania, które to sugerowały, pojawiły się krótko po tym, kiedy ja zaczęłam się zajmować tym aspektem, teraz mamy zdecydowanie większe zrozumienie w tym zakresie. Okazuje się, że my uczulamy się przez skórę nawet na alergeny pokarmowe. To nie jest tak, że zjemy orzeszek i się na niego uczulimy. Prawdopodobnie już wcześniej mieliśmy z nim kontakt poprzez nadmiernie przepuszczalną barierę skóry. W jakimś momencie, być może wczesnego dzieciństwa, wtarliśmy sobie cząsteczki orzeszka w nieszczelny naskórek i odpowiedź na nie źle się ukierunkowała. Badania przeprowadzone wśród dzieci pokazują, że gdybyśmy takiego orzeszka zjedli wcześniej albo gdyby spożywała go w ciąży nasza mama, to prawdopodobnie wykształciłibyśmy sobie na niego odpowiednią tolerancję. Wcześniej sugerowano, aby unikać pokarmów, na które uczulenie mają rodzice albo rodzeństwo. To błąd. Nowe wytyczne mówią, że warto je wprowadzać jak najwcześniej, w bezpieczny sposób, niekiedy nawet od czwartego miesiąca życia. To daje niemal osiemdziesięcioprocentową szansę na uniknięcie alergii.

► **Dlaczego tak naprawdę dochodzi do alergizacji przez skórę?**

Jeśli skóra jest dobrze wykształcona i poprawnie nas chroni, nie przepuszczając niechcianych substancji, to można sobie wciągnąć ten przysłowiowy orzeszek i nic nam się nie stanie. Niestety na przestrzeni wielu ostatnich lat

sami osłabialiśmy i wciąż osłabiamy naszą skórę i skórę naszych dzieci. Chodzi oczywiście o coraz bogatsze w składniki pachnące mydła i kremy, które w dużych ilościach w siebie wsmarowujemy. Znam przykłady, kiedy ludzie wywołali u siebie bardzo groźną reakcję alergiczną, czyli anafilaksję, używając nieodpowiednich kosmetyków. Najczęściej opisywane w literaturze jako uczulające dorosłych są kosmetyki z mlekiem kozim. U dzieci są to z kolei kosmetyki dla niemowląt „od pierwszego dnia/roku życia” z dodatkiem na przykład migdałów. Pamiętajmy, że takie maleństwa nie mają jeszcze odpowiednio wykształconej bariery naskórkowej. Ona jest u nich bardziej przepuszczalna niż u dorosłego człowieka. Dodatkowo, jeśli takie dziecko ma predyspozycje genetyczne do alergii, to ten fakt sprawia, że jego skóra jest jeszcze gorszej jakości i nigdy nie będzie dobrze wykształcona. Mówiąc kolokwialnie, alergeny wtedy z łatwością przez taką „dziurawą” skórę przenikają, a układ odpornościowy w takiej sytuacji błędnie interpretuje te sygnały i traktuje składniki produktów jak patogeny. Musimy pamiętać, że to, co się dzieje na skórze, może wpływać na cały nasz organizm, więc powinniśmy się o skórę odpowiednio troszczyć.

► **Według nowych badań noworodka nie należy kąpać po urodzeniu, lecz pozostawić maź płodową nienaruszoną w celach ochronnych i wzmocnienia jego odporności.**

Mam dwoje dzieci. Jest między nimi dość duża różnica wieku i dzięki temu wyraźnie widziałam zmianę w podejściu do pielęgnacji. Na podstawie badań zmieniono procedury właśnie w omawianych

przez nas kwestiach. Teraz takiego noworodka pozostawia się niemytego nawet przez tydzień. W tym czasie wystarczy zadbać o czyszczenie punktowe, na przykład ust dziecka po karmieniu piersią, i wy-czyszczenie wilgotną chusteczką dolnych partii ciała podczas zmiany pieluchy. Uważa się, że maź płodowa pomaga w dojrzewaniu naskórka i chroni skórę noworodka przed ekspozycją na świat zewnętrzny. Działa również jako bariera przed infekcjami i chroni przed potencjalnym stanem zapalnym. Wcześniej zapewniano, że dziecko należy myć na następny dzień, ale te procedury nie były poparte żadnymi badaniami i danymi. Podobnie zresztą było z informacją, że przez pierwsze trzy lata należy unikać wysoko alergizujących pokarmów. Ostatecznie w wyniku ogólnego wzrostu alergii przeprowadzono przełomowe badania, które doprowadziły do odwrócenia globalnej strategii zdrowia publicznego w zakresie zapobiegania alergii u dzieci. Najpierw te zmiany wytycznych przeprowadzono w Stanach, a potem rozpoczęło się wprowadzanie ich w Europie i Australii. Aktualnie wiemy, że warto wprowadzać pokarmy w sposób bezpieczny dużo wcześniej, bo prawda jest taka, że najczęściej i tak takiego orzeszka w domu mamy. Przy przepuszczalnej barierze skórnej małego dziecka z genetyczną predyspozycją do alergii albo gdy skóra jest uszkodzona na przykład przez zbyt częste mycie silnymi detergentami, wystarczy ultramikroskopijna ilość orzeszków na stole, w kurzu, na ławkach w szkole albo na tac-kach w samolocie. Niby ich nie ma, ale i tak są. I to w takich ilościach, że niestety mogą zalergizować dziecko.

► **Jaka jest recepta na zdrową skórę?**

Warto zadbać o to, by woda, którą się myjemy, była miękka, bo twar-da woda zwiększa ryzyko wystą-pienia AZS-u, czyli warto na przy-kład zainwestować w zmiękczac-z wody, gdy jest taka potrzeba. Jeśli chodzi o kosmetyki, których uży-wamy, pilnujemy, aby ich skład był maksymalnie prosty, unikajmy sil-nych detergentów zawierających związki i substancje bardzo aler-gizujące, takie jak wspomniane przeze mnie mleko kozie czy mi-gdały. Ostatnio widziałam w inter-necie lifehack polegający na tym, żeby używać masła orzechowego, jeśli komuś zabraknie pianki do golenia. Połączenie mechanicz-nego uszkodzenia naskórka z wy-sokoalergizującym orzeszkiem ziemnym to przepis na katastro-fę. W laboratorium wielokrotnie obserwowałam, jak komórki na-skórka reagują na gwałtowną sty-mulację mechaniczną – delikatnie mówiąc, „nie są zachwycone”, co skutkuje tym, że obumierają lub wyrzucają z siebie mediatory za-palne, które mogą jeszcze bardziej nakręcić proces alergizacji. Do my-cia warto stosować więc emolienty albo specjalne olejki, które wzmac-niają barierę naskórka. Nie ufajmy również każdej etykietce. Wbrew pozorom w branży kosmetycz-nej nie ma wcale tak dużo odpo-wiednich regulacji, dzięki którym będziemy mieć pewność, że wy-bieramy bezpieczne kosmetyki. W ostatecznym rozrachunku odpowiedzialność jest zrzucana na osobę, która robi zakupy dla ogniska domowego. Kosmetyki, których używamy, powinny być delikatne, a gdy się myjemy, nie powinniśmy przesadzać z szoro-waniem. Jeśli nie brudzimy czy nie pocimy się nadmiernie, na przy-kład podczas uprawiania sportu czy pracy w ogródku, skupmy się przede wszystkim na najbardziej newralgicznych częściach ciała. Powinniśmy ostrożnie podcho-

dzić do peelingów – musimy so-bie uświadomić, że one powodują również zwiększenie przepusz-czalności naszej skóry i mogą sprawić, że sobie wyindukujemy alergię na alergeny, które przez nią przenikną, co może nastąpić w każdym wieku.

► **W 2019 roku znalazła się pani w międzynarodowym zespole naukowców z University of Oxford, który po raz pierwszy przetestował na pacjentach nowy lek na atopowe zapalenie skóry. Wyniki badań klinicznych pokazujące, że może on poprawiać stan chorego w ciągu miesiąca, zostały opublikowane w cenionym czasopiśmie naukowym „Science Translational Medicine”<sup>1</sup>. Na jakim etapie są te badania?**

To była jedna z ostatnich rzeczy, które robiłam w Oksfordzie przed powrotem do Polski. Tego typu badania trwają bardzo długo. Tu mamy jeden z przykładów tego, jak wygląda proces produkcji leków i potem wprowadzania ich na rynek. Trzeba zrobić nieprawdo-podobną liczbę testów. Zgodnie z wymogami firmy, od której otrzy-maliśmy lek – przeciwciało mono-klonalne, przeprowadzaliśmy badania na bardzo małej grupie pacjentów. Na podstawie uzyska-nych wyników znaleźliśmy cieka-we odpowiedzi na temat specjal-nego mediatora stanu zapalnego, interleukiny 33 (IL-33), produkowa-nej właśnie między innymi przez komórki naskórka i działającej jako tak zwana alarmina rozkręca-jąca alergiczny stan zapalny pod wpływem zagrożenia w tkance. W laboratorium wyraźnie widzie-liśmy, że lek hamował aktywację komórek immunologicznych. Natomiast późniejsze badania, które były robione już na więk-szej grupie ludzi, nie potwierdzi-

ły takiej skuteczności. Powodem była między innymi zmiana drogi podawania leku. Badani przez nas pacjenci dostawali lek dożylnie, a późniejsze testy oparte były na podawaniu leku podskórnym, co niestety negatywnie wpłynęło na jego biodostępność w organizmie. Niemniej producentowi zależało na tym, lek był konkurencyjny w stosunku do innych produktów w branży leków właśnie w podaniu podskórnym, gdyż jest to niewątpliwie prostsza forma podania, tańsza w stosowaniu i lepsza z punktu widzenia pacjenta preferującego szybki zastrzyk w porównaniu z wielogodziną kroplówką. Natomiast finalnie, chociaż ta strategia terapeutyczna prawdopodobnie nie będzie stosowana w AZS-ie, nasze badania pokazały, jak ważnym mediatorem jest IL-33 w alergicznym stanie zapalnym oraz że przeciwciała przeciwko niej są dla pacjentów bezpieczne, a to utorało drogę do badań klinicznych innych chorób. Koniec końców badania nad lekami celującymi w zastosowanie IL-33 jeszcze trwają – prawdopodobnie choroby płuc, w tym astma, będą lepszym dla nich wskazaniem.

► **Kierowała pani również badaniami, które pokazały, w jaki sposób gronkowiec zapewnia sobie warunki do rozwoju w naskórku. Jak te ustalenia pomogą znaleźć nowe drogi leczenia AZS-u oraz zapobiegania rozwojowi alergii powiązanych z patologicznymi stanami naskórka?**

Atopowe zapalenie skóry i alergie ogólnie mają związek z dysbiozą, a drobnoustroje zamieszkujące skórę czy jelita człowieka mogą przez regulacje odpowiedzi odpornościowej modulować przebieg schorzeń o podłożu alergicznym i autoimmunologicznym.

Chodzi o sytuację, gdy w naszej florze bakteryjnej i wśród żyjących w niej mikroorganizmów przeważają gatunki patologiczne, a nie bakterie komensalne, które normalnie tworzą barierę ochronną właśnie przed bakteriami czy grzybami chorobotwórczymi. Obecnie wiemy, że nawet w układzie oddechowym mamy specjalne, „pomocne bakterie”, choć przez lata uczono nas, że płuca zdrowej osoby są „jałowe”. Te dobre bakterie nie pozwalają rozwijać się takim patogenom jak gronkowiec złocisty. W przypadku jednostki chorobowej, którą jest AZS, mamy totalne zaburzenie tej sytuacji. Naturalna bariera, czyli skóra, nie funkcjonuje poprawnie. Jest przepuszczalna, a komórki naskórka, keratynocyty, nie dojrzewają w prawidłowy sposób i tym samym nie produkują czynników, które mogą kontrolować rozwój tych niedobrych mikroobów. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że naskórek może liczyć kilkanaście warstw, z czego najwięcej funkcji barierowych pełni jego górne warstwy oraz martwa warstwa rogowa, ta, która się regularnie złuszcza. W budowaniu bariery naskórka kluczową rolę odgrywa niesamowicie ciekawe białko – filagryna, która między innymi mechanicznie wzmacnia naskórek oraz jest antybakteryjna. Dzieje się tak na przykład dlatego, że produkty jej rozpadu obniżają pH skóry, co tworzy niekorzystne warunki dla bakterii, w tym dla gronkowca złocistego, który nasila stany zapalne w AZS. W przypadku kompletnego braku filagryny – na przykład u pacjentów z mutacjami w genie odpowiedzialnym za jej produkcję – ryzyko wystąpienia AZS jest nawet do stu pięćdziesięciu razy większe. Jedną z ról filagryny jest powodowanie obumierania keratynocytów w górnej warstwie naskórka, dzięki czemu

może się tworzyć warstwa rogowa. Dlatego też duża ilość tego białka znajduje się w górnych warstwach naskórka w formie ziarnistości, co zapobiega wewnątrzkomórkowemu uwalnianiu się filagryny. Przed przeprowadzonymi przez mój zespół badaniami nie było wiadomo, w jaki sposób komórki z tych głębszych warstw naskórka chronią się przed obumarciem wywołanym wysokim stężeniem filagryny. Okazało się, że jej nadmiar usuwany jest z komórek w wydzielanych przez nią małych pęcherzykach, w tym tak zwanych egzosomach. Pęcherzyki te można porównać do baniek mydlanych, które są wysyłane, by przekazywać sygnały pomiędzy komórkami a poszczególnymi tkankami ciała. Egzosomy mogą być niesione przez krew i trafiać nawet ze skóry do mózgu czy do innych oddalonych narządów ciała. Gronkowiec złocisty „manipuluje” procesem usuwania filagryny z komórek – sprawia, że komórki skóry intensywniej przekazują to białko do pęcherzyków, co pogarsza ogólne funkcjonowanie bariery naskórka oraz demontuje system ochrony opierający się na niskim pH skóry. Jednym słowem – gronkowiec wykorzystuje nasze mechanizmy niczym pasażer na gapę po to, żeby bytować na skórze. Zresztą pokazaliśmy też, że drożdżak *Candida*, częsty w AZS, wykorzystuje egzosomy w tym samym celu, ale w inny sposób.

Wierzmy, że nasze ustalenia z tego projektu i innych projektów, które prowadziliśmy do tej pory, mogą pomóc nam w znalezieniu nowych sposobów leczenia AZS-u oraz nowych możliwości zapobiegania rozwojowi alergii. Niedługo zaczniemy kolejny projekt badawczy, podczas którego chcemy zobaczyć, na ile to, co się dzieje w skórze, może powodować dalsze konsekwencje, na

przykład astmę. Widzimy bowiem, że pacjenci, którzy mają AZS, po pewnym czasie mają również problemy z płucami i katar sieny – jest to tak zwany marsz alergiczny, podczas którego z jakiegoś powodu alergiczny stan zapalny w ciągu życia przenosi się ze skóry do układu oddechowego.

► **Porozmawiajmy właśnie o tym najnowszym projekcie. Niedawno Fundacja na rzecz Nauki Polskiej ogłosiła wyniki pierwszego naboru wniosków do działania FIRST TEAM, finansowanego z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. W ramach tego prestiżowego programu uzyskała pani dofinansowanie na projekt „Rola produkowanych w skórze małych pęcherzyków sekrecyjnych w postępie marszu alergicznego oraz bazująca na pęcherzykach nowoczesna strategia prewencyjna”. Wyjaśniła pani w mediach, że wraz z zespołem będzie badać, w jaki sposób dochodzi do marszu alergicznego, czyli indukcji astmy i kataru siennego u ludzi, którzy wcześniej zachorowali na atopowe zapalenie skóry. Będę wdzięczna za rozwinięcie tematu oraz wyjaśnienie, w czym pomogą te badania.**

Wiemy, że w przypadku AZS komunikacja między skórą a układem immunologicznym jest inna i powoduje proalergiczne odpowiedzi. Tak jak mówiłam, egzosomy są jak bańka mydlana, którą komórka wysyła z jakąś wiadomością w środku. Po drugiej stronie inna komórka może przejąć ową wiadomość i na jej podstawie zmienić sposób funkcjonowania, dlatego właśnie mówimy o długodystansowym sposobie komunikacji pomiędzy komórkami. Egzosomy są wielokrotnie mniejsze

od komórek i bardzo elastyczne, dlatego przeciskają się z łatwością w tkankach i mogą trafiać nawet do układu krążenia, na przykład pęcherzyki produkowane w skórze mogą być niesione z krwią do płuc, serca czy mózgu, mogą więc wpływać na to, co się dzieje w całym organizmie. Istnieją badania pokazujące, że pęcherzyki produkowane w wątrobie pomagają reperować mięsień sercowy po zawale. My w naszym projekcie chcemy zobaczyć, czy pęcherzyki w AZS mogą nieść „alergiczną” informację do płuc i przyczyniać się przez to do wytworzenia się stanu zapalnego w układzie oddechowym i indukcji astmy. Jeśli tak się okaże, to warto będzie spróbować ingerować w ten proces – jeśli badania pójdą pomyślnie, być może będziemy w przyszłości mieli nową metodę prewencyjną i terapeutyczną dla pacjentów.

► **Między innymi dzięki tym wszystkim badaniom i uzyskanym w ich trakcie satysfakcjonującym wynikom dokładnie rok temu została pani wyróżniona nominacją Fundacji na rzecz Nauki Polskiej do światowej społeczności skupiającej naukowczynie o nieprzeciętnych osiągnięciach w swoich dziedzinach badawczych – AcademiaNet. Powstała ona z inicjatywy Fundacji im. Roberta Boscha. Jej rolą jest pomoc w identyfikacji naukowczyń z prestiżowymi osiągnięciami zawodowymi między innymi po to, aby rola kobiet w obrębie nauk STEM była coraz lepiej dostrzegana. Czym dla pani jest – była ta nominacja?**

To było dla mnie niezwykle przyjemne wyróżnienie. Cieszę się, że moje badania są doceniane. Tym bardziej, że zdaję sobie sprawę z tego, że do tej społeczności nie trafia się ot tak, z przypadku. Trze-

ba mieć na koncie ważne osiągnięcia badawcze. Znalazłam się tam wśród śmietanki kobiet polskiej nauki. Takie społeczności pozwalają na nawiązywanie cennych kontaktów.

► **Jaka powinna być rola instytucji naukowych w rozwijaniu inkluzywności w środowisku naukowym? Chodzi mi na przykład o takie społeczności, które pomagają kobietom być bardziej dostrzeżonymi w ich dziedzinach. Czy nie powinno być więcej takich instytucji? Kobiety miały bądź co bądź mniej czasu, aby zaistnieć w środowisku naukowym.**

Zawsze podkreślam, że chciałabym doczekać czasów, w których istnienie takich społeczności nie będzie w ogóle potrzebne, gdyż kobiety będą tak samo zauważane i doceniane jak mężczyźni. To jest moje marzenie, ale niewątpliwie sporo pracy przed nami. Często spotykam w środowisku naukowym mężczyzn przekonanych o tym, że kobiety mają obecnie więcej przywilejów, a wszelkie „kluby kobiet” to jeden z tego przejawów. Jednak my przecież nie chcemy antagonizować mężczyzn, lecz pragniemy pokazać, jak istotna jest rola kobiet w dziedzinach, którymi się zajmują. To wszystko wynika z chęci zerwania z nieustannym wizerunkiem matki Polki. Wciąż jest dużo do zrobienia w tym względzie. Pomóc może edukacja i to wprowadzana od najmłodszych lat. Dzięki temu unikniemy wielu nieporozumień, a pewne mechanizmy społeczne będą zrozumiałe. Trzeba też pamiętać, że zdarzają się również kobiety, które uderzają w inne kobiety starające się o pracę, szefowe, które są ostre dla innych kobiet, panelistki, które krytykują inne kobiety bardziej, niż robią to mężczyź-

ni. To często pokłosie ich wychowania oraz trudnych doświadczeń, które miały na swojej drodze życiowej. Dzięki mechanizmom głęboko zakorzenionym w naszym społeczeństwie kobiety nauczyły się zwalczać inne kobiety, bo konsekwencje patriarchalnych zachowań zostały im „wdrukowane” od małego. Takie kobiety, często nawet nieświadomie, działają zgodnie z zasadą, że skoro im nikt nie pomógł, to czemu one mają pomagać innym. Z zewnątrz łatwo potępić takie zachowanie, jeśli nie rozumie się, z czego ono wynika.

Ja w swojej pracy staram się dopingować zarówno kobiety, jak i mężczyzn, udzielam rad, pomagam, wspieram. Uchodzę przy tym za osobę silną, ale tylko ja wiem, ile mnie to kosztuje i ile pracy wewnętrznej musiałam wykonać, żeby być w tym miejscu. Ciągłe przełamywanie barier, stereotypów, częste wychodzenie ze strefy komfortu, walka z tak zwanym syndromem oszustki, wychodzenie na forum i wkładanie kija w mrowisko, kiedy trzeba pokazać inny sposób patrzenia na rzeczywistość, zamiast potulnego położenia uszu po sobie. To absolutnie nie było i nie jest w mojej naturze utrwalonej i wyuczonej od dziecka. Oczywiście bardzo pomaga mi fakt, że jestem osobą bardzo dynamiczną, to napędza skuteczne działania. Na swojej drodze spotykam jednak i takie kobiety, które mimo ogromnych predyspozycji nie są w stanie ruszyć z miejsca i nie osiągają tego, co by mogły.

### ► Co je powstrzymuje?

Najczęściej brak im wiary w siebie. Pamiętam pewne zdarzenie w Oksfordzie. Przyszły do nas na staż dwie osoby – młoda kobieta i młody mężczyzna. Oboje klinicyści, na takim samym poziomie kariery, z takim samym poziomem

wiedzy, możliwościami intelektualnymi i zasadniczo kompletnym brakiem przygotowania do pracy w laboratorium. Od niej na wstępie usłyszeliśmy „Nie, ja nie dam rady. Nigdy wam nie dorównam”, a od niego – „Oczywiście, że bez problemu sobie poradzę”, mimo że wcześniej mężczyzna ten nawet nie trzymał pipety laboratoryjnej, a jego projekt był wielkim wyzwaniem. Wymagał między innymi wykorzystania skomplikowanego sprzętu, którego w Oksfordzie jeszcze nikt nie używał. On po prostu nie miał nawet cienia wątpliwości, że da radę. Ona zaś podchodziła do wyzwania z wielkim lękiem mimo braku obiektywnych przesłanek, że może jej się nie udać. Tu widać, jak ta edukacja od najmłodszych lat jest nam potrzebna. Dziewczynki powinny być wychowywane tak samo jak chłopcy, czyli aby były pewniejsze siebie. Nie jest to proste, bo nawet jeśli tak robi się w domu, społeczna ekspozycja na stereotypowe wzorce jest ogromna i to już od przedszkola.

W związku z tym kobiecie jest wielokrotnie bardzo trudno przebić się w dorosłym życiu, a jeśli już się jej to uda – musi się liczyć z opinią „jędzy” i brakiem wsparcia. Co więcej, zdarza się również ewidentna pasywna lub aktywna wrogość kobiet wobec siebie. Niestety widać to bardzo wyraźnie również w środowisku naukowym, gdzie kobiety dużo surowiej oceniają siebie nawzajem niż mężczyźni, ewidentnie traktując inne badaczki jako zagrożenie. I chociaż łatwo negatywnie oceniać takie zachowanie, zwłaszcza jeśli dotyczy nas samych, to specjaliści zajmujący się tą tematyką podkreślają, że ma ono źródło w zinternalizowaniu stereotypów i przyzwyczajaniu kobiet do stałego konkurowania ze sobą. W tym kontekście bardzo zachęcam do

zglobienia tematyki związanej ze strażniczkami patriarchy.

### ► Czy w pani otoczeniu naukowym – w pani dziedzinie – kobiety i mężczyźni mają podobne możliwości w osiągnięciu sukcesów?

Statystyka jest tu bardzo wymierna i nieubłagalna – wiadomo, ile jest kobiet, które podejmują się pracy naukowej, i jaki procent kobiet zajmuje określone stanowiska – można to łatwo przeliczyć i na prawdę jest to oczywiste, że kobiet na stanowiskach prestiżowych jest mniej niż mężczyzn. To się zmienia, ale niestety są to zmiany powolne. Nawet w przypadku na przykład nauk humanistycznych, które stereotypowo są bardziej domeną kobiecą, sytuacja jest taka sama. Tu nie było i nie ma spójności. Rozumiem, że kobiety później uzyskały dostęp do uczelni, jednak naprawdę nie jest to wystarczające wytłumaczenie dla aktualnej sytuacji. Różnorodność i parytety, które mają na celu wyrównanie szans – a nie nadanie przewagi jakiejś grupie – też sprzyjają nauce, ale to kwestia zrozumienia społecznego i zmiany mentalności. Praca nad nią powinna rozpocząć się z młodszymi pokoleniami, które zachowują w tym względzie większą elastyczność. Aktualnie proces wprowadzania zmian jest bardzo powolny. Oczywiście pojawiają się działania, które zrównują szanse, na przykład wydłużenie okresu aplikowania o granty dla rodziców korzystających z urlopu rodzicielskiego. Z własnej perspektywy przyznam, że największych spadków kondycji intelektualnej oraz nieodwracalnego pogorszenia pamięci doznałam w związku z ciężkimi i opieką nad małymi dziećmi.

### Jakie jest pani zdanie na temat feminatywów?

Uważam, że one są bardzo ważne. Owszem, zgadzam się, że do niektórych brzmień trzeba się będzie przyzwyczaić. Jednak sądzę, że nawet takie słowo jak „chirurgka” w końcu się przyjmie, a tłumaczenie się trudnością w wymowie, podczas gdy w naszym języku napotykamy wiele dużo trudniejszych słów, których nikt nie kwestionuje, to tylko słabej jakości wymówka. Podobnie jak zagadnienie wieloznaczności słów – powszechne zjawisko i u nas, i w innych językach. Mamy umiejętność rozumienia słów w kontekście zdania, skąd nagle opór, by stosować feminatywy w przypadku nazw zawodów? Uświadomiłam sobie, dlaczego ja chcę ich używać – jest wiele badań, które pokazują, w jaki sposób język kształtuje naszą rzeczywistość, przykładowo feminatywy wpływają na społeczny odbiór zawodów, na to, jakie role odgrywają kobiety w społeczeństwie oraz jak są doceniane. Uczę w tym względzie, kogo się da. Przecież przed drugą wojną światową nikomu feminatywy nie przeszkadzały, były bardzo powszechne! Teraz musimy do nich ludzi na nowo przekonywać. Ale wiem, że je również powinno się wprowadzać małymi krokami, zwłaszcza w społeczeństwie odpornym na zmianę.

**► Jako liderka może pani w tym pomóc. W lutym tego roku, dzięki swoim badaniom i w uznaniu zasług, została pani wybrana przewodniczącą Europejskiej Sieci Badań nad Bariery Naskórkową. We wrześniu w Lizbonie organizuje pani konferencję tejże Sieci. Jakie są główne cele tego spotkania?**

Tak, jestem w trakcie przygotowań do wspomnianej konferencji. Europejska Sieć Badań nad Bariery Naskórkową to instytucja zrzeszająca

wspaniałe naukowczynie i wspaniałych naukowców zajmujących się różnymi aspektami bariery naskórkowej. Sieć skupia w sobie całą masę naukowców z różnych dziedzin, co daje wspaniałą szansę na prowadzenie interdyscyplinarnych badań w tym zakresie. Wiąże się to z możliwością poznania nowych i interesujących wyników, które mogą być inspirujące i zaowocować ważną współpracą. Istotne jest również to, jak bardzo wspierająca panuje tam atmosfera. W takim klimacie wykluwają się różne inicjatywy: grantowe, naukowe, konsorcja europejskie albo te związane z inspirującymi warsztatami. To bardzo ożywcze. Ludzie są tam niezmiernie mili i otwarci na wspólne działania. Otrzymałam od nich dużo wsparcia. Reasumując, dla mnie to niesamowite wyróżnienie i wspaniała nominacja, ale też odpowiedzialność.

Jeśli chodzi o cele spotkania w Lizbonie, to mamy zaplanowane cztery sesje, podczas których naukowcy z najlepszych ośrodków w Europie będą prezentować swoje wyniki. Jak zawsze odbędzie się dyskusja, która przerodzi się z pewnością w nawiązanie współpracy, a w konsekwencji przeprowadzone zostaną kolejne badania i uzyskane zostaną nowe wyniki. Chcemy rozszerzać wiedzę o barierze naskórkowej, aby poprawiać zdrowie pacjentów.

**► Jest pani immunolożką z wieloletnim doświadczeniem zdobytym w czołowych ośrodkach badawczych na świecie, w tym na Uniwersytecie Oksfordzkim i Uniwersytecie w Liverpoolu. Jak ważne będą dla nowo wybranej przewodniczącej Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Immunologii Doświadczalnej i Klinicznej silne**

**międzynarodowe powiązania badawcze?**

Moim zdaniem badania naukowe na wysokim poziomie można prowadzić wyłącznie we współpracy międzynarodowej. Oczywiście nie chodzi tu jedynie o immunologię. Niestety – mimo iż często chcielibyśmy myśleć inaczej – polska nauka wciąż bardzo odstaje od standardów światowych. Nie jesteśmy w międzynarodowej czołówce, więc powinniśmy według mnie podjąć natychmiastowe działania, aby to zmienić. Uważam, że marnujemy potencjał intelektualny naszego kraju. Tymczasem współpraca z naukowcami z ośrodków zagranicznych jest dla nas nie tylko szansą na realizację zadań badawczych, których z jakichś powodów, na przykład finansowych, nie możemy realizować w kraju. Przede wszystkim chodzi o rozszerzenie ekspertyzy badawczej i zrozumienie, że doskonałość badawcza to również stan umysłu. Współpraca z wysokiej klasy naukowcami zmienia sposób „robienia” nauki. To zaś często zaczyna się od indywidualnych wyjazdów czy nawiązania współpracy naukowej – dlatego warto podjąć się internacjonalizacji badań.

**► Które naukowczynie są dla pani inspiracją?**

Dla mnie inspiracją zawsze są kobiety kierujące się w życiu pasją naukową, ale trzeba mieć sporo różnych cech, aby rozwinąć skrzydła. Naukowczynią, która mnie inspirowała, jest Rosalind Elsie Franklin. To badaczka, która nie została odpowiednio doceniona. Wiele osób do dzisiaj nie wie, że odkrycie budowy kwasu deoksyrybonukleinowego – DNA – przez Jamesa D. Watsona oraz Francisca Cricka nie byłoby możliwe bez wy-



ników eksperymentalnych badań przeprowadzonych przez tę jedną z najwybitniejszych krytalografek w Wielkiej Brytanii<sup>2</sup>. Na dodatek, co bardzo irytujące, wkład Rosalind Franklin w ustalenie budowy DNA był bagatelizowany przez obu mężczyzn. Jeśli chodzi o czasy nam współczesne, to z kolei inspirować mnie takie kobiety, jak moja znajoma, profesor Neelika Malavige, specjalistka od wirusa dengi, niesamowita naukowczyni ze Sri Lanki, która praktycznie od zera stworzyła tam wspaniałe prosperujące laboratorium. Wymagało to z jej strony niesamowitej siły woli, samozaparcia i wiary w siebie. W tej chwili Neelika Malavige jest jedną z najważniejszych ekspertek specjalizujących się w chorobach tropikalnych na świecie, zasiada w zarządzie Międzynarodowego Towarzystwa Chorób Infekcyjnych. Podziwiam ją za to, że mimo przeciwności losu rozkręciła tak świetnie działające laboratorium właśnie w takim miejscu jak Sri Lanka. Nie jest łatwo to zrobić gdziekolwiek, nawet na Zachodzie, gdzie finansowanie nauki jest inne, a co dopiero na Sri Lance. Neelika przełamuje stereotypy i bariery, stara się zmieniać mentalność w środowisku naukowym. Ostatnio wystąpiła w ramach „TED talks”, gdzie mówiła o tym, jak ważne są uprzejmość i autentyczne, szczerze wsparcie ludzi pracujących w środowisku naukowym – coś, co promuje zupełnie inny rodzaj współpracy, a czego wciąż bardzo brakuje – również w Polsce.

► **Jakie cechy powinni posiadać naukowcy, którzy chcą osiągnąć sukces w swojej dziedzinie?**

Po pierwsze, powinni mieć pasję. Jeśli badacz jest zainteresowany swoim projektem, czuje tę tematykę i naprawdę go ona ciekawi, to włoży w nią całe swoje serce, to będzie dla niego przyjemność, a nie praca. Po drugie, niezmiernie ważne jest poczucie odpowiedzialności – zawsze tłumaczę członkom mojej grupy badawczej, jak ważne jest przejęcie odpowiedzialności za swoją część projektu. Bardzo istotna jest też umiejętność współpracy. My przecież pracujemy w zespole. Po czwarte, naukowcem się jest dwadzieścia cztery godziny na dobę, naukowcy powinni mieć głód wiedzy i wciąż chcieć rozwijać swoje kwalifikacje. Dla mnie to bardzo ważne. Ta pasja, odpowiedzialność i chęć rozwoju doprowadzą do większej konkencji w realizacji swoich zadań. Jeśli ktoś ma napęd wewnętrzny i bardzo chce, to może się nauczyć praktycznie wszystkiego, po drodze dojrzewając jako naukowiec. U mnie w zespole jest taka zasada, że nie ma głupich pytań; zawsze zachęcam do dyskusji podczas naszych spotkań. Przecież my się wszyscy uczymy i powinniśmy sobie oraz innym dać na to szansę.

► **Jak godzi pani życie zawodowe z życiem prywatnym?**

Mam męża, który jest dla mnie ogromnym wsparciem. Zawsze tak było. Pamiętam, gdy w Oksfordzie musiałam regularnie zostawać w pracy do 19.00, on odbierał dzieci ze szkoły i gotował im obiad. Muszę podkreślić, że mieszkając w Anglii, nie mogliśmy liczyć na pomoc babci ani dziadków, więc nie było łatwo, ale za to mogliśmy polegać na so-

bie. Zdaliśmy ten egzamin [śmiech]. Teraz również nie jest łatwo, bo pracuję więcej niż standardowo, przeciągam obowiązki do nocy i często na weekendy, wielokrotnie kosztem snu. To taka moja proaktywna postawa, która niemniej procentuje. Moi bliscy to rozumieją i niezmiernie mogą liczyć na ich pomoc.

► **Co najbardziej lubi pani w swojej pracy akademickiej?**

Dla mnie najważniejsza jest możliwość ciągłego rozwoju. Fakt, że mogę zadawać dużo pytań, starać się znaleźć na nie odpowiedzi. Wiem, że nasza praca tutaj, teraz i w przyszłości, pomoże pacjentom. Ma na to realne przełożenie. Niektórym dopiero pandemia pokazała, jak bardzo praca naukowa jest ważna, ale fakty są takie, że wszyscy od lat korzystamy z ogromnych zdobyczy nauki wypracowanych niezliczonymi godzinami pracy w laboratoriach na całym świecie. Mój zespół współpracuje z naukowcami z najbardziej prestiżowych ośrodków naukowych Wielkiej Brytanii, Szwecji, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Polski czy Hongkongu. Świat stoi przed nami otworem, teraz bardziej niż kiedyś. Dzięki temu możemy odpowiedzieć na kolejne istotne pytania, które pozwolą zrozumieć mechanizmy odpowiedzialne za choroby. Wiem, że to, co robimy, jest ważne, i mam poczucie, że nasza praca kiedyś pomoże pacjentom. To mnie nakręca.

► **Dziękuję bardzo za rozmowę.**

Ja również dziękuję.

**Sylwia Dudkowska-Kafar**

<sup>1</sup> <https://www.fnp.org.pl/polska-badaczka-w-miedzynarodowym-zespole-naukowcow-ktory-potwierdzil-wysoka-skuteczno-sc-nowego-leku-na-atopowe-zapalenie-skory/>

<sup>2</sup> <http://piekniejszastronauki.pl/rosalind-franklin/>

# Współczesne narracje historycznych migracji

Po wielu latach migracje stały się ponownie jedną z najważniejszych dla całego świata kwestii gospodarczych i politycznych. W tym kontekście zapraszamy do lektury wywiadu z prof. Anną Mazurkiewicz – pierwszą polską prezydentką Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego. To wybitna uczona, która od lat prowadzi badania nad stosunkami Stanów Zjednoczonych z Polską oraz nad działalnością polityczną uchodźców z Europy Środkowo-Wschodniej w USA po 1945 roku, w tym ich polityczną rolę w czasie zimnej wojny. Swoją działalnością naukową pomaga zrozumieć złożoność epoki i badanych zagadnień, a jej zaangażowanie w umiędzynarodowienie tych badań i gromadzenie naukowców z obu stron Atlantyku zbliża do znalezienia najbardziej solidarnych i racjonalnych postaw związanych z polityką migracyjną



Profesor Anna Mazurkiewicz

Fot. Wacław Kulczykowski

► **Skąd się wzięły zainteresowania badawcze, które teraz rozwija pani jako naukowczyni, historyczka, profesorka i jednocześnie kierowniczka Zakładu Historii XX Wieku oraz prodziekanka ds. współpracy międzynarodowej i rozwoju na Wydziale Historycznym?**

Urodziłam się w Gdańsku, na Zaspie. Mieszkałam w tym samym bloku co Lech Wałęsa, chodziłam do szkoły z jego dziećmi. Od kiedy pamiętam, przed moim blokiem na czarnym asfalcie dumnie widniały wymalowane białą farbą litery składające się w napis: „Solidarność”. Należę do pokolenia wyżu demograficznego z lat siedemdziesiątych, które z uwagi na młody wiek w większości biernie obserwowało upadek komunizmu w Polsce. Już jako studentka Uniwersytetu Gdańskiego, przygotowująca się do napisania pracy magisterskiej, śledziłam wydarzenia pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych związane z wychodzeniem z „realnie istniejącego socjalizmu”, które nie miały przecież precedensu. Gdy pojawiła się możliwość wyjazdu na amerykańską uczelnię, od razu wiedziałam, że odległa perspektywa pozwoli mi zracjonalizować to, co się dzieje w Polsce. Fascynowało mnie, jak te istotne zmiany okresu transformacji opisywała amerykańska prasa. Chciałam sprawdzić, jak zmieniało się jej zainteresowanie naszym krajem od czasu, kiedy prezydentem Polski został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe Wojciech Jaruzelski, do 1995 roku, w którym prezydentem został Aleksander Kwaśniewski. Takie ramy czasowe pozwalały mi w pełni ukazać dramatyczną drogę Lecha Wałęsy do prezydentury w 1990 roku; drogę obejmującą rywalizację z Tadeuszem Mazowieckim, a następ-

nie konfrontację w drugiej turze z bliżej nieznanym Stanisławem Tymińskim. Gdy sprawdziłam, że po pięciu latach od tej chwili amerykańska prasa niemal entuzjastycznie komentowała wygranie wyborów przez Aleksandra Kwaśniewskiego, wiedziałam już, że wybory prezydenckie stanowią znakomity probierz amerykańskiego stosunku do Polski. Moje zainteresowania badawcze były więc próbą zaspokojenia ciekawości, znalezienia odpowiedzi na pytania o znaczenie procesu, którego byłam świadkiem. To, jak bardzo Amerykanom zależało na powodzeniu eksperymentu pokojowej transformacji systemu w Polsce i utrzymaniu stabilizacji w regionie, zwyczajnie bardzo mnie interesowało i przyznam, że zupełnie nie planowałam kariery naukowej. Po studiach znalazłam pracę poza zawodem historyczki, jednak szybko zrozumiałam, że bardzo brakuje mi tego, co dziś już mogę określić życiową pasją. Za namową mojego promotora, profesora Mieczysława Nurka, rozpoczęłam studia doktoranckie z zakresu historii najnowszej powszechnej i stopniowo specjalizowałam się w problematyce amerykańskiej. Badania prowadzone przeze mnie w amerykańskich archiwach potwierdzały, że amerykańska uwaga skupiona jest niemal wyłącznie na własnym interesie narodowym, co jednak współistnieje z sentymentalnym związkiem pomiędzy naszymi krajami. Ten paradoks całkowicie pochłonął moją uwagę. Efektem prac nad doktoratem były dwie monografie. Pierwsza z nich została wydana w 2007 roku pod tytułem *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*, a druga, z 2009, zatytułowana jest *Prasa amerykańska wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*.

Wkrótce do kręgu swoich zainteresowań włączyłam dzieje polskiej diaspory i migracje, które warunkują utrzymanie sentymentalnej więzi transatlantyckiej. Obecnie pracuję nad biografią amerykańskiego oficera wywiadu o polskich korzeniach, łączącą trzy obszary badawcze: relacje amerykańsko-polskie, zimną wojnę i dzieje polskiej diaspory. Widać więc pewien logiczny ciąg i rozwój w mojej pracy. Nie jest to jednak wynikiem jakiegoś precyzyjnego planu, próby stworzenia specjalistycznego profilu w ramach kariery naukowej, ale – co może brzmieć banalnie – ciekawości badawczej i chęci znalezienia odpowiedzi na ciągle nowe pytania, które nieustannie formułuję. Mój niespokojny duch każe drążyć, szukać odpowiedzi, łączyć wątki, ludzi, fakty i – po prostu – wiedzieć więcej.

► **Napisała pani książkę o roli uchodźców politycznych z Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańskiej polityce podczas zimnej wojny. Dzięki niej otrzymała pani Willi Paul Adams Award od Organizacji Historyków Amerykańskich za najlepszą książkę o historii amerykańskiej opublikowaną w języku innym niż angielski. Dlaczego w ramach historii najnowszej to okres zimnej wojny fascynuje panią najbardziej?**

Historia powszechna po zakończeniu drugiej wojny światowej stanowi ogromny, złożony i obfitujący w nowe źródła obszar badawczy. Badanie go daje możliwość zrozumienia i interpretacji współczesnych, często nadal trwających procesów. Fakt, że część źródeł to wywiady z uczestnikami wydarzeń, należące do nich kolekcje dokumentów, zdjęć czy unikalnych publikacji sprawia,

że historyk dziejów najnowszych może budować solidne podstawy do dalszych badań dla kolejnych pokoleń.

Koniec moich studiów zbiegł się z zakończeniem pierwszej dekady przemian w Polsce. Powstawał wtedy Instytut Pamięci Narodowej i z czasem uzyskaliśmy dostęp do zupełnie nowych dokumentów dotyczących powojennego okresu. Możliwe i coraz bardziej dostępne stały się zagraniczne wyjazdy naukowo-badawcze. Do bibliotek i archiwów zaczął powoli wkraczać system komputerowy, z czasem pojawiły się internet, digitalizacja zasobów, bazy danych. Poprzednie pokolenia historyków, rozpoczynając swoją pracę naukową, mogły o podobnych możliwościach tylko pomarzyć. Ja miałam to szczęście, że już na starcie kariery mogłam korzystać z upowszechnienia dostępu – otwarcia granic, archiwów, postępu technologicznego, finansowania mobilności – i możliwości budowania doświadczenia w środowisku międzynarodowym. Zimna wojna wydawała się wówczas okresem definitywnie zakończonym, globalizujący się świat, w którym zniknęły granice i podziały, łudził obietnicami spokojnej przyszłości. Dziś wiemy już, że stoimy w obliczu nowych wyzwań, w tym kształtowania się nowego układu sił, co jeszcze bardziej podnosi znaczenie prac dotyczących zimnej wojny z założeniem, że nie interpretujemy tego okresu wyłącznie przez pryzmat bipolarnego podziału świata.

Mam świadomość, że to, co mogę dziś opisać, zostanie i powinno zostać zweryfikowane po udostępnieniu materiałów archiwalnych, które obecnie nie są jeszcze jawne albo o ich istnieniu jeszcze nie wiem. Na odtajnienie dokumentów przez amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą

– CIA – do książki, o której pani wspomniała, czekałam dwanaście lat. Kiedy w końcu dokumenty zostały mi przekazane, miałam już opublikowaną kolejną monografię: *Voice of the Silenced Peoples in the Global Cold War*. Z pełną świadomością przyczynkarskiego charakteru opisu historii najnowszej mozołnie kontynuuję moje badania, licząc na to, że młodsze koleżanki i koledzy zwrócą na nie uwagę i rozwiną zidentyfikowane przeze mnie problemy naukowe, zweryfikują stawiane przeze mnie tezy i postawią nowe pytania badawcze.

► **Czy na Uniwersytecie Gdańskim ktoś jeszcze prowadzi badania z tego zakresu?**

W kierowanym przeze mnie Zakładzie Historii XX Wieku okresem po zakończeniu drugiej wojny światowej zajmują się profesorem Igor Hałagida, którego interesują historia najnowsza Polski i relacje ukraińsko-polskie, oraz Piotr Perkowski, który zajmuje się historią społeczną PRL-u. Natomiast badania amerykańskie prowadzą profesor Przemysław Różański oraz doktor Piotr Derengowski. Najbliższe mi obszary, czyli badania nad historią najnowszą, dziejami migracji, ze szczególnym uwzględnieniem Ameryki Północnej, wybierają głównie moi doktoranci. W Instytucie Historii mamy oczywiście wielu specjalistów, których mogłabym określić specjalistami w zakresie historii XX wieku, także w ujęciu historii powszechniej. Jeśli natomiast pyta pani o badania nad migracjami, to chciałabym podkreślić, że współpracujemy w tym zakresie z Wydziałem Nauk Społecznych UG – głównie z socjolożkami i politologami, w tym z doktorem Rafałem Raczyńskim i doktor Kamilią Kowalską z Instytutu Politologii

Uniwersytetu Gdańskiego. We troje reprezentujemy UG na forum Komitetu Badań nad Migracjami PAN, który skupia ekspertki i ekspertów zajmujących się migracjami oraz diasporami z różnych ośrodków naukowych. Obecnie doktor Raczyński odpowiedzialny jest za jeden z obszarów badawczych – diasporę polską – w ramach projektu „Polityka migracyjna w opiniach aktorów instytucjonalnych” realizowanego na zlecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Interdyscyplinarność nieodzwonnie wpisana jest w badania nad migracjami i diasporą.

► **W którym momencie Polska stała się krajem imigracji?**

W XX wieku, w wyniku rozgrywanych na ziemiach polskich konfliktów zbrojnych, polityki okupantów, zmian granic, ugruntowało się przekonanie, że Polska jest krajem emigracji. W zasadzie od czasu zaborów, czyli od drugiej połowy XVIII wieku, czynniki polityczne, gospodarcze i społeczno-kulturowe sprawiły, że odpływ ludności – przymusowy, dobrowolny, wywołany ambicją i chęcią rozwoju albo prześladowaniami, czy po prostu biedą, był istotny. Imigracja, czasem „repatriacja”, miała niewielki udział w zmianach demograficznych w kraju. Dziś polska diaspora w świecie szacowana jest na ponad dwadzieścia milionów osób pochodzących z ziem polskich i identyfikujących się z polskością. W samych Stanach Zjednoczonych to jest ponad osiem milionów osób.

Tymczasem, gdy zajrzymy do danych Głównego Urzędu Statystycznego dotyczących salda migracji, okaże się, że dziś znajdujemy się w nowej sytuacji. Dane GUS-u, które obejmują lata 1966–2023, wskazują, że od 2016

roku więcej osób do Polski przyjeżdża na pobyt stały, niż na stałe z Polski emigruje<sup>1</sup>. Uwarunkowania wyjazdów z Polski w latach 1966–1989 były oczywiście szczególnie z uwagi na ściśle regulowany przez władze PRL-u ruch migracyjny, o czym pisze profesor Dariusz Stola. Natomiast to, co zwróciło moją uwagę, to po pierwsze brak danych za rok 2015, czyli po pierwszej fazie rosyjskiej agresji w Ukrainie, a także w chwili, gdy do Europy przybywać zaczęły liczne grupy uchodźców głównie z Bliskiego Wschodu. To wówczas uchodźcy stali się pożywką dla populistycznej propagandy w kilku krajach naszego regionu. Po drugie, nastąpiła wyraźna zmiana wskazująca na to, że Polska stała się krajem imigracji od 2016 roku. Do wybuchu pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej najwięcej osób przyjeżdżało do Polski z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Ukrainy, a następnie Stanów Zjednoczonych, Irlandii czy Holandii. Widać więc wyraźnie trend migracji powrotowych. Być może będzie on czasowy. Dzisiaj wiemy, że w ciągu ostatnich ośmiu lat Polska została krajem docelowym dla migrantów. Oczywiście w tym samym okresie obserwujemy istotny wzrost liczby uchodźców, czyli osób poszukujących w Polsce opieki międzynarodowej bądź starających się przekroczyć polskie granice, by dotrzeć do krajów Europy Zachodniej i tam starać się o prawo pobytu.

Skala uchodźstwa, z którą mamy do czynienia od kilkunastu lat na poziomie globalnym jest zatrważająca. Kilka lat temu pokazywałam studentom dane z 2017 roku mówiące o 65,6 milionach osób zmuszonych do zmiany miejsca zamieszkania, w tym o 22,5 milionach uchodźców. W zeszłym roku akademickim mówiliśmy już o 110 milionach lu-

dzi zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Ponad połowa z nich nadal znajduje się na terenie rodzimego kraju, w którym się ich prześladowa. Mówimy, że są to internally displaced people. Dziś to już ponad 117 milionów osób. Aby to lepiej zobrazować, warto dodać, że to więcej niż po zakończeniu drugiej wojny światowej. To jedna z każdych 69 osób mieszkających na Ziemi – 1,5% światowej populacji<sup>2</sup>. Tempo, w którym wzrasta liczba osób zmuszonych do opuszczenia swoich domów, porzucenia sieci społecznych, wszystkiego co znane, bliskie i drogie, jest szokujące. Niestety, w obliczu narastających napięć międzynarodowych, rosnącej liczby konfliktów, nasilających się konsekwencji zmian klimatycznych nie widzę innego scenariusza jak tylko dalszy wzrost liczby osób, które będą poszukiwały pomocy i nowego miejsca do życia. Włączając uchodźców, liczba międzynarodowych migrantów na świecie w 2020 roku to 281 milionów, czyli 3,6% światowej populacji<sup>3</sup>. To zmienia sposób myślenia o tym, jaka powinna być nasza, wspólna, europejska polityka i jak budować strategię opieki nad uchodźcami i migrantami. Jednocześnie, nie tylko w Polsce, zmagamy się z narastaniem postaw antyimigracyjnych i rasistowskich. Na temat źródeł polskiego rasizmu i lokowania Polski w nowych i modnych ostatnio w nauce zachodnioeuropejskiej dyskursach de- i postkolonialnych wydano kilka niezmiernie frapujących książek.

### ► Możemy przybliżyć czytelnikom tę kwestię pod kątem historycznym?

Zacznijmy od początku... W okresie przedrozbiorowym Polska była krajem obejmującym różnicowane pod względem etnicznym

i religijnym terytorium, na którym samoidentyfikacja narodowa była w dużym stopniu uzależniona od regionu i statusu społeczno-ekonomicznego. Kiedy po wielu latach zaborów Polska się odrodziła w takich granicach, jakie były wtedy możliwe do osiągnięcia, na jej obszarze zamieszkiwali przedstawiciele wielu grup etnicznych i narodowych, w tym Ukraińcy, Żydzi, Białorusini, Litwini, Niemcy, którzy w sumie stanowili około 30% społeczeństwa. Nie zapominajmy, że kiedy Polska odradzała się po pierwszej wojnie światowej, niemal z każdym z naszych sąsiadów mieliśmy konflikt graniczny. Kraj nie miał środków na inwestycje. Był biedny i przeludniony, choć z ambicjami obejmującymi na przykład własne kolonie zamorskie. Jednocześnie wizja wolnej, niepodległej Polski troskliwie pielęgnowana przez ponad wiek osadzona została w silnie ugruntowanym nacjonalizmie. Doświadczenia dwudziestolecia zostawiły nam bagaż uprzedzeń, antysemityzmu, wykluczenia mniejszości narodowych ze ścieżek awansu społecznego, emigracji, która w większym stopniu dotyczyła właśnie członków grup mniejszości. To jest jeden z elementów dziedzictwa ówczesnego projektu narodowego, z którym wciąż się zmagamy.

Na tym tle można nakreślić sytuację demograficzną współczesnej Polski, która po drugiej wojnie światowej odrodziła się w granicach narzuconych przez decyzje przywódców trzech państw – zwycięskich aliantów – USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Po wojennej gehennie, Holocauście, utracie ziem na wschodzie, przejęciu terytoriów na zachodzie i wysiedleniu zamieszkujących je Niemców Polska stała się krajem homogenicznym, w którym trudno dostrzec różnorodność.

W okresie powojennym w skali całego regionu władze podporządkowane Moskwie pod jej dyktando prowadziły akcje przesiedleń, wysiedleń całych zbiorowości narodowych, przymuszając je do szybkiej asymilacji. Czasem łączyły te metody, tak jak w przypadku wewnętrznej deportacji polskich Ukraińców w ramach akcji „Wisła”. Podobne procesy zachodziły w innych krajach naszego regionu. Konsekwencje tych zmian widać do dziś. Dane CBOS z 2011 roku mówią o 97,10% mieszkańców Polski, którzy identyfikowali się jako Polacy<sup>4</sup>. Dane z 2009 roku wskazywały na to, że 95% mieszkańców Polski określało się katolikami<sup>5</sup>.

Po 1989 roku odzyskaliśmy pełnię suwerenności, demokracji, bardzo szeroki wachlarz praw, stabilne granice, ledwie dziesięć lat później – parasol natowski, a w 2004 roku – członkostwo w Unii Europejskiej. Jednak w kontekście tego trzeciego już w XX wieku odrodzenia Polski utrzymanie narodowego projektu pozostało niezwykle ważne dla wielu grup. Nacjonalizm, który przetrwał rządy komunistów w niezłej kondycji, dziś nadal wydaje się atrakcyjny, w tym także dla młodych osób. W tym dziedzictwie drzemie jednak groźba wykluczenia, braku tolerancji dla odmienności.

Mamy tu do czynienia z dwoma historycznymi precedensami, które przypominają Polakom o tym, jakie formy może przybierać wykluczenie. Pierwszy precedens to dziedzictwo polskiego antysemityzmu. Drugi związany jest z opowieścią o tym, kim my, Polacy, jesteśmy w Europie, oraz z obserwacją wzorców, które płyną z Zachodu. Po akcesji do Unii Europejskiej blisko 2 miliony Polaków wyemigrowały czasowo bądź na stałe do krajów Europy Zachodniej<sup>6</sup>. Tam nierzadko nasi rodacy spotykali się z uprzedzeniami, dys-

kryminacją, wykluczeniem przez społeczeństwa przyjmujące. Po powrocie do Polski, bądź w czasie wizyt czasowych, polscy migranci przekazywali swoje doświadczenia, a wraz z nimi przekonanie, że u siebie sami ustalimy reguły i to my jesteśmy aktorem wykluczającym. Czas na zmiany.

**► Na co powinniśmy zwrócić uwagę w pierwszej kolejności?**

Przede wszystkim powinniśmy zwrócić uwagę na politykę integracji. Proszę zauważyć, że osoby, które migrują, w dużej mierze nie reprezentują uprzywilejowanych elit intelektualnych i biznesowych. Ich kapitał społeczny, ekonomiczny, kulturowy może nie być tak rozwinięty, jak oczekują społeczeństwa przyjmujące. Bardzo często są to osoby, które znajdują się w kryzysie, czy to uchodźczym wywołanym konfliktem zbrojnym, zmianami klimatycznymi, czy też związanym z warunkami spowodowanymi przez trudną sytuację społeczno-ekonomiczną, wykluczenie kulturowe lub dyskryminację. Niezależnie od powodów migracji osoby te potrzebują wsparcia.

Pierwszemu pokoleniu migrantów, które przybywa do danego kraju, zależy głównie na tym, aby stworzyć fundamenty dla sprawnego funkcjonowania w nowej rzeczywistości. Jeśli uda się tym ludziom rozwinąć w sieci społecznej, w której się znaleźli, a na którą składają się religia, rodzina, szkoła, urzędy, przyjaciele i oczywiście praca, to wchodzi na ścieżkę integracji. Migrantem pozostaje osoba, u której nie następuje wejście w struktury społeczeństwa przyjmującego. Jeżeli osoba, która do nas przybywa, podejmuje wysiłki nauki języka, znajduje pracę, zaczyna inwestować, na przykład kupuje mieszkanie, zakłada wła-

śny biznes, to jest duża szansa na to, że stopniowo zintegruje się ze społecznością, w której zamieszka. Oczywiście udana integracja oznacza również, że nowo przybyła osoba będzie się domagać swoich praw jako członek społeczeństwa przyjmującego. Zmiana dotyczy nie tylko imigranta, ale także członków społeczności, do której zostaje on włączony.

Obecnie w wielu krajach Europy Zachodniej mamy już do czynienia z pokoleniem dorosłych dzieci urodzonych w rodzinach imigrantów, wychowanych i wykształconych w nowych ojczyznach. Niestety, jako nie-imigranci, często ci młodzi ludzie pozostają niewidoczni dla twórców polityki integracyjnej. Tymczasem oni sami są przekonani, że są pełnymi obywatelami danego kraju i mają takie same prawa jak reszta. Wchodząc w dorosłość, niejednokrotnie jednak doświadczają rozczarowania. Okazuje się bowiem, że społeczeństwo, w którym dorastali, nadal postrzega ich jako obcych, innych, nie dość dobrych, by doświadczyć awansu społecznego. To wówczas zderzają się z tak zwanym szklanym sufitem. Społeczeństwa przyjmujące nie są dość otwarte na dzielenie się uprzywilejowaną pozycją w polityce, gospodarce, kulturze. W dłuższej perspektywie powoduje to eskalację napięć. Widać to na przykład we Francji. Jest to również bardzo widoczne w Stanach Zjednoczonych, gdzie stopniowo rośnie liczba obywateli o innym niż biały kolorze skóry. Jak wynika z szacunków Biura Cenzusu, w 2060 roku większość mieszkańców USA stanowią będą potomkami migrantów, którzy nie przybyli z Europy<sup>7</sup>. Choć biali nadal będą najliczniejszą wśród klasyfikowanych rasowo (konstrukcyjnie) grup Amerykanów, to będą już stanowili mniej niż 50%



Profesor Anna Mazurkiewicz  
na międzynarodowej konferencji ENRS  
w Bukareszcie, październik 2023

Fot. Lucian Tudose

społeczeństwa, co przekłada się na wszystkie sfery życia – od polityki po gospodarkę. Wywołuje to eskalację rasizmu.

► **Jak ten proces może wyglądać w Europie i czy da się go oswoić?**

Jak już wspomniałam, jesteśmy w tej chwili na rozbiegu olbrzymiego procesu migracji, który prędzej czy później do nas dotrze. Nie jesteśmy na niego gotowi. Musimy pracować nad zbudowaniem w ramach struktur europejskich spójnej polityki dotyczącej zasad legalnej imigracji do poszczególnych państw i regionów, prawa azylowego, zarządzania danymi, solidarnego wspierania państw granicznych, ochrony granic, a jednocześnie zagwarantowania, że nie będą łamane podstawowe prawa człowieka. Warto przypomnieć też, w ślad za *Agendą ONZ na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030*, że migracje mają pozytywny wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy<sup>8</sup>. Słowo „migracja” nie musi mieć negatywnej konotacji. Wręcz przeciwnie.

Historyczne doświadczenia polskich emigrantów pozwalają spojrzeć na to z innej perspektywy. Wkład członków polskiej diaspory w rozwój wielu krajów świata jest nie tylko przedmiotem badań naukowych, ale też często naszym powodem do dumy. Jednak w przeszłości my również byliśmy w trudnej sytuacji. Osiedlając się na przykład w Stanach Zjednoczonych, od połowy XIX wieku Polacy podejmowali prace w najbardziej wymagających zawodach, w kopalniach, rzeźniach, fabrykach, ale przecież nie wszyscy przybywali tam legalnie. Zwłaszcza po wprowadzeniu praw kwotowych w 1921 i 1924 roku. W drugiej połowie XX wieku nasi rodacy przyjeżdżali do USA z wizami turystycznymi, by potem tam zostać na wiele lat – również nielegalnie. Takich historii są dziesiątki tysięcy. Duże skupiska Polaków w USA, dziś stanowiących około 2,5% amerykańskiego społeczeństwa, to dorobek czterech pokoleń. Dopiero dziś, sto lat po zakończeniu procesu największej imigracji z ziem polskich do USA, który objął od 1,8 miliona do 2,2 miliona osób,

możemy powiedzieć, że Polonia osiągnęła poziom klasy średniej. Amerykańska Polonia jest w pełni zasymilowana, jej profil społeczno-ekonomiczny i preferencje polityczne odzwierciedlają profil ogółu Amerykanów. Zachęcam do lektury tekstu, który przygotowałam dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych: *Współczesna Polonia w Stanach Zjednoczonych na tle procesów migracyjnych i przemian amerykańskiej etniczności*<sup>9</sup>. Polonia z dumą dba o swoją historię i dziedzictwo, dziś już bez żadnych kompleksów. Pełna asymilacja wymaga czasu. Nam dziś niezbędne jest przygotowanie instytucji i społeczeństw do przyjęcia imigrantów oraz samych migrantów do przystosowania się do życia w kraju przyjmującym.

► **To bardzo trudne.**

Owszem, natomiast są specjaliści, którzy się tym zajmują. Natalia Banulescu-Bogdan świetnie to podsumowała w raporcie dotyczącym polityki wobec uchodźców: *Od strachu do solidarności*.

W jej opinii w przygotowaniu społeczeństwa na wyzwania związane z rosnącą liczbą nowo przybyłych potrzebne są: identyfikacja obszarów wywołujących niepokój; zwrócenie uwagi na czynniki, które intensyfikują bądź osłabiają te obawy; odejście od wąskiego skupiania uwagi wyłącznie na próbach zmiany postaw ludzi; przywoływanie pragmatyzmu zamiast współczucia; wzmacnianie poczucia sprawiedliwości; wskazanie, że istnieje plan długoterminowej integracji nowo przybyłych, a nie tylko ich krótkotrwałego przyjęcia<sup>10</sup>. Ten ostatni element może się okazać szczególnie ważny i pilny w chwili, gdy zakończy się wojna rosyjsko-ukraińska. Część uchodźców z Ukrainy będzie chciała w Polsce pozostać na stałe. Aby ich integracja zakończyła się sukcesem, tak jak mówiłam wcześniej, zmiana musi zająć również po naszej stronie. Pełna asymilacja osób przybywających obecnie do Polski oczywiście nie nastąpi w ciągu najbliższej dekady, a sama perspektywa zmiany demograficznej już teraz wywołuje duże napięcia i obawy społeczne. Tymczasem w perspektywie kolejnych dekad wzrost liczby migrantów wydaje się nieunikniony.

► **W stworzeniu między innymi zdrowej podstawy solidarności społecznej u przyszłych pokoleń ma pomóc International Border Studies Center – niezależna jednostka badawcza z UG, która zajmuje się również doświadczeniem migracji i przekraczaniem najróżniejszych granic. Czym dla pani jest praca w tej jednostce?**

Centrum od początku miało stwarzać ferment intelektualny, opierając się na potencjale badaczy z UG, którzy na co dzień nie współpracują ze sobą, a czasami nawet nie wiedzą o prowadzonych na

różnych wydziałach badaniach. Połączył nas wspólny mianownik: szeroko rozumiane granice, a przede wszystkim – ich przekraczanie. W naszej ekipie mamy przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych. Do naszego grona dołączyło też wielu badaczy spoza UG, spoza Polski. Badania nad migracjami stanowią ważny element prac prowadzonych w Centrum. W tym obszarze zrealizowaliśmy dotychczas różne projekty, takie jak konferencje i publikacje naukowe, serie spotkań, także online, dotyczących Ukrainy i wojny rosyjsko-ukraińskiej. Jednym z projektów, który wyprowadził nas poza kontekst akademicki, było tłumaczenie i wydanie baskijskiej książki dla dzieci przygotowanej przez profesor Katarzynę Mirgos. *Usaa* opowiada o dziewczynce, która jest migrantką i bez opieki rodziców przybywa do Kraju Basków. W tej chwili jesteśmy również na etapie zbierania relacji uchodźców z różnych krajów. Na tej podstawie planujemy przygotować skrypt z indywidualnymi historiami po to, aby nauczyciele pracujący z młodzieżą w liceum czy studenci mogli korzystać z osobistych relacji i przełamywać pewne stereotypowe sposoby myślenia o tym, kim są uchodźcy.

Innym ważnym obszarem naszej działalności jest komunikowanie polskiego doświadczenia, naszego punktu widzenia, konsultacja wyników prowadzonych w Gdańsku badań z szerokim gronem badaczy zagranicznych. Nasze publikacje wydawane są w języku angielskim, podobnie jak organizowane przez nas wydarzenia naukowe. W chwili gdy kształtuje się postawa rozwiniętej gospodarczo Północy wobec rosnącej liczby migrantów z globalnego Południa głos polskich badaczy specjalizujących się w badaniach nad granicami, spotka-

niami z „obcością”, pograniczami, migracjami jest ważny i dobrze, że dzięki Centrum mamy możliwość wzmocnienia zasięgu naszych prac. Nasze działania można śledzić na stronie internetowej Centrum. Polecam też uważnie nasze roczne newslettery<sup>11</sup>.

► **Właściwie działania, które podejmujecie w International Border Studies Center, są ponadnarodowe i tym samym mają na celu umiędzynarodowienie badań.**

Tak. Bardzo nam zależało, aby działać na gruncie międzynarodowym i interdyscyplinarnym. Badania nad migracjami z definicji obejmują obszary ponad granicami dyscyplin i krajów. Realizowane przez nas umiędzynarodowienie prac prowadzonych na UG ma kompleksowy charakter – od proveniencji źródeł, na których pracujemy, przez organizowane seminaria, projekty z udziałem gości zagranicznych, międzynarodowe konferencje, publikacje, po konkretne działania edukacyjne. Pamiętajmy, że prawdziwe umiędzynarodowienie odbywa się poprzez dialog i wprowadzenie naszego sposobu myślenia i interpretowania historii w dyskurs, który toczy się w innych krajach. To może się dokonać tylko za pomocą poszerzonych formuł rozmowy, na przykład Border Seminars, wymiany doświadczeń, dyskusji o metodach i teoriach, takich jak wspomniana wcześniej teoria postkolonialna, która powoduje spore kłopoty interpretacyjne na gruncie polskim. To również włączanie naszej narracji w językach obcych do historiografii innych krajów po to, aby komunikować nasz punkt widzenia, konfrontować i weryfikować nasze interpretacje. Sposób działania Centrum ma sprzyjać budowaniu między-



narodowego dialogu i transferu wiedzy, doświadczeń. Dzięki temu możemy się przekonać, że nasze doświadczenia mogą być użyteczne, a z drugiej strony, że nasze przekonania można kwestionować. Tym samym dajemy swój wkład w debatę dotyczącą podstaw przyszłej polityki migracyjnej. Jedną z nowych formuł współpracy międzynarodowej prowadzonych przez Centrum jest włączenie się w prace Observatory for Migration and Human Rights – Obserwatorium Migracji i Praw Człowieka, którego prace, koordynowane przez Uniwersytet w Kadyksie, prowadzone są w ramach European University of the Seas – SEA-EU. Migracje stanowią jedno z największych wyzwań, przed którymi już stoimy. Polacy nie mieszkają na innej planecie. Globalne procesy dotyczą i będą dotyczyły również nas.

► **Pozwolę sobie wrócić do tego, co pani mówiła o różnorodności, i przejść płynnie do kobiet. Wiele badaczek w przeszłości również zmagano się ze wspomnianym przez panią szklanym sufitem na uczelniach. Czy pani jako kobiecie było trudniej niż kolegom naukowcom?**

Pracuję tu od dwudziestu lat i nigdy nie doświadczyłam w żaden sposób dyskryminacji z uwagi na płeć. Co więcej – wydaje mi się, że moja kariera rozwija się na równi z karierami mężczyzn. Nie mam w tym względzie żadnych przykrych doświadczeń. Wręcz przeciwnie. Pamiętam, że kiedy, przygotowując rozprawę doktorską, zaszłam w ciążę, a miałam już wyjeżdżać na kolejne stypendium, otrzymałam od moich przełożonych ogrom wsparcia. Jestem też beneficjentką swego pokolenia, które nie musi migrować do Warszawy czy Krakowa, aby umiędzy-

narodowić swoją karierę naukową. Uniwersytet Gdański fantastycznie się rozwija i coraz energiczniej zagarnia dla siebie nowe przestrzenie w polskiej nauce. Widać to zwłaszcza w rankingach. Tutaj naprawdę dobrze się pracuje. To jest moje doświadczenie, co wcale nie musi oznaczać, że moje starsze koleżanki miały podobnie. W pierwszym pokoleniu wykładowców po roku siedemdziesiątym, kiedy powstał Uniwersytet Gdański, dominowali mężczyźni. Z biegiem lat jednak rosła liczba i znaczenie kobiet na naszym wydziale. Choć pracami Wydziału Historycznego na UG, który istnieje od szesnastu lat, jak dotąd nie kierowała jeszcze pani dziekan, to w gronie prodziekanów były i są obecne kobiety. Zmienia się struktura zatrudnienia. Również na moim seminarium doktorskim dominują kobiety. Obserwując politykę równościową realizowaną na UG, dbałość o wspieranie rozwoju kobiet i włączanie ich w procesy zarządzania na naszym wydziale, jestem przekonana, że w najbliższej przyszłości naszymi pracami pokieruje pani dziekan.

► **Jaki jest pani stosunek do feminatywów?**

Pozytywny. Jestem „historyczką”. Nie jest to jednak dla mnie bitwa, w którą muszę się mocno angażować, i nie czuję się wybitnie urażona, jeśli ktoś nazwie mnie „historykiem”. Wiem, że wprowadzenie feminatywów zwłaszcza do języka opisującego funkcje kierownicze jest ważne niezależnie od tego, jak dużo czasu musi zająć. Mając wybór, decyduję się na feminatywy, choć pełniąc funkcję prodziekana sama jakoś nie mogę przyzwyczaić się do „prodziekany” czy „prodziekanki”. Poza tym, całkiem możliwe, że wobec braku doświadczenia dyskryminacji płeć

w kontekście pracy akademickiej nie jest dla mnie najważniejsza i definiująca.

► **Jakie naukowczynie są wzorem dla pani w kontekście historycznym i współczesnym?**

Pierwszą jest profesor Jeri Echeverria, którą poznałam jako studentka Uniwersytetu Stanowego w Kalifornii. Wchodząc do sali wykładowej, kwestionowała wszystko, czego się dowiedzieliśmy z zadanych lektur. Zawsze liczyła na burliwą i twórczą dyskusję. Zarówno sposób, w jaki prowadziła zajęcia, jak i sposób, w który zachęcała studentów do kreatywnego skupienia się na problemie, różnorodności interpretacji danego zagadnienia, był dla mnie wielce inspirujący. Zainspirował mnie on również do rozpoczęcia niezależnych od sylabusu poszukiwań prac związanych z tematem. W 1997 roku na amerykańskim kampusie weszłam w przestrzeń, gdzie mogłam dowolnie wybierać kursy z różnych dyscyplin. W bibliotece z wolnym dostępem do półek odkrywałam, że wybrane z katalogu książki stoją tuż obok dużo bardziej adekwatnych i intrygujących prac, przez co spędzałam godziny między regałami. Wówczas to był inny świat i cieszę się, że moi studenci dziś, tu, w Gdańsku, mają takie same możliwości.

Pamiętam, jak profesor Echeverria zabrała nas do baskijskiego baru, gdzie zapoznawała nas z kulturą baskijskich imigrantów. Pokazała, jak funkcjonują w przestrzeni amerykańskiej, a my mieliśmy okazję porozmawiać z ludźmi, którzy tam przychodzili. Wyciągnięcie nauki poza mury uczelni, poza formalne ramy organizacyjne i te narzucane przez dyscyplinę naukową, było dla mnie odkrywcze i wciągające. Tam chyba po raz pierwszy poczułam się jako oso-

ba, która nie widzi granic, może szukać inspiracji bardzo szeroko i niekoniecznie musi przestrzegać sztywnych reguł.

Drugą kobietą mającą niemały wpływ na moje życie zawodowe jest Donna Gabaccia – amerykańska badaczka, która była szefową Immigration History Research Center na Uniwersytecie w Minnesocie. Stworzyła ona model mentoringu, który chyba podświadomie przejęłam. Zdałam sobie z tego sprawę właśnie teraz, odpowiadając na pani pytanie. To system opierający się na współpracy pomiędzy pracownikami naukowymi uczelni a doktorantami i wybitnymi studentami. Współpraca z nimi jest wyciągnięta poza salę seminaryjną i poza dziewięćdziesiąt minut, które mamy przeznaczone na cykliczne spotkania. Staram się zapewnić taką atmosferę, dzięki której doktoranci mają poczucie sprawczości i przekonanie, że mogą więcej, niezależnie, kompetentnie, z akademicką etykietą, dyplomatycznie, ale bez kompleksów.

Donna Gabaccia ukształtowała nie tylko w amerykańskim środowisku naukowym wiele kobiet, które dziś zajmują prestiżowe stanowiska. Warto dodać, że stworzona przez nią – mimowolnie? – sieć badaczek sprawia, że pozostajemy w kontakcie, współpracujemy w różnych przestrzeniach i rolach, a nasz głos staje się coraz bardziej słyszalny w środowisku międzynarodowym.

► **Co najbardziej lubi pani w swojej pracy akademickiej?**

Najbardziej lubię, gdy po latach spotykam swoich studentów, którzy podczas opowieści o tym, co u nich teraz słychać, przypominają mi dyskusje na zajęciach. To daje mi poczucie, że warto inspirować i zachęcać do niezależnego myśle-

nia, chociaż w trakcie zajęć czasami odnoszę wrażenie, że studenci i studentki myślą tylko o tym, jak tu zaliczyć mój przedmiot. Takie spotkania po latach motywują do dalszej pracy. Ogromnie cieszą mnie sukcesy moich doktorantek i doktorantów. Dużo satysfakcji daje mi możliwość przeniesienia moich badań poza mury uczelni – współpraca z Muzeum Emigracji, z Europejskim Centrum Solidarności, wystąpienia eksperckie na forach krajowych, spotkania z Polonią amerykańską, organizacja programów wymiany międzynarodowej. Do wyjątkowych momentów zaliczam także te, gdy udaje mi się zakończyć kolejny projekt: książkę, artykuł, kwereńdę, organizację konferencji. Podejmowanie nowych wyzwań i projektowy charakter działań naukowych sprawiają, że w nauce nie ma nudy i rutyny.

► **Jakie cechy mogą pomóc w osiągnięciu sukcesu w karierze naukowej? To porada uniwersalna, ale skupmy się może na kobietach.**

Kobiety nie mogą być grzeczne! Taktowne, rozważne, merytorycznie przygotowane zgodnie z warsztatem – tak, ale niekoniecznie posłuszne, spolegliwe, wpisane w dotychczasowe konwencje. Moim zdaniem powinnyśmy burzyć schematy, odważnie stawiać pytania, przekraczać granice, „bez pochopności, ale i bez lęku” – jak lubimy mówić w Gdańsku. To po pierwsze. Po drugie, musimy dbać o autentyczność i być sobą. Myślę, że własny charakter i nasza osobowość to nie jest coś, co powinno być poddawane modelowaniu, jeżeli chcemy być usłyszane. Człowiek, który zabiera głos, powinien być autentyczny. Moim numerem trzecim jest dbanie o swój dobrostan emocjonalny. Nie dajmy się

w pełni pochłoniąć pracy. Myślę, że udało mi się utrzymać zdrową równowagę pomiędzy życiem prywatnym a życiem zawodowym. Wiadomo, że te sfery różnie się układają. Dla mnie to dwa filary albo – powiem jeszcze bardziej obrazowo – dwie nogi, na których stoję. Gdy jedna lekko kuleje, ta druga zawsze trzyma mnie w pionie. Moje dzieci wprawdzie powtarzają, że za dużo pracuję i że mój work-life balance to jedna wielka iluzja, jednak upieram się wówczas, że mój dobrostan psychiczny jest w pełni zabezpieczony. Zabezpieczony dzięki mojej rodzinie, na której mogę polegać, gdy chcę wyjechać albo zamknąć się na trzy miesiące i skończyć książkę.

► **Jak w takim razie godzi pani pracować naukowo z życiem rodzinnym?**

Tak jak mówiłam przed chwilą, te dwa światy są u mnie bardzo zintegrowane. Mój mąż studiował na Uniwersytecie Gdańskim, na naszym wydziale. Doskonale mnie więc rozumie. Wie, z czym wiąże się praca naukowa. Zawsze mogę na niego liczyć. Moje dzieci również rozumieją, co i jak robię, między innymi dlatego, że towarzyszyły mi w wyjazdach naukowych i dobrze znają krąg moich akademickich przyjaciół. Rodzina i приятели niejednokrotnie pomagali mi w organizacji wydarzeń naukowych. Oba światy, którymi są praca i rodzina, nie żyją w oderwaniu od siebie. One są wzajemnie zależne. Praca na uczelni to styl życia i ona definiuje sporą część tego, co dzieje się również u nas w domu.

► **Dzieci poszły w ślady mamy?**

Dzieci już dawno oświadczyły, że absolutnie nie wyobrażają sobie tak absorbującego życia za-

wodowego jak moje. Córka jest ekonomistką i pracuje dla dużej korporacji. Od roku jestem babcią i w związku z tym mamy dodatkowo zastrzyk radości w domu. Syn w tej chwili kończy studia psychologiczne i interesuje go neurokognitywistyka, czyli nauka łącząca psychologię z neurobiologią i neuropsychologią, potocznie nazywana nauką o umyśle. Ostrożnie zaczyna mówić, że chciałby kontynuować rozwój w tym kierunku. Nie naciskam. Decyzja należy do niego.

► **Na koniec mam dość trudne pytanie. We wrześniu w Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim, odbyła się XIII Konferencja Komitetu Badań nad Migracjami PAN zatytułowana „Migranci we współczesnym świecie: sprawiedliwość, solidarność, inkluzja”. Jak pani sądzi – co nas czeka? Jak będzie wyglądał świat na-**

**szych dzieci za dziesięć czy dwadzieścia lat?**

Nie odpowiem pani na to pytanie. Przy tak szybko zachodzących zmianach klimatycznych, tak potężnej eskalacji napięć na arenie międzynarodowej istnieje tak wiele zmiennych i niewiadomych, że ostatnią rzeczą, którą mogę zrobić, jest rysowanie scenariuszy na przyszłość. Wiem jedno – trzeba działać tu i teraz. Gdyby spojrzeć na dziesięć ostatnich lat i zastanowić się, ile się wydarzyło w tym okresie, to żadnej ze zmian, których jesteśmy dziś świadkami, nie przewidywałam. Począwszy od zajęcia Krymu, Donbasu, przez pełnoskalową agresję Rosji na niepodległą Ukrainę, pandemię, po skalę wyzwań związanych ze zmianami klimatycznymi. Reasumując, nie wiem, co nas czeka i co jest dla nas większym zagrożeniem. Czy zupełnie irracjonalne

zachowania rosyjskiego tyrana, wybuch potężnego konfliktu na Bliskim Wschodzie, eskalacja napięć w świecie zachodnim wywołanych międzynarodowymi migracjami, czy też olbrzymi globalny konflikt amerykańsko-chiński? Powodów do zmartwień i rozpisywania czarnych scenariuszy jest oczywiście więcej. Musimy jednak robić swoje. Musimy budować solidne podstawy oparte na wiedzy i doświadczeniach z przeszłości, na empatii i solidarności, aby łatwiej było kolejnym pokoleniom podejmować decyzje w momencie, kiedy to one będą decydować o losach swojego regionu, miasta, kraju czy świata.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Ja też dziękuję.

**Sylwia Dudkowska-Kafar**

<sup>1</sup> <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosciglowne-kierunki-emigracji-i-imigracji-na-pobyt-staly-w-latach-1966-2023,4,2.html>

<sup>2</sup> <https://www.unhcr.org/refugee-statistics/>; <https://www.unhcr.org/global-trends>

<sup>3</sup> <https://www.iom.int/data-and-research>

<sup>4</sup> [https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosc/5670/22/1/1/struktura\\_narodowo-etniczna.pdf](https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosc/5670/22/1/1/struktura_narodowo-etniczna.pdf)

<sup>5</sup> [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_034\\_09.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_034_09.PDF)

<sup>6</sup> Szacunki GUS dla 2007 roku, cyt. za: [https://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/11/033\\_91\\_\\_\\_\\_.pdf](https://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/11/033_91____.pdf)

<sup>7</sup> <https://www.census.gov/content/dam/Census/library/publications/2020/demo/p25-1144.pdf>

<sup>8</sup> <https://poland.iom.int/pl/news/migracje-w-agendzie-na-rzecz-zrownowazonego-rozwoju-2030>

<sup>9</sup> Rozdział w: *Polonia i Polacy za granicą wobec przemian etnicznych we współczesnym świecie*, red. Henryk Litwin, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2024, s. 7–41.

<sup>10</sup> [https://www.migrationpolicy.org/sites/default/files/publications/refugee-narratives-report-2022\\_final.pdf](https://www.migrationpolicy.org/sites/default/files/publications/refugee-narratives-report-2022_final.pdf)

<sup>11</sup> <https://ibsc.ug.edu.pl/newsletters/>

# Kamera! Akcja! Inspiracja!

**MŁODE TALENTY NA WIELKIM EKRANIE FESTIWALU EUROSHORTS  
OCZAMI PRZEWODNICZĄCEJ JURY, DR MONIKI BOKINIEC**

Międzynarodowy Festiwal EUROSHORTS to wyjątkowe wydarzenie, które od 1992 roku promuje młodych twórców filmowych z całego świata. W czasie festiwalu prezentowane są nakręcone przez nich filmy fabularne, dokumentalne, animowane oraz eksperymentalne, a oni sami mają możliwość nawiązywania nowych kontaktów. Festiwal jest też ważny dla widzów, którzy dzięki niemu doświadczają unikalnej artystycznej atmosfery.

Tegoroczny Międzynarodowy Festiwal EUROSHORTS odbędzie się w dniach 2–14 grudnia w Gdańsku i w Warszawie. O roli w festiwalu, kryteriach oceny filmów oraz o tym, jak EUROSHORTS wspiera rozwój młodych artystów z całego świata, z przewodniczącą jury konkursowego, dr Moniką Bokinieć z Zakładu Estetyki i Filozofii Kultury Instytutu Filozofii UG, rozmawia Agnieszka Bień



**EUROSHORTS**  
**2024**

**MŁODZI FILMOWCY, 33 Międzynarodowy Festiwal Filmowy**  
**Gdańsk-Warszawa, 2-14 grudnia 2024**



Doktor Monika Bokiniec

Fot. archiwum prywatne

► **Jak rozpoczęła się pani przygoda z Międzynarodowym Festiwalem EUROSHORTS?**

Zanim zostałam jurorką tego festiwalu, miałam już doświadczenie w zasiadaniu w podobnych gremiach – byłam jurorką na nieistniejącym już chyba, a szkoda, bo znakomitym i unikatowym, Festiwalu Filmów Popularnonaukowych oraz gościnnie podczas jednej edycji Festiwalu Filmów Jednominutowych. Ponadto

przez moją pracę zawodową często przewijały się wątki estetyki filmu, współredagowałam też czasopismo naukowe „Panoptikum” w znacznej mierze poświęcone filmowi. Pewnego dnia zadzwoniła do mnie koleżanka wcześniej współpracująca z festiwalu EUROSHORTS z pytaniem, czy byłabym zainteresowana dołączeniem do jury tego festiwalu. Uznałam to za fantastyczną propozycję. Zwłaszcza że po doświadczeniu z „jedno-

minutówkami” byłam bardzo ciekawa zarówno samych filmów, jak i specyficznego dla tej formy procesu oceny. Wówczas, w 2018 roku, sądziłam, że będzie to jednorazowa przygoda estetyczna i intelektualna, a okazało się, że projekt mnie tak wciągnął, że w nim pozostałam i co roku wyczekuję chwili, w której już można oglądać pokazy konkursowe.

► **Ile zgłoszeń filmów krótkometrażowych państwo otrzymu-**

## ją? Jaki procent z nich trafia na pokazy festiwalowe?

Liczba zgłoszeń jest różna w różnych latach. Średnio jest to od trzystu do pięciuset zgłoszeń z kilkudziesięciu krajów, chociaż grupa programowa dokonująca preselekcji miała pewnego roku aż cztery tysiące zgłoszeń, a obejrzenie tych filmów zajęło im miesiąc. Z tych wszystkich filmów na pokazy festiwalowe trafia kilkadziesiąt. Zaryzykuję twierdzenie, że cechą unikalną tego festiwalu jest możliwość zetknięcia się z twórczością młodych ludzi z obszarów świata, których kinematografia w zasadzie nie ma często szans się przebić do tak zwanego mainstreamu. Te głosy nie zawsze są profesjonalne, choć bywa też zupełnie odwrotnie, jednak stanowią wyraz autentycznego doświadczenia, co pozwala widzom wyjść poza swoją wąską kulturę „bańkę” i poszerzyć rozumienie świata.

## ► Jakie największe wyzwania stoją przed jurorami Międzynarodowego Festiwalu EURO-SHORTS?

Tak jak w wypadku wielu festiwalu kluczową kwestią jest zbyt wiele wartościowych zgłoszeń i zbyt mała liczba nagród do rozdania. W każdej edycji preselekcję przechodzi kilkadziesiąt filmów, a wśród tych, które przeszły, rzadko zdarza się taki, którego nie da się za coś docenić. W stałym składzie jury jest organizator festiwalu, Przemek Młyńczyk, oraz ja, co roku mamy również jednego lub dwóch jurorów gościnnych. Każde z nas szuka w tych filmach czegoś innego, na co innego zwraca uwagę, co innego nas w nich „zatrzymuje”, zachwyca lub odrzuca. Mamy też zwyczajnie inne gusta – jedni szukają wzruszeń, inni śmiechu. Uzgodnienie tych od-

miennych perspektyw patrzenia na film i wyłonienie kilku filmów, które nagrodzimy w różnych kategoriach, wymaga godzin dyskusji, sporów, analizowania, przekonywania, a ostatecznie też czasem ustępowania. To niezwykle doświadczenie.

## ► Jakie cechy powinien mieć film krótkometrażowy, aby mógł zostać doceniony przez jurorów festiwalu? I dlaczego w ogóle warto oglądać filmy krótkometrażowe?

Wbrew pozorom filmy krótkometrażowe są trudną formą wyrazu. Wymagają dyscypliny twórczej, wycucia czasu – proszę mi wierzyć, nawet jednodominutowy film może się potwornie dłużyć... – i odpowiedniego dobrania tematu; takiego, który da się wyrazić w krótkiej formie. Nie są też tak ograniczone gatunkowo, jak bywają filmy pełnometrażowe. Na festiwalu wyraźnie widać to bogactwo – mikro-dramatu i mikro-komedii, realizmu i estetycznej abstrakcji.

Rozpiętość metrażu – od kilkudziesięciu sekund do trzydziestu minut – tak przyjmujemy na festiwalu, chociaż za krótki metraż niekiedy uznaje się filmy do sześćdziesięciu minut – daje twórca duże pole manewru i pozwala na uchwycenie subtelnych, podskórnych, migawkowych doświadczeń, które często w pełnym metrażu umykają, a jednocześnie trzeba spójnie „zamknąć” temat nieraz w zaledwie kilku ujęciach. Festiwalowa selekcyjnerka Kaja Wilengowska znakomicie ujęła to w wypowiedzi do zeszłorocznego programu, więc pozwolę sobie ją zacytować: „To kinematograficzny pulsoksymetr naszej epoki, mikroskop skierowany na emocje, to świat uchwycony w stanie ciągłych przemian”.

Warto też zauważyć w dobie nadmiaru obrazów, skracania uwagi, dominacji „rolek” migających w serwisach społecznościowych, że film krótkometrażowy ma szansę w wartościowy sposób tę uwagę zatrzymać i nie pozwolić, by te „ciągłe przemiany”, o których mówi Kaja, zginęły w powodzi ruchomych obrazów niemal nieustannie przesuwających się przed naszymi oczami.

Wydaje mi się, że tego właśnie jako jury szukamy – autentycznego doświadczenia, subtelnego spojrzenia, mocnego głosu, odsłonięcia wartościowej perspektywy. Mniej chyba istotny jest technicznie rozumiany profesjonalizm, bo chodzi właśnie o to, by dać szansę wybrzmieć głosom tych, którzy chcą coś ważnego, pięknego, trudnego powiedzieć, a mówią z peryferii geograficznych, społecznych, ekonomicznych, technicznych, wiekowych. W zasadzie w dzisiejszych czasach każdy film można wrzucić w odmęty internetu i liczyć na to, że ktoś kiedyś na niego trafi i go obejrzy – trzeba jednak pamiętać, że internetowe algorytmy nie są dla takich filmów, jakie prezentujemy na festiwalu, łaskawe. Formuła festiwalowa daje natomiast rzadką szansę nie tylko obejrzenia, ale też porozmawiania – często z samymi twórcami, a przede wszystkim – ze współwidzami, z którymi można się śmiać, płakać czy zadumać. Sprzyjają temu miejsca, w których pokazujemy filmy w unikalnej „arthousowej” atmosferze – małe biblioteki, gdzie jest możliwy bliski kontakt z twórcą i innymi widzami.

## ► Ile lat miał najmłodszy twórca, którego film wyświetlony został w czasie festiwalu? Czego dotyczył ten film?

Najmłodszy twórca miał chyba siedemnaście lat – był to zna-

ny dziś reżyser Michał Marczak. W 1997 roku zgłosił film nakręcony z przyjaciółmi z liceum, zatytułowany *60 sekund*, który bardzo spodobał się naszemu jury. Otrzymał nagrodę. Do dziś mówi, że to pierwszy festiwal w życiu, który docenił jego twórczość. Spośród najmłodszych uczestników warto też wspomnieć licealistkę z Gdyni, Marię Błaszkwicz, która w ubiegłym roku zaprezentowała na festiwalu film *Magia* – Maria nakręciła kilkanaście filmów i założyła Grupę Filmową „Żyrafa”. Była na festiwalu i opowiadała widzom o swoich działaniach. Taka bardzo młoda twórczyni startowała w tym samym konkursie co koledzy po szkołach filmowych, bo ona też chce studiować w szkole filmowej. I u nas miała szansę się pokazać. W ubiegłorocznym konkursie mieliśmy film studentek Uniwersytetu Gdańskiego, z kierunku wiedza o filmie i kulturze audio-wizualnej: Emilii Czajewskiej i Uli Haber, zatytułowany *Jej typ kawy*. A Elsa van Damke – laureatka głównej nagrody w ubiegłym roku za znakomity film o lekkiej formie i głębokiej treści – *Jak pochować rybę* – to obecnie młoda gwiazda niemieckiej kinematografii. Nakręciła już pełnometrażowy film fabularny. Dla nich i dla innych młodych twórców robimy coś nie-samowicie potrzebnego – dajemy im impuls do pracy, doceniamy za dobrą robotę i zachęcamy, żeby robili ją dalej.

► **Czy od początku pani festiwalowej pracy zaszyły jakieś zauważalne zmiany, na przykład w formie czy treści, w produkcjach krótkometrażowych? Jeśli tak, to jakie?**

Nie wydaje mi się, żeby w obliczu różnorodności zgłoszeń dało się jednoznacznie wskazać coś takiego. To, co przez ostatnie lata

daje się zauważyć, to skutki zwiększonej dostępności technologii – jakość techniczna filmów się polepsza, ale też ta zwiększona dostępność pozwala wyrazić się w formie filmowej twórcom, którym wcześniej kosztowność produkcji filmowej ograniczała środki wyrazu. W niektórych edycjach dało się zauważyć dominację pewnych wątków czy tematów, ale w innych już nie.

► **Jakie tematy są najczęściej poruszane przez młodych twórców filmów krótkometrażowych?**

Zauważyłam tu pewną ciekawą tendencję – bywa tak, że spodziewam się większej liczby filmów poruszających, nazwijmy to, „tematy, którymi żyje świat”. Na festiwalu okazuje się jednak, że spodziewana tematyka nie jest wcale aż tak obecna – młodych twórców zajmuje coś zupełnie innego. Na przykład w bardzo trudnym dla festiwalu z wiadomych względów okresie pandemii miałam jakieś takie oczekiwanie, że młodzi ludzie na całym świecie zmierzają się z podobnym, a przecież jednak odmiennym doświadczeniem tej bezprecedensowej sytuacji. Tymczasem filmy dotyczące pandemii lub nawet wykorzystujące ją jako kontekst okazały się bardzo nieliczne. A jednocześnie zeszłoroczny festiwal był w moim odczuciu jednym z najbardziej „ponurych” – oscylował wokół samotności, poczucia niezrozumienia, wyobcowania, mierzenia się z rozmaitymi kryzysami – starością, klęską, chorobą czy kryzysem relacji. Być może był to właśnie odroczonego efekt artystyczny tamtego okresu...

Warto też zauważyć, że na festiwalu prezentowane są filmy z kilkudziesięciu krajów różniących

się warunkami, kulturą, doświadczeniami. Wydaje mi się, że to właśnie ta panoramiczność stanowi jedną z kluczowych wartości EURO-SHORTS.

► **Jakie tematy poruszają twórcy z Polski?**

Nie wiem, czy da się tu wychwycić przez te lata jakieś wyraźne cechy, które odróżniałyby naszych artystów.

► **W jakich wydarzeniach oprócz projekcji filmów krótkometrażowych możemy uczestniczyć w czasie festiwalu?**

Na festiwalu pokazom filmów konkursowych towarzyszą rozmaite wydarzenia kulturalne, okołofilmowe i nie tylko. W ramach festiwalu odbywają się koncerty, warsztaty, na przykład poświęcone scenografii, pokazy specjalne, w tym polecany przeze mnie co roku pokaz najlepszych amerykańskich filmów reklamowych, a także spotkania z twórcami, z którymi można potem porozmawiać gdzieś na sali. Co roku jest to bogaty i różnorodny program.

► **I ostatnie pytanie: Czy praca nad festiwalom ułatwia czy utrudnia pani pracę badawczą?**

Zdecydowanie ułatwia. Z perspektywy badacza, zwłaszcza w obszarze humanistyki, partycypacja w żywej tkance praktyki kulturowej, czym na wielu poziomach jest praca w jury festiwalu tego rodzaju, to bardzo ważny aspekt pracy poznawczej. Można powiedzieć, że wychodzimy wtedy z „akademickiej wieży z kości słoniowej” i testujemy nasze teorie w kosmosie kultury.

► **Dziękuję za rozmowę.**

# Scrabble – świetne narzędzie do treningu intelektu

W dniach 24–25 sierpnia 2024 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego odbyły się VII Otwarte Mistrzostwa Gdańska w Scrabble. Wzięło w nich udział stu ośmiu zawodników, w tym wielu studentów i absolwentów UG. Zwycięzcą został Dominik Urbacki z Pruszkowa, na podium stanęli również Michał Alabrudziński i Kazimierz Merklejn z Warszawy. Wydarzenie było udane pod względem organizacyjnym i frekwencyjnym, a nagrody rozdano w wielu kategoriach. Koordynatorami Mistrzostw byli Michał Biełuszko, Barbara Madany oraz Andrzej Bednaruk. Wydarzenie współorganizował także działający na naszej uczelni Uniwersytecki Klub Scrabble „F-16” – jeden z największych w Polsce klubów zrzeszających miłośników tej gry. O tym, dlaczego warto grać w scrabble, jak gra ta wpływa na integrację akademicką oraz gdzie i kiedy na UG można złapać „bakcyła scrabble” z mgr. inż. Andrzejem Bednarukiem, kierownikiem Administracji Budynku Wydziału Chemii UG, rozmawiała Agnieszka Bień



Fot. Łukasz Bień





VII Otwarte Mistrzostwa Gdańska w Scrabble

Fot. Łukasz Bień

### ► Jak rozpoczęła się pańska przygoda z grą w scrabble?

Przypadkiem, jak większość przygód. Czternaście lat temu kolega z pracy zaproponował mi partyjkę szachów na jednym z internetowych portali. Zaproponował i o tym zapomniał... A ja, gdy już wszedłem na ten portal, to się rozejrzałem i zobaczyłem literaki, jedną z odmian scrabble. Bardzo mi się ta gra spodobała i bawiłem się w nią przez kilka miesięcy. Po jakimś czasie doszedłem do wniosku, że jestem tak dobry, że grzechem byłoby nie podzielić się moim kunsztem z innymi. Zacząłem szukać klubu, w którym mógłbym pograć na żywo, i tak trafiłem do klubu „Mikrus” działającego przy Domu Kultury w Rumi. Tam oczywiście natychmiast okazało się, że moje przekonanie o własnych umiejętnościach jest bardzo przesadzone i przegrywałem non stop przez kilka miesięcy. Ale wtedy też zacząłem się uczyć od lepszych i robię to do dziś.

### ► Uniwersytecki Klub Scrabble „F-16” jest jednym z największych

### w Polsce. Jakie były kluczowe momenty w rozwoju klubu na Uniwersytecie Gdańskim?

Pomysł utworzenia klubu zrodził się wiosną 2016 roku. W maju tegoż roku odbyło się spotkanie grupy założycielskiej, na którym – poza rozegraniami kilku partii scrabble – poczynione zostały główne ustalenia. Po dopełnieniu formalności, uzyskaniu zgód władz UG i Wydziału Chemii powstał Uniwersytecki Klub Scrabble „F-16”. Pierwsze spotkanie odbyło się 21 lipca 2016 na Wydziale Chemii, w sali F16 – jakżeby inaczej. W początkowym okresie trzon klubu stanowili scrabblści grający wcześniej w rumskim klubie „Mikrus”. Z biegiem lat przybywali nowi gracze, do dziś w naszych spotkaniach wzięło udział sto dwadzieścia siedem osób. Kolejnym ważnym momentem w historii klubu było zorganizowanie II Otwartych Mistrzostw Gdańska w Scrabble na Wydziale Nauk Społecznych. Był to pierwszy ogólnopolski turniej, który zorganizowaliśmy jako Klub „F-16” – w 2012 roku w starym gmachu Wydziału Chemii

przy ul. Sobieskiego odbyły się I Otwarte Mistrzostwa Gdańska zorganizowane przez scrabblistkę Agnieszkę Piotrowicz i przeze mnie. Turniej na Wydziale Nauk Społecznych, oraz wcześniejszy na Wydziale Chemii, okazał się strzałem w dziesiątkę, frekwencja była znakomita i równie znakomite były recenzje. Uniwersytet Gdański zaczął stawać się jednym z ulubionych miejsc scrabblistów na mapie Polski. Teraz mogę śmiało stwierdzić, że jest jednym z ulubionych i, co ważniejsze, szanowanych ośrodków scrabblowych. Trzeci przełomowy moment dopiero nastąpi, a będzie nim długa kolejka żadnych gry w scrabble studentów i pracowników UG, która, jak mam nadzieję, ustawi się u drzwi Klubu „F-16” niebawem.

### ► Niedawno zakończyły się VII Otwarte Mistrzostwa Gdańska w Scrabble. Jakie wyzwania wiążą się z organizacją tak dużych wydarzeń, zwłaszcza na poziomie akademickim?

Zacznijmy od powodów, dla których organizujemy turnieje. Chcemy, rzecz jasna, umożliwić



Andrzej Bednaruk podczas turnieju na WNS UG



Szymon Jachimek

Fot. Łukasz Bień

Fot. Łukasz Bień

całej rzeszy graczy spędzenie czasu w sposób, który uwielbiamy. Chcemy również propagować tę fantastyczną grę, żeby poznały ją kolejne osoby. Ważnym powodem jest też oczywiście reklama własnego klubu i miejsca pracy. Ale najważniejszy jest zdrowy egoizm, robimy turnieje dla siebie, bo lubimy grać, spotykać się ze scrablistami z całej Polski, lubimy też organizować spotkania. A wyzwania? Zgromadzenie około stu osób w jednym miejscu i czasie, zapewnienie im wspaniałych warunków do gry oraz wielu wartościowych nagród jest dużym wyzwaniem. Ale z każdym kolejnym turniejem jest łatwiej, ponieważ jako organizatorzy cieszymy się już dobrą opinią i łatwiej jest nam pozyskiwać sponsorów. Mamy już przetartych wiele szlaków, więc będziemy się dalej rozwijać. Miejsce organizacji ma ogromne znaczenie, myślę, że na UG jest łatwiej ze względu na dużą liczbę obiektów, które nadają się do tego celu. Od trzech lat turnieje organizujemy wspólnie z Akademickim Centrum Kultury UG „Alternator”. Współpraca z nim powoduje, że wszystko jest prostsze do ogarnięcia. W imieniu Klubu „F-16” bardzo dziękuję Michałowi Biełuszce i Basi Madany za ich przeogromny wkład w or-

ganizowanie mistrzostw, energię, kreatywność i morze cierpliwości.

► **Jaką rolę w popularyzacji scrabble na UG odgrywa wsparcie ze strony władz uczelni i poszczególnych wydziałów?**

Fundamentalną. Dzięki UG istniejemy, mamy wspaniałą salę do grania na Wydziale Chemii, mamy świetne miejsce do rozgrywania turniejów na WNS i wiele innych potencjalnych lokalizacji przyszłych turniejów. Otrzymujemy również wsparcie organizacyjne i finansowe od władz uczelni. W tym miejscu szczególne podziękowania kieruję do Jęgo Magnificencji Rektora UG, profesora Piotra Stepnowskiego, oraz dziekana Wydziału Chemii, profesor Beaty Grobelnej, za nieustającą przychylność i życzliwość dla naszej pasji.

► **Jak ocenia pan wpływ gry scrabble na integrację społeczności akademickiej oraz rozwój kompetencji intelektualnych studentów i pracowników?**

Każde wspólne działanie integruje, zwłaszcza wspólne uprawianie pasji. Gry logiczne, tak jak czytanie książek, utrzymują nas w dobrej kondycji intelektualnej. Scrabble działa kompleksowo. Żeby być

dobrym graczem, trzeba wciąż ćwiczyć pamięć; niektórzy wertykują słowniki i tak zwiększają zasób słów, inni uczą się od lepszych graczy. Dzięki scrabble poprawia się też umiejętność widzenia nieoczywistych rozwiązań, pomaga w tym zwłaszcza doskonalenie anagramowania. Na przykład większość ludzi, mając zestaw liter BORUWYZ, bez większego problemu ułoży wyraz BURZOWY, ale już niewiele osób zauważy słowo WYROZUB. W naszej grze ważne są też zdolności przewidywania, trochę strategii, taktyki, matematyki, a nawet psychologii. Nie jest to gra schematyczna, każda partia jest inna, myślę, że grając w scrabble, poprawiamy też swoją kreatywność. Scrabble są świetnym narzędziem do treningu intelektu, polecam je każdemu.

► **Jakie są pana plany na przyszłość związane z propagowaniem scrabble na UG i organizacją kolejnych turniejów?**

Priorytetem jest rozwój Klubu „F-16”. Mimo stałego napływu nowych członków wyraźnie odczuwamy niewielkie zainteresowanie naszym klubem studentów i pracowników uniwersytetu. Prawdopodobnie wynika to z mało intensywnej reklamy



Katarzyna Rożany, Stanisław Olsztyń i Wojciech Chodakiewicz

Fot. Łukasz Bień



Kazimierz Merklejń, Michał Alabrudziński i Dominik Urbacki

Fot. Łukasz Bień

i niewielu informacji pojawiających się w mediach UG; zmienia się to właśnie na lepsze. A turnieje? Będą coraz lepsze i większe. Będziemy sukcesywnie zwiększać i uatrakcyjnić pulę nagród – na naszych turniejach regułą jest, że każdy uczestnik oprócz wspomnień i bagażu bolesnych czasów doświadczeń zabiera ze sobą nagrodę lub drobny upominek. Chcielibyśmy też w przyszłości pokazać przyjezdnym najbardziej atrakcyjne budynki na kampusie, dlatego kolejny turniej planujemy zrobić w Bibliotece Głównej. Od października mamy szansę na organizowanie spotkań w Bibliotece Głównej raz w miesiącu, w niedzielne popołudnie – ustalenia trwają. Pomoże to dostrzec istnienie scrabble osobom, które tam zajrzą, a, jak wiemy, do biblioteki każdy czasem zagląda.

**► Dlaczego uważa pan, że popularyzacja scrabble, zwłaszcza w środowisku akademickim, jest tak ważna? Jakie korzyści mogą z tego wynikać?**

Popularyzacja scrabble jest tak samo ważna jak popularyzacja każdej innej ciekawej działalności. Mamy na uniwersytecie wiele inicjatyw, o których warto mówić: Zespół Pieśni i Tańca „Jantar”, chór,

koła naukowe, aktywności sportowe – to tylko kilka przykładów. Każda inicjatywa daje możliwość robienia czegoś ciekawego, a jednocześnie pokazuje naszą uczelnię w bardzo pozytywnym świetle. Nie jesteśmy w niczym lepsi ani gorsi, jesteśmy po prostu jedną z możliwości, moim zdaniem bardzo interesującą i wartą promowania. Zwłaszcza że ze względu na potencjał intelektualny studentów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego może być wylęgarnią przyszłych mistrzów.

**► Czy ma pan na swoim koncie jakieś szczególne sukcesy w rozgrywkach scrabble? Jakie znaczenie mają one dla pańskiej działalności?**

Mogę prosić o inny zestaw pytań? [śmiech] Nieco poważniejsza odpowiedź brzmi: wybitni scrabblści rzadko organizują turnieje, oni je wygrywają... Moim osobistym sukcesem jest ciągły, acz dość powolny, progres. Zaczynałem na samym dole rankingu Polskiej Federacji Scrabble, a dziś jestem na sto siedemdziesiątym piątym miejscu w Polsce. Wziąłem udział w dziewięćdziesięciu ogólnopolskich turniejach – i tu dziękuję mojej żonie Dorocie za ogromne wsparcie, anielską cier-

pliwość i znoszenie moich dość częstych nieobecności. Na dwóch turniejach miałem przyjemność być w pierwszej dziesiątce, na razie tyle. Ale, jak większość graczy, „podejrzewam się” o przyszłe Mistrzostwo Polski; niektórym to się spełnia.

**► Może jeszcze powie nam pan kilka słów o Klubie „F-16” i Polskiej Federacji Scrabble od strony praktycznej?**

W klubie regularnie gra około trzydziestu osób. Spotykamy się w każdy czwartek o 18.00 na Wydziale Chemii, ul. Wita Stwosza 63. Można też nas znaleźć pod adresem: <https://www.facebook.com/F16ScrabbleGdansk>.

Na spotkaniu średnio jest jedenaście, dwunastu graczy. Uczestniczenie w spotkaniach jest bezpłatne i odbywa się bez formalności. „F-16” jest klubem otwartym, każdy może do nas przyjść i spróbować swoich sił. W całej Polsce odbywają się turnieje pod egidą Polskiej Federacji Scrabble, właściwie w każdy weekend można gdzieś pograć. Bardzo dużo informacji o turniejach, graczach, statystykach i o samej grze znajdziemy na stronie Federacji: [www.pfs.org.pl](http://www.pfs.org.pl). Serdecznie zapraszamy na nasze spotkania!

# Wsparcie w wyrównywaniu szans

Czy w czasach, gdy tak dużo mówi się o sile i sprawczości kobiet, z których niejedna pnie się po szczeblach kariery w biznesie, polityce, nauce, istnieje potrzeba tworzenia kolejnych stowarzyszeń wspierających następne pokolenia kobiet w osiągnięciu sukcesów?

Uważam, że tak, gdyż niejednokrotnie wsparcie udzielone przez grupę pomaga zrealizować najśmielsze plany i marzenia. Dlatego właśnie Klub Kobiet Uczelni Fahrenheita za swój główny cel obrał aktywną pomoc wszystkim kobietom zatrudnionym na tych uczelniach. Tym, które chcą osiągnąć najwyższe laury w nauce czy administracji, oraz wszystkim tym, dla których komfort i bezpieczeństwo w miejscu pracy to bardzo ważne wartości



Wernisaż wystawy „UCZONE”

Fot. Hevelianum

Mężczyźni w świecie nauki wspierali się od setek lat. Tworzyli stowarzyszenia, kluby, grupy badawcze i mniej formalne grupy sportowe oraz towarzyskie, w których kobiet niemal nie było. To była ich swista forma wzajemnej pomocy w osiąganiu sukcesów. Współcześnie niemal jednakowe szanse na zrobienie kariery naukowej mają kobiety. W tej kwestii wciąż jest jednak wiele do zrobienia. Przykładowo na całym świecie kobiety stanowią niemal 30% ogółu naukowców, ale jedynie 10% z nich piastuje najwyższe stanowiska na uczelniach<sup>1</sup>. Od roku akademickiego 2024/2025 funkcje rektorskie w ponad stu polskich uczelniach publicznych będą pełnił 22 kobiety. To o jedną kobietę więcej w porównaniu z poprzednią kadencją, lecz wciąż dużo mniej niż mężczyzn pełniących tę funkcję.

Większość z mężczyzn będących rektorami deklaruje, że ma kobiety w swoich zespołach, gdyż parytet jest dla nich bardzo ważny, a różnorodność sprzyja nauce. Tymczasem badania prowadzone w 2023 roku pod kierownictwem dr Anny Górskiej, dyrektorki Centrum Badań Kobiet i Różnorodności w Organizacjach w Akademii Leona Koźmińskiego, wykazały, że kobiety wciąż muszą wkładać więcej wysiłku w rozwój swojej kariery naukowej niż mężczyźni, są przeciążone pracą administracyjną i są ofiarami dyskryminacji, w tym ze strony... innych naukowców, którym udało się osiągnąć sukces. Badanie przeprowadzono wśród profesorek, doktorek i doktorantek z 11 krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Doktor Anna Górka w swoich medialnych wypowiedziach na temat badania podkreśla m.in., że badaczki, nawet jeśli odniosły sukces i są profesorkami, nadal próbują udo-

wodnić środowisku, że nadają się do tej roli: „Jednocześnie patrząc przez pryzmat zmagania i trudności, jakie pokonały, aby osiągnąć sukces, często ograniczają możliwość awansowania młodszymi kobietom. Uważają, że skoro im nikt nie pomagał, dlaczego one teraz miałyby komuś pomóc”<sup>2</sup>.

To poważny problem, z którym musimy sobie poradzić. Jedną z podstawowych idei Klubu Kobiet FarU jest solidarność okazywana kobietom przez kobiety, które już osiągnęły sukces albo posiadają chęci i predyspozycje niezbędne do wspierania innych. Stowarzyszenie zrzesza kobiety zatrudnione w Uczelniach Fahrenheita – w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym, na Politechnice Gdańskiej i Uniwersytecie Gdańskim – oraz osoby współpracujące z tymi uczelniami. Obecnie na liście członkiń jest już ponad 150 przedstawicielek środowiska akademickiego, świata biznesu, kultury, medycyny, polityki i mediów. Wśród nich są również prezeski dużych firm, szefowe znanych trójmiejskich jednostek kulturalnych, reprezentantki władz miast, rektorki, profesorki, doktorki, doktorantki, przedstawicielki administracji uczelni i to nie tylko te na kierowniczych stanowiskach. Wśród członków stowarzyszenia znajdują się również mężczyźni. Deklarację członkowską podpisało m.in. dwóch rektorów Uczelni Fahrenheita. Wszyscy nasi rektorzy bardzo wspierają idee Klubu.

Klub Kobiet FarU zaprasza w swoje szeregi osoby zainteresowane prowadzeniem aktywnej działalności dla dobra i rozwoju osób zatrudnionych w Uczelniach Fahrenheita. – *Nie każda uczelnia musi posiadać w swoich strukturach stowarzyszenie wspierające kobiety nauki, jednak byłoby dobrze, gdyby kobiety pracujące*

*w uczelniach wyższych i to tak te zajmujące się nauką, jak i te pracujące w szeroko pojętej administracji uczelni miały możliwość zakładania stowarzyszeń – mówi prezeska Klubu Kobiet FarU, prof. Ewa Łojkowska z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed. – Nie ma oczywiście w tym zakresie żadnych ograniczeń, ale musi być grupa kobiet, która widzi celowość powstania takiego stowarzyszenia i podjęcie działania prowadzące najpierw do jego rejestracji, a później do efektywnego działania. Kobiety powinny się wspierać. Zarówno w zakresie badań naukowych, jak i różnych problemów, które mogą pojawiać się na uczelniach. Ponadto takie stowarzyszenie może być świetnym miejscem do kontaktów dla osób, które w regularnym życiu uczelni nie spotkałyby się i nie mogły podzielić się swoimi pytaniami, sukcesami lub ewentualnymi problemami. Myślę, że w przypadku stowarzyszenia Klub Kobiet FarU najważniejsza jest możliwość integracji i wspólnego działania kobiet pracujących w Uczelniach Fahrenheita, absolwentek tych uczelni oraz pań będących liderkami w wielu dziedzinach życia naukowego, kulturalnego i społecznego, które dzięki stowarzyszeniu poznają się i zaczynają wspólnie działać oraz pracować. Spotkania stowarzyszenia stały się bardzo dobrym miejscem do promowania sukcesów kobiet w nauce i życiu organizacyjnym uczelni, a także do omawiania problemów dotyczących równych szans w różnych dziedzinach życia, na przykład w postępowaniach rekrutacyjnych czy awansowych, oraz informowania kobiet o wprowadzanych na uczelniach „Planach równości płci” – „Gender Equality Plans”<sup>3</sup>.*

## PROPAGOWANIE PLANÓW RÓWNOŚCI

W statucie Klubu Kobiet Uczelni Fahrenheita możemy przeczytać, że stowarzyszenie prowadzi działania na rzecz współpracy, wymiany doświadczeń, tworzenia wspólnych inicjatyw herstorycznych przez promowanie równości i solidarności w środowisku akademickim. Zarząd Klubu za cel nadrzędny obrał sobie wspieranie rozwoju kobiet oraz propagowanie wszystkich działań wspomagających równowagę między pracą zawodową a życiem prywatnym. Dla członkiń Zarządu ważne jest wzmacnianie świadomości na temat znaczenia równouprawnienia płci, przede wszystkim w społeczności akademickiej, oraz promowanie działań związanych z wdrażaniem wspomnianych przez prof. Łojkowską *Planów równości płci* w Uczelniach Fahrenheita.

Na Uniwersytecie Gdańskim *Plan wdrażania polityki równości płci na lata 2024–2028*, wprowadzony zarządzeniem nr 69/R/24 Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego, w dniu 24 lipca 2024 roku podobnie jak plan na lata 2022–2023 składa się z pięciu celów: wzmocnienia znaczenia równouprawnienia płci w społeczności akademickiej, zapewnienia równowagi płci w procesach decyzyjnych, zapewnienia równowagi również w procesach rekrutacyjnych i rozwoju karier naukowych, włączenia perspektywy płci do treści badawczych i dydaktycznych oraz wprowadzenia działań wspomagających równoważenie pracy zawodowej z życiem prywatnym.

Na podstawie zarządzenia Rektora Uniwersytetu Gdańskiego nr 118/R/21 z dnia 17 sierpnia 2021 roku na UG powołano Radę Wdrażającą Plan Równego Traktowania Kobiet

i Mężczyzn, która stanowi odpowiednik Gender Equality Plan Implementing Board – GEBIP. Rada została utworzona w związku z realizacją projektu MINDtheGEPs – Modifying Institutions by Developing Gender Equality Plans – finansowanego z programu Horyzont 2020<sup>4</sup>. Stowarzyszenie Klub Kobiet FarU utożsamia się z ideami projektu i nie da się ukryć, że Uniwersytet Gdański, będąc pierwszą szkołą wyższą wśród Uczelni Fahrenheita, która zaczęła aktywnie wprowadzać wspomniany *Plan wdrażania polityki równości płci*, jest w tym zakresie dla pozostałych uczelni inspirującym partnerem. Kierowniczką Zespołu zajmującego się wdrażaniem wspomnianego Planu jest prof. Ewa Łojkowska, która jest jednocześnie przewodniczącą Jury programu L’Oréal-UNESCO Dla Kobiet i Nauki, przyznającego stypendia wybitnym badaczkom z całego kraju. Warto wspomnieć, że jedna z nich, dr Natalia Małek-Chudzik, stypendystka z 2015 roku, na zorganizowanej w połowie lipca prestiżowej konferencji „EuroScience Open Forum” uczestniczyła w dyskusji panelowej oraz prowadziła warsztaty pod tytułem „Academia is a woman, but Dean is still a man”. Podczas swojego wystąpienia dr Małek-Chudzik opowiadała o wzrastającej liczbie kobiet na uczelniach, ich przewadze liczebnej wśród doktorantów i absolwentów, oraz o wciąż słabej reprezentacji kobiet na wyższych stanowiskach. To był ważny głos w debacie na temat przyszłości kobiet na uczelniach i konieczności wprowadzenia zmian, które umożliwią wykorzystanie pełni ich potencjału. Zdaniem prelegentki, konieczna jest zmiana myślenia, aby przyszłe pokolenia kobiet w środowisku akademickim mogły zajmować te stanowiska, które

chcą i aby każde z nich było dla nich realne i osiągalne<sup>5</sup>.

Zarząd Klubu Kobiet FarU, przy wsparciu mężczyzn ze środowiska akademickiego i nie tylko, w swoich planach pragnie wpłynąć na zmianę mentalności, co może korzystnie zaważyć na efektywności funkcjonowania uczelnianych społeczności zarówno pod kątem badawczym, jak i administracyjnym oraz organizacyjnym. Klub chce angażować się w akcje afirmacyjne, które wzmacniają widoczność kobiet w środowisku akademickim na wszystkich etapach kariery zawodowej. Ma stać się miejscem bliskim nie tylko kobietom, ale też mężczyznom, którzy w równym stopniu mogą korzystać z proponowanych przez Klub aktywności, utożsamiać się z jego ideami i znajdować w jego szeregach partnerów albo partnerki w pracy, czerpać inspiracje ze spotkań, by móc wdrażać je w przyszłości w życie.

## PIERWSZY ROK DZIAŁALNOŚCI KLUBU

Do tej pory odbyły się cztery spotkania, podczas których systematycznie rosła liczba członkiń stowarzyszenia. Każde spotkanie odbyło się na innej Uczelni Fahrenheita. Inauguracja działalności Klubu miała miejsce w czerwcu 2023 roku w Welcome Centre UG. Uczestniczyły w niej osoby, które podjęły decyzję o utworzeniu Klubu Kobiet FarU. Część formalną poprzedziły wystąpienia, będące inspiracją do dalszych rozmów. Jako pierwsza głos zabrała prof. Ewa Łojkowska, która nawiązała do danych z raportu UG *Kobiety w nauce – zarządzanie różnorodnością i równouprawnieniem płci w społecznej odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego* i wynikających z tej analizy potrzeb



IV spotkanie Klubu Kobiet FarU i finaš wystawy „UCZONE”

Fot. Hevelianum

w kontekście funkcjonowania równości w środowisku akademickim. Kolejnym poruszonym zagadnieniem były feminatywy. Przemówienie zatytułowane „Feminatywy – moda czy potrzeba?” wygłosiła prof. Małgorzata Książek-Czermińska z Wydziału Filologicznego UG. O dopuszczeniu kobiet do środowiska akademickiego w ujęciu historycznym opowiedziała prof. Beata Możejko z Wydziału Historycznego UG, która rozpoczęła prezentację od przypomnienia, że dopiero w XIX wieku i tylko w części Europy kobiety zostały dopuszczone do kształcenia na uczelniach. Na tym inauguracyjnym spotkaniu wybrano również skład Zarządu Klubu.

Drugie spotkanie, a jednocześnie pierwsze otwarte spotkanie Klubu Kobiet FarU, odbyło się w Auli Głównej Politechniki Gdańskiej w listopadzie ub.r. Kulminacyjnymi punktami były wówczas dwa wykłady: wykład prof. Ewy

Lechman z Politechniki Gdańskiej zatytułowany „Zrozumieć gender gaps na rynku pracy”, który w większości zainspirowany był pracami tegorocznej laureatki Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii prof. Claudii Goldin na temat sytuacji kobiet na rynku pracy, oraz wykład prof. Nataszy Kosakowskiej-Berezeckiej i dr Magdaleny Żadkowskiej z Uniwersytetu Gdańskiego pt. „Czy Fahrenheit mógłby być kobietą? O konieczności inwestowania w równość płci w środowisku akademickim”.

Kolejne, otwarte dla wszystkich zainteresowanych wstąpieniem do Klubu spotkanie, miało miejsce w lutym br. w Audytorium im. prof. Zdzisława Kieturakisa w Uniwersyteckim Centrum Medycyny Inwazyjnej, w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Prelegentami byli: prof. Michał Rusinek, literaturoznawca, sekretarz Wisławy Szymborskiej, a obecnie prezes

fundacji jej imienia, który wygłosił wykład na temat stosowania feminatywów zatytułowany „Kobieta w języku”, oraz prof. Magdalena Błażek, m.in. kierowniczka Katedry Psychologii i Zakładu Badań nad Jakością Życia GUMed, która opowiedziała zebranym o tym, jak zachować balans i budować sens życia w perspektywie pozytywnej.

Ostatnie w roku akademickim 2023/2024 spotkanie odbyło się 10 czerwca br. w Auli im. prof. Karola Taylora na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i GUMed. Wydarzenie podzielono na dwie części. W trakcie pierwszej z nich ciekawy wykład o tym, co mają wspólnego obszary polarne z kosmosem, wygłosiła prof. Monika Kusiak, badaczka i polarniczka z Instytutu Geofizyki PAN. W drugiej części zebrani mogli się zrelaksować podczas fantastycznego koncertu Studia Wokalnego Uniwersytetu Gdańskiego. W jego skład

wchodzi kobieca grupa artystyczna działająca pod kierownictwem Krzysztofa Majdy – trójmiejskiego wokalisty, instruktora wokalnego i producenta muzycznego.

O tematach poruszanych podczas wykładów uczestnicy i uczestniczki dyskutowali w trakcie nieformalnych części spotkań i przy pysznym poczęstunku. Co znamienne, we wszystkich spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele i przedstawicielki władz Uczelni Fahrenheita oraz Gdańska, Gdyni i Sopotu.

To jednak nie wszystko, jeśli chodzi o minione wydarzenia, bowiem Klub Kobiet FarU rozpoczął współpracę z instytucjami zewnętrznymi. Jedną z nich jest Hevelianum, które we współpracy z członkiniami Zarządu Klubu przygotowało wyjątkową wystawę plenerową „UCZONE” o młodych kobietach, które uszczęśliwia nauka. Prezentowane na wystawie naukowczynie zajmują się różnorodnymi obszarami badawczymi, takimi jak leczenie raka, leczenie stwardnienia rozsianego, skutki zmian klimatu, rozwiązania wspierające grupy zagrożone wykluczeniem społecznym, sposoby przeciwdziałania uprzedzeniom i dyskryminacji, a także historia Gdańska, rzeźba, eksperymentowanie z nowymi materiałami oraz doskonalenie technik badawczych. Wystawa jest ważną społecznie inicjatywą łączącą środowisko akademickie ze światem ludzi, którzy na co dzień nie mają styczności z nauką. Jednocześnie pokazuje ona, że kobiety mogą i osiągają już od wielu lat takie same sukcesy w badaniach naukowych jak mężczyźni. Wystawę „UCZONE”, którą dofinansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, można było obejrzeć na głównym placu Góry Gradowej, a następnie na Kampusie Oliwskim Uniwersytetu Gdańskiego.

Podobny cel, ale w ujęciu historycznym, miała inna wystawa – „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”, w której przygotowaniach również uczestniczyły członkinie Zarządu Klubu Kobiet FarU. Zorganizowana została ona przez Muzeum UG i Muzeum Nauki Gdańskiej, a poświęcono ją wybitnym badaczkom, prekursorkom i liderkom związanym z Uczelniami Fahrenheita, które inspirowały i inspirują kolejne pokolenia kobiet. Wystawie towarzyszyły panele dyskusyjne na temat miejsca kobiet w środowisku akademickim. Została ona zainaugurowana w sierpniu 2022 roku przed kościołem św. Katarzyny w Gdańsku. Potem wystawiana była we wszystkich Uczelniach Fahrenheita. Jej inicjatorce otrzymały Nagrodę Główną Uczelni Fahrenheita, którą przyznaje się za innowacyjne działania realizowane w przestrzeni trzech członkowskich uczelni. Obecnie wystawę można obejrzeć w Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego.

### **NA DOBRY POCZĄTEK NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO**

W drugiej połowie września odbyło się kolejne spotkanie Klubu Kobiet FarU. Zjazd członkiń Klubu w przededniu nowego roku akademickiego był wyjątkowy. Po raz pierwszy odbył się poza terenem uczelni członkowskich. Miejscem spotkania było Hevelianum, którego przedstawicielki niemal od samego początku są członkiniami stowarzyszenia. Spotkanie jak zawsze połączone było z ciekawymi prelekcjami, a także z zakończeniem wystawy „UCZONE” i zwiedzaniem centrum Hevelianum.

Kilka dni później członkinie Klubu Kobiet FarU uczestniczyły w XVI Ogólnopolskim Kongre-

sie Kobiet, który odbył się pod koniec września w Ergo Arenie. Wydarzenie poświęcone było ekonomii, ekologii, zdrowiu psychicznemu, kulturze, edukacji, sprawom międzynarodowym oraz bezpieczeństwu i przywództwu kobiet. W programie znalazły się warsztaty, konsultacje, dyskusje o świecie, Polsce i polityce według kobiet oraz różnorodne panele tematyczne. Prezeska Klubu Kobiet FarU, prof. Ewa Łojkowska, wzięła udział w panelu zatytułowanym „Liderki nauki i nowych technologii”. W pozostałych panelach również uczestniczyły członkinie Klubu Kobiet FarU. Pełnomocniczka Stowarzyszenia Kongres Kobiet, dr Barbara Kijewska, wzięła udział w dyskusji zatytułowanej „Co z tym Zielonym Ładem?”, a prof. Natasza Kosakowska-Berezecka została panelistką aż trzech debat („#KobieTyToSiła”, „Partnerstwo z mężczyznami: urlop tacierzyński i nie tylko” oraz „Jak być obywatelką i nie spocząć na laurach?”).

Tegoroczne wydarzenie było wyjątkowe, gdyż zorganizowane przez Stowarzyszenie Kongres Kobiet przy współudziale trójmiejskich prezydentek: Magdaleny Czarzyńskiej-Jachim (Sopot), Aleksandry Dulkiewicz (Gdańsk) i Aleksandry Kosiorek (Gdynia) oraz wojewody pomorskiej Beaty Rutkiewicz i marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka.

### **PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ**

Klub Kobiet Uczelni Fahrenheita ma w planach współpracę z innymi ważnymi jednostkami kulturalnymi Trójmiasta. W jej ramach przewidziane jest np. zwiedzanie Teatru Szekspirowskiego, Muzeum Gdańska, Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego i Muzeum Nauki Gdańskiej. Na nadchodzącą jesień planowane jest również wdrożenie



programu mentoringowego Klubu Kobiet FarU. To kompleksowa inicjatywa, która będzie wspierać kobiety w świadomym kształtowaniu kariery naukowej. Klub Kobiet FarU od kilku miesięcy kompletował doświadczony zespół merytoryczny ze wszystkich trzech uczelni członkowskich, który będzie przeprowadzać z zainteresowanymi członkiniami Klubu Kobiet FarU tak spotkania indywidualne, jak i warsztaty rozwojowe dostosowane do bieżących potrzeb zgłaszających się na nie kobiet.

Jednocześnie trwają prace nad stworzeniem strony internetowej, na której będą zamieszczane wszystkie najważniejsze informacje związane z działalnością Klubu Kobiet FarU. Strona jeszcze bardziej zintegruje środowisko stowarzyszonych w nim kobiet i mężczyzn oraz będzie prawdziwym kompendium wiedzy dla wszystkich zainteresowanych jego działalnością.

Jak wspomniałam na początku, stowarzyszone w Klubie Kobiet FarU kobiety, które osiągnęły sukces w swoich dziedzinach, chcą wspierać swoje koleżanki będące na początku drogi zawodowej albo te wciąż czekające na swoją szansę i swój czas oraz pomagają

im w osiągnięciu spełnienia zawodowego. – *To bardzo istotne, gdyż kobiety sukcesu są pozytywnym przykładem dla kobiet rozpoczynających karierę zawodową* – mówi prof. Łojkowska. – *Swoją karierę zawodową pokazują, iż kobiety tak jak mężczyźni mogą rozwijać karierę naukową i zajmować odpowiedzialne stanowiska w strukturach organizacyjnych uczelni. Kobiety, które osiągnęły sukces zawodowy, mogą i powinny wspierać zarówno formalnie, jak i moralnie rozwój innych, niejednokrotnie młodszych koleżanek, wskazywać im ścieżki najwłaściwsze na danym etapie kariery.*

Uczelnie Fahrenheita, na których działa Klub Kobiet FarU, dołączają do instytucji propagujących równość płci w swoich środowiskach. Kto wie, być może z niejedną z nich Klub nawiąże w przyszłości współpracę? Jedną z takich instytucji jest chociażby Instytut Studiów Kobięcych z Białegostoku, który współpracuje przede wszystkim ze środowiskiem naukowym z kraju i zagranicy, skutecznie podejmując i upowszechniając badania naukowe nad tematyką kobiecą. Inną instytucją jest działająca przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Fundacja Muzeum Historii Kobiet, która jak czytamy na jej stronie: „powstała, by łączyć polskie inicjatywy historyczne oraz urzeczywistnić projekt powstania Muzeum Historii Kobiet w Polsce jako nowoczesnej placówki kulturalno-educacyjnej oraz naukowo-badawczej”. Z kolei Fundacja Muzeum HERstorii Sztuki z Krakowa jako inicjatywa obywatelska wydobywa z cienia dorobek kobiet sztuki, a dziewczynom z następnych pokoleń chce zostawić równiejszy świat, natomiast Stowarzyszenie Kongres Kobiet za swoje główne cele uznaje działania na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn oraz na rzecz zwiększania aktywności kobiet i ich udziału w życiu politycznym i publicznym.

Wszystkie te instytucje działają na rzecz równej obecności kobiet i mężczyzn w różnych aspektach życia politycznego, społecznego i naukowego. Powinniśmy je wspierać, ponieważ dokonania nas wszystkich i nasze codzienne decyzje zawodowe – zarówno kobiet, jak i mężczyzn – mogą mieć na tym świecie takie samo znaczenie dla każdego z nas.

**Sylwia Dudkowska-Kafar**

<sup>1</sup> <https://programy.nauka.gov.pl/wszystkiego-najlepszego-dla-wszystkich-kobiet-i-dziewczat-w-nauce/>

<sup>2</sup> <https://edukacja.rp.pl/uczelnie-wyzsze/art38880831-naukowczynie-jestesmy-dyskryminowane-w-naszym-srodowisku> oraz <https://forumakademickie.pl/zycie-akademickie/polskie-badania-potwierdzaja-dyskryminacje-kobiet-w-swiecie-nauki/>

<sup>3</sup> Na Uniwersytecie Gdańskim pierwszy był *Plan wdrażania polityki równości płci na lata 2022–2023*, wprowadzony zarządzeniem nr 182/R/21 Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego, w dniu 29 grudnia 2021 jako jeden z instrumentów realizacji *Strategii Uniwersytetu Gdańskiego na lata 2020–2025*.

<sup>4</sup> [https://bip.ug.edu.pl/sites/default/files/nodes/akty\\_normatywne/117136/files/gep\\_na\\_lata\\_2024-2028\\_0.pdf](https://bip.ug.edu.pl/sites/default/files/nodes/akty_normatywne/117136/files/gep_na_lata_2024-2028_0.pdf)

<sup>5</sup> <https://www.lorealdlakobietinauki.pl/dr-natalia-malek-chudzik-na-konferencji-euroscience-open-forum/>

# Scrollujemy koniec internetu



Fot. ijeab/Freepik

Kulturowa dominacja mediów społecznościowych wpłynęła na naprawdę radykalną zmianę w postrzeganiu internetowego świata. Zdecydowanie hegemoniczny status Facebooka, Instagrama czy TikToka przyniósł XXI wiekowi wiele pierwotnie osobliwych, a z czasem zupełnie powszechnych pomysłów na to, w jaki sposób można, a nawet powinno się spędzać czas w sieciowym uniwersum.

Przede wszystkim przestrzeń wirtualna uległa skrajnej homogenizacji. Niegdyś idea „sur-

fowania” po rozmaitych stronach WWW musiała ustąpić nowemu rodzajowi eksploracji – wręcz klaustrofobicznej w swoim ujednoliceniu konsumpcji „contentu”. Współczesny internauta nie jest już odkrywcą nieznanego. Nie podróżuje szlakiem zatomizowanych, funkcjonujących niezależnie od siebie tematycznych witryn. Zamiast tego w pełni oddaje się aktywności wcale nie różniącej się od skakania po telewizyjnych kanałach, które z taką lubością uprawiały pokolenia epoki prefacebookowej.

Dzisiejszy użytkownik internetu nie poszukuje. Dzisiejszy użytkownik internetu scrolluje.

Spędza poranki, popołudnia i wieczory na pojedynczej, ukończonej platformie. Platformie, która oferuje mu wszystko, czego potrzebuje, a więc wymuszającą całkowitą wierność. Aktualne doświadczenie sieciowe w dużej mierze rozpoczyna się i kończy na koniurszkach naszych palców wykonujących ten sam półauto-matyzowany ruch, gest uległości wobec tych samych liter, obrazów i dźwięków pojawiających się w tych samych miejscach, o tych samych porach, produkowanych przez tych samych twórców zaspokajających głód tych samych odbiorców.

Wbrew pozorom, najgroźniejszą cywilizacyjną chorobą nie jest uzależnienie od internetu, a raczej obsesja na punkcie mediów społecznościowych. Problematyczne jest to, że oba koncepty zostały nieoficjalnie ożenione mocą destrukcyjnego synonimu.

Egzystujemy w erze zdefiniowanej przez instarzewistość, a więc nasz onlinowy byt charakteryzuje uczucie uwięzienia. Wpadliśmy w sidła relacji, rolek, komentarzy, polubień oraz udostępnień i nie mamy żadnych szans na uwolnienie się z nich. Nie chodzi tu jednak o niemożność słynnego „wylogowania się do życia”, niesionego na sztandarach niejednej nieskutecznej kampanii społecznej. Nie chodzi też o brak chęci do porzucenia cyfrowej codzienności i odgrywania roli porządnego członka klasy średniej odnajdującego duchową arkadę w leśnym kurorcie.

Szkopuł nie w tym, iż w ogóle spędzamy czas w świecie wirtualnym – być może za często, być może wcale nie. Prawdziwy problem stanowi rodzaj internetowej aktywności, który wszyscy tak so-

bie obecnie upodobaliśmy. W zamierzonych czasach internet jawił się jako narkotyk euforyczny. Wizyty w świecie wirtualnym pulsowały nerwową energią ulotności, tymczasowości. Względy ekonomiczne oraz technologiczne zazwyczaj nie pozwalały przeciętnemu internaucie na pełne zanurzenie się w otchłań cyberprzestrzeni. Wiele ograniczeń związanych z dostępnością internetu mogło wydawać się przeszkodą, ale z drugiej strony wzmagало intensywność sieciowych przeżyć. Medium, które nie daje się całkowicie ujarzmić, które nie zawsze jest na wyciągnięcie każdej ręki, ekscytuje przecież znacznie bardziej niż to, które wręcz zabiega o naszą nieprzerwaną uwagę.

„Stary” internet uzależniał, ale jednocześnie stymulował, zachęcał do odkrywania swych tajemnic, motywował do wzmożonej, intelektualnej aktywności. Nowy zamyka kolektywną świadomość w więzieniu mediów społecznościowych. Zmusza użytkowników do wiecznego poruszania się po trzech, czterech właściwie identycznych agregatach treści. Powoduje iście syzyfowe zapętlenie się w jedностajnym mechanizmie nieskończonego scrollowania – czynności, która zdominowała współczesne doświadczenie internetowe, nadając mu charakteru wegetacyjnego.

Spektakularna transformacja internetowej rzeczywistości oczywiście rymuje się z analogicznymi zmianami i pęknięciami we współczesnej strukturze późnego kapitalizmu. Naturalnie, kondycja dominującego systemu produkcji ma znaczący wpływ na kondycję jednego ze swoich produktów, w tym wypadku internetu.

W niepoohamowanej żądzy scrollowania niczym w społeczno-politycznym lustrze odbijają się wszystkie istotne kłopoty wiecznie

schyłkowego i wiecznie nieumarłego monstrum – Kapitału.

Kompulsywne scrollowanie stanowi odpowiedź na problem nierozróżnialności czasu wolnego i czasu pracy. Współczesny, ogarnięty presją produktywności człowiek nie posiada wystarczającej ilości energii na to, by poza fabryką czy biurem aktywizować swój umysł. Półżywe scrollowanie pozostaje więc jedynym rodzajem przyjemności, na jaki może sobie pozwolić.

Co więcej, rzeczony kapitalistyczny podmiot cierpi na chroniczny strach przed samotnością. Żyje w świecie uformowanym przez thatcherowską maksymę o nieistnieniu społeczeństwa. Świecie rezygnującym z ideałów wspólnotowości i komunitaryzmu na rzecz skrajnego, alienującego indywidualizmu. Pozostawiony sam sobie, pozbawiony realnych społecznych więzi (te rozpułyły się w obcości wielkich aglomeracji) oraz namacalności uczuć (te urykowił Tinder), za wszelką cenę próbuje łącać wielką dziurę w swoim sercu. Łudzi się, że obsesyjne scrollowanie jest w stanie wypełnić ten gigantyczny, egzystencjalny krater.

Aktualna pozycja mediów społecznościowych pokazuje, że ich moc jest zdecydowanie niszczycielska.

Dominacja Facebooka, Instagrama i TikToka pozbawiła internet jego pierwotnego czaru. Sieciowe uniwersum znacznie się skurczyło. Nie ma już w nim miejsca na odkrywanie nowych terenów. Wydaje się wręcz, że najlepsze co ma w tej chwili do zaoferowania, zamyka się w obietnicy bezwiednej, machinalnej konsumpcji, czyli jedynej przyjemności, o którą możemy zabiegać w epoce opętańczej hiperproduktywności.

**Łukasz Krajnik**

# Problemy ze „studenckimi problemami”

Kto z nas nie ma problemów? Doświadczamy ich każdego dnia – borykamy się z wieloma trudnościami, które w mniejszym lub większym stopniu nas dotyczą i wywołują u nas mniejszą lub większą reakcję emocjonalną (lub somatyczną). W roku akademickim do największych problemów studenckich należą zaliczenia m.in. ćwiczeń, konwersatoriów, laboratoriów oraz egzaminy, które należy zdać z oceną pozytywną. Studenci UC napotykają też inne trudności, a konieczność sprostania uczelnianej (i nie tylko) rzeczywistości może u niektórych wywoływać stres oraz spowodować wiele kolejnych problemów



Grafika wygenerowana  
za pomocą DALL-E

Niezmiennie od 1970 roku z początkiem października kolejne pokolenia studentów powracają w mury Uniwersytetu Gdańskiego w celu kontynuowania wybranych przez siebie studiów lub rozpoczęcia swojej przygody ze studiowaniem. Wraz z powrotem żaków UG wypełnia się radosną ekscytacją i śmiechem, a wszystkim – zarówno studentom, jak i pracownikom naukowym – towarzyszy wszechobecny pośpiech. – *W powietrzu czuć naukową atmosferę* – zauważa ze śmiechem Michał, student Wydziału Prawa i Administracji. – *Taka atmosfera jest odczuwalna tylko w pierwszym tygodniu października, kiedy studenci i pracownicy UG wypoczęci i pełni energii zapełniają korytarze i sale na poszczególnych wydziałach. Potem pojawiają się zwykle pierwsze problemy z pracami, esejami, kolegami z roku – atmosfera się zmienia i staje się bardziej stresująca.*

## PROBLEM, CZYLI CO?

Według *Słownika języka polskiego PWN*, problem to: „1. «trudna sytuacja, z której należy znaleźć jakieś wyjście», 2. «poważna sprawa, która wymaga przemyślenia i rozstrzygnięcia»”<sup>1</sup>. W psychologii natomiast „problem jest to rozbieżność między aktualnym stanem rzeczy a wyznaczonym bądź narzuconym celem (stanem pożądanym), polegająca na realizacji zaplanowanej sekwencji operacji poznawczych”<sup>2</sup>. Co to w praktyce oznacza? „Dla psychologa problem to rodzaj relacji pomiędzy obiektywną, zewnętrzną sytuacją bodźcową a jednostką lub grupą ludzi. Istotą tej relacji jest niemożność osiągnięcia celu, wynikająca z braku potrzebnych środków materialnych (np. przedmiotów,

materiałów, pieniędzy), społecznych (np. pomocy i wsparcia ze strony innych osób) lub intelektualnych (np. wiedzy lub umiejętności). Znajdując się w sytuacji problemowej, człowiek może nie podejmować żadnych działań albo może próbować osiągnąć cel mimo braku dostępnych środków. Jeśli podejmuje takie próby, wykonuje czynność, zwaną rozwiązywaniem problemu”<sup>3</sup>. Należy jednak podkreślić, że rozwiązanie problemu wymaga często określenia jego rodzaju, ponieważ zwykle nazwanie sytuacji problemowej, w której się znajdujemy, pozwala nam lepiej dobrać strategię jego rozwiązania. I tak, gdy sytuacja, w której się znajdujemy, pomimo różnych możliwości działań zawsze daje nam tylko jedno rozwiązanie, mówimy o problemie konwergencyjnym (zbieżnym). Jego rozwiązanie wymaga od nas „zbieżnego myślenia”, czyli takiego, w którym niezależnie od przyjętej strategii wszystkie nasze dywagacje nad możliwością jego rozwiązania zamykają się w jednym punkcie, będącym rozwiązaniem<sup>4</sup>. Jeżeli dany problem ma wiele rozwiązań, nazywamy go dywergencyjnym (rozbieżnym). Jego rozwiązanie wymaga „myślenia rozbieżnego”, czyli takiego, w którym poszukujemy różnych strategii działania, a każda z nich dać nam może odmienne rozwiązanie<sup>5</sup>.

Potocznie problemy dzielimy najczęściej na proste i złożone, które często określone są dywensją (choć przez psychologów uważaną za błędną<sup>6</sup>) łatwe – trudne. Podział ten ma cechy subiektywne, np. dla osoby, która interesuje się sztuką późnego renesansu we Włoszech, przygotowanie prezentacji na ten temat będzie dużo łatwiejsze niż dla kogoś, kogo ten temat

w ogóle nie interesuje. To, czy daną sytuację postrzegamy jako łatwą czy trudną, zależy od wielu czynników, m.in. od naszego doświadczenia, motywacji do rozwiązania danego problemu, nastroju czy stanu posiadanej wiedzy na dany temat<sup>7</sup>.

## „PROBLEMOWE” STUDIOWANIE

Studenci Uniwersytetu Gdańskiego zapytani o to, co sprawia im największe problemy w czasie studiowania, odpowiadają najczęściej ze śmiechem, że „samo studiowanie”. Agata studiująca na Wydziale Filologicznym podkreśla: – *Jestem mistrzynią robienia problemu ze wszystkiego, co pierwotnie problemem nie jest [śmiech]. Moim hobby jest odkładanie wszystkiego na ostatni moment, co skutkuje tym, że zawsze mam wrażenie, że jestem spóźniona ze wszystkimi studentckimi zadaniami. Podobne spostrzeżenia ma Mikołaj, także student Wydziału Filologicznego: – Systematyczność w czasie studiowania nie jest moją mocną stroną. U mnie chęć nauki narasta, a swoją kulminację zyskuje dzień przed egzaminem. Wtedy zaczynam się uczyć na poważnie [śmiech].*

Dorota studiująca na Wydziale Nauk Społecznych zauważa: – *Dla mnie największym problemem w czasie studiowania jest znalezienie pokoju, w którym właściciele i współlokatorzy akceptują kudłate zwierzęta wielkości małego niedźwiedzia [śmiech]. Praktycznie co roku mam z tym problem, ale nie mam serca zostawić mojej suczki u rodziców na całe dziesięć miesięcy.*

Igor, student Wydziału Prawa i Administracji, podkreśla, że dla

niego największym problemem jest brak czasu na przyjemności w czasie semestru i sesji: – *Bardzo lubię czytać, ale w ciągu semestru i sesji nie mam czasu na to, aby przeczytać dobry kryminał lub dokument. Trudno jest mi także spotkać się ze znajomymi spoza studiów, ponieważ nie zawsze mam czas na to, aby wybrać się na weekend do Słupska.*

Dla Justyny, która studiuje na Wydziale Nauk Społecznych, największym problemem nie jest zaliczanie kolokwium i egzaminów, tylko organizacja opieki nad synem, gdy ten z powodu choroby nie może pójść do żłobka. – *Bardzo lubię się uczyć* – mówi Justyna. – *Nigdy nie miałam problemów z zapamiętywaniem czytanego lub słuchanego materiału. Od kiedy jednak jestem mamą, nie zawsze udaje mi się znaleźć czas na to, aby pogodzić studia z opieką nad dzieckiem i obowiązkami domowymi. Na szczęście dotychczas, gdy miałam duży kryzys, zawsze znajdowała się jakaś dobra „ciocia”, która przejmowała małego na kilka godzin.*

W wypowiedziach studentów Uniwersytetu Gdańskiego dotyczących „problemów studenckich” pojawiają się również problemy związane z brakiem bezpieczeństwa finansowego, koniecznością pogodzenia życia rodzinnego z życiem zawodowym i studenckim czy wątpliwości na temat przyszłości zawodowej po zakończeniu edukacji uniwersyteckiej. Jan studiujący na Wydziale Ekonomicznym mówi: – *Jestem już przed samą obroną, więc powoli zaczynam stresować się moją przyszłością po zakończeniu studiów. To chyba obecnie mój największy problem – większy nawet niż obrona pracy.*

## MIĘDZY PROBLEMEM A KRYZYSEM

Stres związany z pojawiającymi się problemami ma zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na człowieka. W umiarkowanych dawkach działa mobilizująco, poprawia koncentrację i pomaga radzić sobie z wyzwaniami. Jednak długotrwały, przewlekły stres może prowadzić do poważnych problemów zdrowotnych, takich jak osłabienie układu odpornościowego, problemy sercowo-naczyniowe, zaburzenia snu czy nawet depresja. Wpływa również na zdolności poznawcze, zmniejsza efektywność pracy i pogarsza jakość życia. Gdy problemy zaczynają się „piętrzyć” i nie potrafimy sami ich rozwiązać lub nie posiadamy zasobów koniecznych do ich rozwiązania, może dopaść nas kryzys. W przeciwieństwie do problemu kryzys to sytuacja, która przekracza nasze możliwości radzenia sobie, zagraża naszej stabilności, zdrowiu lub bezpieczeństwu. Kryzys jest intensywniejszy od problemu, wymaga szybkiej reakcji i często wywołuje silne emocje. W kryzysie nie mamy pełnej kontroli nad przebiegiem wydarzeń, a nasze dotychczasowe strategie radzenia sobie okazują się często niewystarczające<sup>9</sup>.

Bardzo często wyjście z sytuacji kryzysowej wymaga wsparcia. Na Uniwersytecie Gdańskim jest wiele instytucji oraz osób pomagających żakom w chwilach, gdy „studenckie problemy” przytłaczają ich lub wydają się im nie do rozwiązania. Należą do nich:

- Akademyckie Centrum Wsparcia Psychologicznego, które udziela bezpłatnie krótkotrwałego wsparcia psychologicznego, także w sytuacjach kryzysowych (np. w wypadku pojawienia się myśli lub działań o charakterze

suicydalnym). Więcej informacji o działaniu Centrum znaleźć można na stronie internetowej: <https://centrumwsparcia.ug.edu.pl/>;

- Parlament Studentów UG, którego zadaniem jest reprezentowanie i ochrona interesów studentów w zakresie spraw związanych z procesem kształcenia i wychowania oraz spraw socjalno-bytowych i kulturalnych potrzeb studentów, a także współdziałanie z organami uczelni w sprawach przewidzianych w określonych aktach prawnych. Informacje dotyczące działalności Parlamentu znaleźć można na stronie: <https://parlament.ug.edu.pl/>;
- prorektor ds. studenckich, dr hab. Urszula Patocka-Sigłowy, prof. UG, która odpowiada m.in. za podejmowanie decyzji w sprawach odwołań od decyzji dziekana lub kierownika innej jednostki organizacyjnej dotyczącej toku studiów czy udzielania zniżek i zwolnień z opłat za świadczone usługi edukacyjne na studiach oraz z opłat za zakwaterowanie w domach studenckich UG. Więcej informacji o zadaniach prorektora ds. studenckich znaleźć można na stronie: <https://ug.edu.pl/o-uczelnii/wladze/prorektor-ds-studenckich>;
- prodziekani ds. studenckich, którzy podejmują decyzje dotyczące np. przedłużenia sesji, urlopów dziekańskich, egzaminów komisyjnych na poszczególnych wydziałach;
- opiekunowie roku, czyli nauczyciele akademicy Uniwersytetu Gdańskiego wyznaczeni do wspierania studentów poszczególnych lat w kwestiach dotyczących organizacji studiów;
- pozostali pracownicy poszczególnych jednostek organizacyjnych Uniwersytetu Gdańskiego.



Grafika wygenerowana  
za pomocą DALL-E

\*\*\*

Wszyscy doświadczamy mniejszych lub większych problemów. Dzieje się tak, ponieważ życie jest pełne wyzwań, zmian i nieprzewidywanych sytuacji. Problemy najczęściej pojawiają się w wyniku różnic między naszymi oczekiwaniami a rzeczywistością, między naszymi potrzebami a możliwościami ich realizacji, a także w wyniku interakcji z innymi ludźmi i otoczeniem. Są one naturalną częścią ludzkiego doświadczenia i stanowią okazję do rozwoju, nauki oraz doskonalenia umiejętności radzenia

sobie z trudnościami. Wsparcie studentów, doktorantów czy pracowników przez władze uniwersytetu, Akademickie Centrum Wsparcia Psychologicznego czy Parlament Studentów Uniwersytetu Gdańskiego w sytuacji problemowej jest kluczowe, ponieważ zapewnia poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Może ono obejmować pomoc psychologiczną, doradztwo, udostępnienie zasobów edukacyjnych oraz elastyczne podejście do obowiązków akademickich. Dzięki temu osoby doświadczające trudności mogą łatwiej przetrwać kryzys i wrócić do normalnego funk-

cjonowania. Istotne jest jednak, aby tej pomocy szukać, ponieważ może ona dostarczyć narzędzi do zarządzania stresem, poprawić samopoczucie oraz przyczynić się do znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji. Pozwala to również na spojrzenie na problem z innej perspektywy, co może przyspieszyć proces powrotu do równowagi. Pamiętajmy, że szukanie pomocy to akt odwagi i troski o siebie, który wspiera nasze zdrowie fizyczne, psychiczne i emocjonalne.

**Agnieszka Bień**

<sup>1</sup> Zob. *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/problem.html>

<sup>2</sup> *Psychologia poznawcza*, red. E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 484.

<sup>3</sup> Tamże, s. 484–485.

<sup>4</sup> Przykładem takiego problemu może być np. zadanie matematyczne, w którym musimy obliczyć pole figury na podstawie określonych danych.

<sup>5</sup> Por. *Psychologia poznawcza*, s. 487.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 488.

<sup>7</sup> Por. tamże.

<sup>8</sup> Por. *Poradnictwo psychologiczne*, red. Cz. Czybała, S. Kluczyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 17–21.

# Adapciak 2024 w wyjątkowej, całkiem nowej formule

Organizowany corocznie przez Parlament Studentów UG, a objęty patronatem władz naszej uczelni obóz adaptacyjny w tym roku miał całkiem nową formułę, bowiem po raz pierwszy odbyły się dwa turnusy. Chętni mogli wybrać jeden z dwóch terminów: 2–6 września lub 9–13 września, dzięki czemu w popularnym Adapciaku wzięła udział rekordowa liczba nowo przyjętych studentów – aż 160 osób!

## PRAKTYCZNE INFORMACJE

W trakcie obozu, który odbywał się w urokliwym Ośrodku Wypoczynkowym „Jeziornik” w Borzechowie, w okolicach Starogardu Gdańskiego, nowo przyjęci studenci pod okiem swoich starszych kolegów oraz pracowników uczelni zdobywali cenną wiedzę na temat studiów jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego.

Tomasz Neumann, redaktor naczelny „Gazety Uniwersyteckiej”, podczas szkolenia pt. „Niezbędnik studenta UG” przekazał uczestnikom Adapciaka różnorodne, przekrojowe informacje dotyczące m.in. historii i struktury Uniwersytetu Gdańskiego, praw i obowiązków studenta, toku studiów, pomocy materialnej, wymian międzynarodowych i krajowych czy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zarysował też kwestie związane z możliwościami realizowania na uczelni swoich pasji i zainteresowań niezwiązanych z nauką na wybranym kierunku studiów. Zagadnienia te w trakcie kolejnych szkoleń rozwinęli przedstawiciele innych jednostek UG.

Pracownicy Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranczej: Łukasz Bień (dyrektor Biu-

ra CASiD) i Kacper Wiśniewski przekazali uczestnikom obozu szczegółowe informacje na temat działalności Centrum, obejmującej m.in. organizację konferencji naukowych, szkoleń, warsztatów, imprez integracyjnych, akcji charytatywnych czy kampanii społecznych. Opowiedzieli też o stypendiach i domach studenckich.

Przedstawiciele Akademickiego Związku Sportowego zachęcali nowo przyjętych studentów do aktywności ruchowej nie tylko w trakcie zajęć wychowania fizycznego, ale również w ramach ponad 20 sekcji sportowych, których zawodnicy odnoszą liczne sukcesy na arenie ogólnopolskiej, a niekiedy nawet międzynarodowej. Natomiast przedstawiciele Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator” przedstawili bardzo atrakcyjną ofertę kulturalną kilkunastu grup twórczych, obejmującą muzykę, teatr, taniec, film oraz kreatywne projekty interdyscyplinarne.

Wiele cennych wskazówek, zwłaszcza dotyczących najbardziej praktycznych spraw związanych ze studiowaniem na konkretnym wydziale czy kierunku, przekazali też uczestnikom obozu studenci starszych lat, stanowiący kadrę organizacyjną Adapciaka.

## ROZMAITE ATRAKCJE

Poza szkoleniami organizatorzy Adapciaka przygotowali wiele innych atrakcji, spośród których największą popularnością cieszyły się cwieczorne imprezy integracyjne, turniej paintballowy, spływ kajakowy rzeką Wdą oraz quizy z wiedzy wszelakiej – mniej i bardziej poważnej – prowadzone przez Bartosza Chojnackiego, przewodniczącego Parlamentu Studentów UG. Uczestnicy Adapciaka brali też chętnie udział w zawodach sportowych (siatkówka, koszykówka, przeciąganie liny, konkurs limbo) i zajęciach integracyjnych, grali w planszówki oraz prezentowali swoje talenty wokalne podczas karaoke.

Uczestnikom pierwszego turnusu zdecydowanie dopisała pogoda. Było upalnie i bezdeszczowo, nic więc dziwnego, że spora część z nich korzystała z pięknej aury, by popływać kajakami i rowerami wodnymi oraz zażyć kąpieli w Jeziorku Borzechowskim Wielkim.

Osoby biorące udział w drugim turnusie nie miały już tyle szczęścia. Pogoda w tych dniach była diametralnie odmienna – było chłodno i często padał deszcz, ale w żadnym wypadku nie przeszkodziło



## STUDENCI I DOKTORANCI



Uczestnicy, organizatorzy i goście pierwszego turnusu Adapciaka 2024

Fot. Łukasz Bień

to w dobrej zabawie. Prawdziwym hitem tego turnusu stał się... tenis stołowy. Stół pingpongowy oblegany był zwłaszcza popołudniami i wieczorami, a w turnieju pingpongowym wzięły udział aż 32 osoby!

### ODWIEDZINY ZNAKOMITYCH GOŚCI

Wyjątkowym punktem programu obu turnusów były wizyty władz uczelni. Uczestników Adapciaka odwiedzili obecni i byli prorektorzy, rektor senior prof. Bernard Lammek, członkowie obecnych i byłych władz dziekańskich niektórych wydziałów,

a także przedstawiciele innych jednostek UG.

Prorektorzy zaprezentowali bogatą ofertę Uniwersytetu Gdańskiego w zakresie możliwości wszechstronnego rozwoju, powitali nowo przyjętych studentów w gronie społeczności akademickiej i wręczyli im pamiątkowe koszulki adapciakowe.

Spotkania, którym towarzyszył pyszny poczęstunek w postaci bigosu i pieczonego indyka, odbywały się przy ognisku, w niezwykle serdecznej atmosferze sprzyjającej rozmowom i zadawaniu rozmaitych pytań związanych ze studiami, na które przedstawi-

ciele władz uczelni chętnie odpowiadali.

\*\*\*

Tegoroczny Adapciak, pomimo bardzo zróżnicowanej pogody, okazał się bardzo udany, pod względem zarówno programu, jak i frekwencji oraz znakomitej atmosfery. Ten niewątpliwym sukces jest niepodważalnym argumentem za tym, by zapoczątkowaną w tym roku tradycję organizowania dwóch turnusów kontynuować w kolejnych latach.

**Tomasz Neumann**



Uczestnicy, organizatorzy i goście drugiego turnusu Adapciaka 2024

Fot. Łukasz Bień

## KRZYŻÓWKA UNIWERSYTECKA Z NAGRODAMI

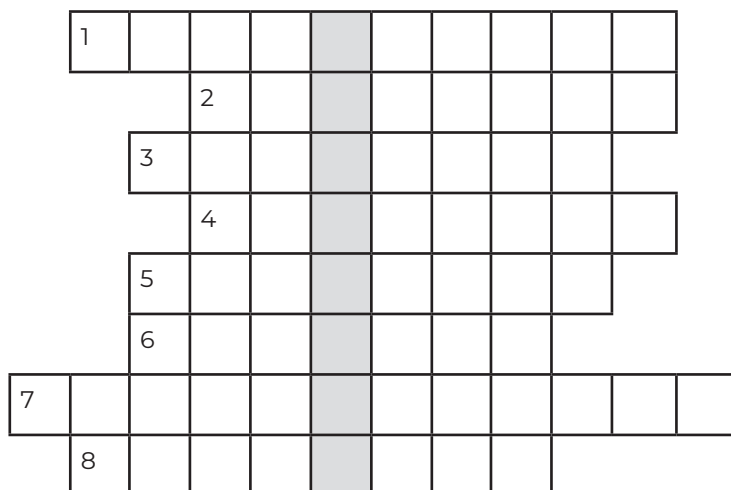
Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody **w postaci saszetek typu nerka**.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązanymi wszystkimi hasłami wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

**Termin nadsyłania rozwiązań:** do 15 listopada 2024 roku

**Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania:** [gazeta@ug.edu.pl](mailto:gazeta@ug.edu.pl)

**Odbiór nagród:** wyłącznie na terenie Uniwersytetu Gdańskiego (bez możliwości wysyłki)



### POZIOMO:

1. Festiwal z dr Moniką Bokiniec w jury
2. Urodzinowe na okładce
3. Wśród zainteresowań badawczych prof. Anny Mazurkiewicz
4. Odbył się w Borzechowie w dniach 2–6 i 9–13 września br.
5. Trudności z artykułu Agnieszki Bień
6. Miasto z zamkiem odwiedzone przez uczestników Letniej Szkoły Promocji Wartości Demokratycznych
7. Pisze o nim Łukasz Krajnik
8. Państwo z Uniwersytetem Nord

**HASŁO GŁÓWNE** ułoży się pionowo z liter z pól wyróżnionych szarym kolorem.

**12:00**  
duża scena  
**Oficjalne otwarcie**

**12:15**  
duża scena  
**Piękni, dwudziestoletni**  
*Grupa Teatralna blackOut*

**13:30**  
scena kameralna  
**ANAKH: przeznaczenie**  
*Teatr bez Nazwy*

**14:30**  
sala prób  
**nie lubię teatru.**  
*absolwentki Zarządzania  
Instytucjami Artystycznymi UG*



**15:30**  
scena kameralna  
**Zielony Gil**  
*Studium Baduszkowej*

**16:45**  
foyer  
**Jak się rzeczy mają?**  
*Teatr Tańca Kiosk Ruchu*

**17:30**  
sala prób  
**Przy zamkniętych  
drzwiach**  
*Grupa Lustró*

**18:45**  
duża scena  
**Puzzle**  
*Grupa Teatru Tańca Puzzle*



# festiwal

## 26

października  
2024r.

### przeгляд studenckich teatralnych realizacji offowych

mięjski teatr **MINIATURA**  
al. Grunwaldzka 16,  
Gdańsk Wrzeszcz

Wystawa w foyer teatru - prace Weroniki Janickiej

Darmowe wejściówki do pobrania  
w kasie teatru od 22.10

Dofinansowano ze środków  
Województwa Pomorskiego



WOJEWÓDZTWO  
POMORSKIE

Organizator:



STOWARZYSZENIE  
INIICYATYW  
ARTYSTYCZNYCH  
JANTAR

Partnerzy:



Uniwersytet  
Gdański

PATRONAT HONOROWY  
Rektor Uniwersytetu Gdańskiego  
prof. dr hab. Andrzej Dworakowski

mięjski teatr

**MINIATURA**

AKADEMICKIE  
CENTRUM  
KULTURY UG

ALTERNATOR



CENTRUM  
TEATRALNE



Wydział Filologiczny  
Uniwersytetu Gdańskiego



Centrum Filmowe  
Uniwersytetu  
Gdańskiego  
im. Andrzeja Wajdy

Fundacja  
**BETWEEN  
POMIEDZY**

edukacja  
do kultury  
GDAŃSK

FUNDACJA TEATRU GDAŃSKIEGO

teatr  
w oknie

*Kochana Mamo!*

*Z okazji Twoich 60 urodzin chcemy Ci podziękować za to, że nauczyłaś nas pomagać innym i dbać o słabszych, wybaczać i być tolerancyjnymi, kochać i szanować – siebie i innych, dzielić się oraz być ciekawymi świata. Dziękujemy za to, że dałaś się nam rozwijać według naszych zasad. Pokazałaś nam, jak być dobrymi ludźmi.*

*Jako Pedagog wychowałaś kilka pokoleń młodych gdańszczyzan (część z nich to zapewne studenci i absolwenci UG).*

*Jako Przedsiębiorca pokazałaś, że nie ma rzeczy niemożliwych.*

*Jako Absolwentka Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego zainspirowałaś nas do podjęcia studiów na Twojej Alma Mater.*

*Dziękujemy!*

*Córka Aleksandra  
absolwentka Wydziału  
Filologicznego UG*

*Syn Szymon  
absolwent Wydziału Prawa  
i Administracji UG*

*PS Możliwość opublikowania tych życzeń na łamach „Gazety  
Uniwersyteckiej” wycietywaliśmy na aukcji dla WOSP.  
Twoja nauka nie poszła w las!*

*Gdańsk Oliwa, październik 2024*

